

Marek JANICKI
(Warszawa)

Zgon króla Zygmunta I i znaczenie fiducji w jego pobożności. List Jana Benedyktowicza Solfa do Jana Dantyszka i królowej Bony do córki Izabeli

I. Starość Zygmunta I; II. Przygotowanie do śmierci i zgon; III. Przedśmierne wypowiedzi króla jako wyraz eschatologicznej fiducji; jej geneza, wyraz w fundacjach artystycznych i domniemany aspekt neoplatoński; IV. Jan Benedyktowicz Solfa; V. Miejsce śmierci Zygmunta I — lokalizacja sypialni w obrębie apartamentu królewskiego na Wawelu; VI. Aneks: edycja listów.

I. Król Zygmunt I zmarł w swej wawelskiej rezydencji 1 IV 1548 r., mając osiemdziesiąt jeden lat. Śmierć ta, mimo iż od pewnego już czasu spodziewana z racji samego sędziwego wieku władcy, wywarła ogromne wrażenie na całym ówczesnym społeczeństwie, z tego chociażby względu, że kończyła czterdziestoletnią, w sumie pomyślną epokę rządów¹. U osób czynnych politycznie wrażenie musiało być tym silniejsze, im bardziej były one świadome realnych zagrożeń, które zgon króla mógł wywołać. Wynikały one z niepewności utrzymania pokoju z Turcją, formalnie wraz ze śmiercią królewską wygasającego, a także z roszczeń Zakonu Krzyżackiego do Prus Książęcych, zwłaszcza że Zakon przy poparciu cesarza i stanów Rzeszy zmierzał wyraźnie do rozstrzygnięć zbrojnych². Poczuć zewnętrznego zagrożenia, ostatecznie szczęśliwie zażegnanego³, zastąpić miało z kolei w ciągu najbliższych miesięcy wrażenie pewnego wewnętrznego zamętu, destabilizacji⁴, gdy inaugurację rządów Zygmunta Augusta skomplikowała kwestia zawartego przezeń potajemnie małżeństwa z Barbarą Radziwiłłówną, nieakceptowanego przez rodziców ze względów dynastyczno-państwowych, a atakowanego przez znaczną część dostojników Królestwa i szlachtę wykazującą rokoszowe nastawienie⁵.

¹ M. Bielski, *Kronika Polska*, wyd. K. J. Turowski, t. 1–3, Sanok 1856, t. 2, s. 1096: „Po tym Królu wszystka Korona prawie w żalobie przez cały rok chodziła. A nawet sromota to była z domu na ulicę bez czarnej sukniej i prostemu człeku wyniść. Wtenczas na pannach nie ujrzał ani wieńca, ani grania i muzyki usłyszał, biesiady, tańców przez cały rok nie było”; por. W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, t. 1, wyd. drugie krajowe, wstęp J. Maternicki, opracowanie tekstu i przypisy J. Dzięgielewski, Warszawa 1986, s. 107, 108.

² Por. A. Sucheni-Grabowska, *Zygmunt August król Polski i wielki książę litewski 1520–1562*, Warszawa 1996, s. 232, przyp. 3; teź, *Stanisław Hozjusz jako dyplomata Zygmunta Augusta. Wokół traktatu praskiego z 1549 roku*, Olsztyn 1981, *Studia Warmińskie*, t. 18, s. 99–156, zob. s. 102 i nn.; AGAD, *Libri Legationum*, ks. 12, k. 3v. / 4 r.

³ O obietnicy cesarza utrzymania dotychczasowego statusu Prus do śmierci ks. Albrechta zob. niewysłany list Jana Dantyszka do Piotra Kmity, Heilsberg (Lidzbark Warmiński) 14 VI 1548 r., Biblioteka Uniwersytetu w Uppsali, rkps H. 155, k. 211–212.

⁴ Por. A. Sucheni-Grabowska, *Niefortunne konkury księcia Albrechta do ręki Katarzyny Jagiellonki*, Sobótka, 1996, 1–3, s. 54–62, zob. s. 57.

⁵ Zob. A. Sucheni-Grabowska, *Zygmunt August*, s. 143/ 144. Por. List do Andrzeja Noskowskiego biskupa płockiego od „przyjaciela” (prawdopodobnie Stanisława Górskiego), Kraków 20 IV 1548 r., rkps BKór., sygn. 221, s. 423–426; List Jana Polickiego do ks. Albrechta Hohenzollerna, Kraków, 20 VI 1548 r. w: K. Hartleb, *Jan z Ocieszyna Ocieski, jego działalność polityczna i dziarsz podróży do Rzymu 1501–1548*, Lwów 1917, s. 322–323.

Zdaniem królowej Bony małżeństwo to przysporzyć miało staremu królowi tak ciężkich zgryzot, że przyspieszyły one znacznie jego zgon⁶. Niewątpliwie zaś wraz ze śmiercią patriarchy przyczyniło się do poróżnienia i dezintegracji królewskiej rodziny, zwłaszcza do ostatecznego rozdźwięku między matką a synem, datującego się od czasów pierwszego małżeństwa Zygmunta Augusta i objęcia przezeń w 1544 r. rządów namiestniczych w Wielkim Księstwie Litewskim⁷. Śmierć Zygmunta I pod każdym względem była osobistą tragedią królowej. Oznaczała bowiem nieodwołalny kres jej politycznej roli, a wobec poczynań ukochanego syna — już jako nowego władcy, jego politycznie, a także — na pewno dotkliwie dla matki — uczuciowe oddalenie. Nim jednak wszystko to nastąpiło, doskonale zdając sobie sprawę z wszelakich konsekwencji utraty zapewne jednak szczerze kochanego królewskiego małżonka, troszcząc się o niego, Bona⁸ starała się odwlec chwilę wiecznego rozstania, jednocześnie podejmowała szereg wysiłków, mających na celu uchronienie choćby części swej pozycji i wpływów. Jak zaś bardzo czuła się osamotniona i zagrożona w samym swym wdowieństwie, świadczą plany wyjazdu snute być może już od ok. 1535 r.⁹ Znamienny w tym względzie, mimo pewnej wyczuwalnej stronniczości, jest list Stanisława Górskiego do Jana Dantyszka z 1547 r.¹⁰, jak również słowa publikowanego poniżej listu do najstarszej córki Izabeli, pisanego nazajutrz po śmierci króla. Przypomnijmy tu jeszcze, że w 1544 r. miała w Piotrkowie miejsce próba zamachu na królową, będąca chyba tylko próbą jej nastraszenia i — w tak szczególny sposób — daniem do zrozumienia niechęci, jaką do niej żywiono¹¹. Wraz ze schyłkiem starego króla, zwłaszcza od momentu objęcia przez Zygmunta Augusta rządów w Wielkim Księstwie, coraz wyraziściej krystalizował się w państwie nowy układ sił i napięć. Proces ten w znacznej mierze zintensyfikowało małżeństwo młodego władcy z Radziwiłówną, powodując konkurs ubiegających się o względy Zygmunta Augusta, jeszcze za życia Zygmunta I. W chwili jego śmierci proces ten był już zasadniczo zakończony¹².

Jak zaś zachowywała się królowa Bona w okresie żałoby i co zamierzała wobec spodziewanego sprowadzenia Barbary Radziwiłówny do Korony, relacjonuje nam zapewne Górski w powoływanym już liście „przyjaciela” do A. Noskowskiego: „De Domina regina nostra nihil certe scribere possum praeter id, quod in opaco sedet, in habitaculis fenestris ac parietibus nigro panno contectis, negocia nulla curat, decrevit non manere simul cum filio, et hoc sepe audio ex ea, quod non vult omnino hanc novam dominam tam laudatam aspicere. Parat se, res consarcinat, decrevit tercio post sepulturam die hinc abire ad Mazoviam, propositum hoc an mutabitur — Deus scit”¹³.

Nie miejsce tu jednak na omawianie stosunków wewnętrznych ostatnich lat panowania Zygmunta I. Przedstawiła je niegdyś obszernie Anna Dembińska¹⁴. Wiele cennych ustaleń przyniosła biografia Jana Tarnowskiego pióra Włodzimierza Dworzaczka¹⁵, natomiast cały szereg ocen tego okresu, zarówno w sferze zagadnień polityki wewnętrznej, takich jak znaczenie stronictw, osobista rola

⁶ Por. List królowej do Panów Rady W. Ks. Litewskiego o ożenieniu Zygmunta Augusta z Barbarą, Kraków 4 IV 1548 r., *Jagiellonki Polskie w XVI wieku. Obrazy rodziny i dworu Zygmunta I i Zygmunta Augusta królów polskich*, wyd. A. Przedziecki (dalej: A. Przedziecki, *Jagiellonki*), t. 1, Kraków 1868, nr 49, s. 349–351.

⁷ Por. M. Bogucka, *Bona Sforza*, Wrocław 1998, s. 125–135.; A. Wyczański, Recenzja: A. Sucheni–Grabowskiej, *Zygmunt August*, (op. cit.), Kwart. Hist. 104, 1997, s. 113–114.

⁸ W 1539 r. np. sprowadzała dlań z Włoch „poma quae vocant arancia”, uważane za rodzaj jabłek, zob. A. Przedziecki, *Jagiellonki*, t. 5, [materiały zebrane przez A. Przedzieckiego], wydał i dopełnił J. Szujski, Kraków 1878, s. XXIII.

⁹ Zob. D. Quirini–Popławska, *Działalność Włochów w Polsce w I połowie XVI wieku na dworze królewskim, w dyplomacji i hierarchii kościelnej*, Wrocław 1973, s. 102–103; por. A. Przedziecki, *Jagiellonki*, s. XXIII–XXV, gdzie cyt. z listu J. Tarnowskiego do Ferdynanda króla rzymskiego o przeciwdziałaniu Zygmunta Augusta akcji matki wysyłającej przez Wiedeń do Włoch znaczne sumy i klejnoty, Osiek, 14 VI 1545 r.

¹⁰ Kraków, 18 VI 1547, opublikowany po polsku w: *Zbiór pamiątek o dawnej Polsce*, wyd. J. U. Niemcewicz, t. 4, Warszawa 1822, s. 57–58.

¹¹ Zob. A. Przedziecki, *Jagiellonki*, t. 5, s. XLVIII–XLIX, relacja Z. Hebersteina z 13 IV 1544 r.

¹² A. Sucheni–Grabowska, *Zygmunt August*, s. 122–149, por. także: *Korespondencja królowiecka i jej znaczenie dla badań nad dziejami Polski u schyłku czasów jagiellońskich*, St. Źródł. 23, 1978, s. 172–181, zwłaszcza s. 173/174.

¹³ BKóm., rkps 221, s. 425–426. Por. przyp. 5.

¹⁴ A. Dembińska, *Zygmunt I. Zarys dziejów wewnętrzno–politycznych w latach 1540–1548*, Poznań 1948, Prace Komisji Historycznej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, t. 14, z. 3.

¹⁵ W. Dworzaczek, *Hetman Jan Tarnowski. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego*, Warszawa 1985, por. zwłaszcza s. 128 i nn.

Zygmunta I i jego współpracowników, jak również w kwestiach polityki międzynarodowej, zweryfikowała Anna Sucheni–Grabowska¹⁶.

Zdając się w poruszonych powyżej głównych kwestiach na przywołane tu podstawowe prace, zwróćmy uwagę na kilka w istocie politycznych aspektów późnych i ostatnich lat życia Zygmunta I.

Starzejącego się króla coraz częściej dręczyły dolegliwości¹⁷, które znosił niekiedy nawet z jasnym czołem¹⁸, a w każdym razie mężnie i z budującą cierpliwością¹⁹. Gdy jednak zbyt się one nasilały, spełnianie obowiązków, choćby nawet z łoża, stawało się niemożliwe. Wstrzymanie czynności urzędowych, a tym samym biegu wszystkich spraw powodowało *quasi* bezkrólewie, jak określił taki stan rzeczy Jan Zambocki w roku 1528, kiedy to król po raz pierwszy poważniej zaniemógł z powodu rwy kulszowej (*ischias*)²⁰.

Zwykło się uważać (idąc w tym zresztą za potoczną opinią współczesnych), iż niejako siłą rzeczy, w tak szczególnych okolicznościach coraz znaczniejszy wpływ na proces decyzyjny mieć mogła królowa i jej adherenci (by użyć tu słów Łukasza Górnickiego odnoszących się do sejmu 1547/1548: „królowa Bona ze starością i niedobrym zdrowiem królewskim brała na się rządy”)²¹. Należy wszakże mieć na uwadze, że z biegiem lat, zwłaszcza od 1544 r., rosła polityczna rola młodego króla

¹⁶ A. Sucheni–Grabowska, *Odbudowa domeny królewskiej w Polsce 1504–1548*, Wrocław 1967; też, *Monarchia dwu ostatnich Jagiellonów a ruch egzekucyjny*, cz. 1: *Geneza egzekucji dóbr*, Wrocław 1974, zwłaszcza ss. 58–65; także, *Stanisław Hozjusz; Niefortunne; Zygmunt August* (opera citata).

¹⁷ O chorobach króla pisał W. Dudziński, *Choroby i zgon Zygmunta Starego*, „Wiadomości Lekarskie” 34, 1981, z. 15, s. 1317–1322.

¹⁸ Por. list Fabiana Wojanowskiego do Jana Dantyszka z 1537 r. cytowany pod koniec niniejszego tekstu i przyp. 20.

¹⁹ Por. w *Aneksie* list królowej Bony do córki Izabeli.

²⁰ Jan Zambocki do Piotra Tomickiego, Wilno, 20 XII 1528 r., *Acta Tomiciana* (dalej: AT), t. 10, wyd. Z. Celichowski, Poznań 1899, nr 471, s. 452): „Fama, quae istic de adversa valetudine regia vulgo sparsa erat, de qua reverendissima Dominatio vestra in literis suis ad me scriptis attigit, vera fuit. Defluserat suae Maiestati nescio quid mali in dextram coxam, quod eam adeo cruciabat, ut innixa duobus, rugatissima fronte vix se e lectulo movebat. Durabat malum illud continuum paene menssem. Interea omnes actiones intermissae erant et tam miserabilis rerum facies, ut interregnum esse quispiam suspicaretur. Sed bene consuluit Deus rebus nostris, convaluit sua Maiestas adeo, ut reiuvenisse videatur, sed nihil dubito, quin ex eadem ipsa fama, ex qua de adversa valetudine suae Maiestatis bonorum animi consternati erant, rursus bonae valetudini restituta gratulabuntur”. Por. W. Pocięcha, *Królowa Bona (1494–1557). Czasy i ludzie Odrodzenia*, t. 1–4, Poznań 1949–1958, zob. t. 3, s. 83–84, gdzie szerzej o pierwszych niepokojących chorobach króla w 1528 i 1529 r. (ponowny atak choroby w końcu maja) oraz ich politycznych konsekwencjach (Ks. Albrecht wszczynający w 1529 r. starania o narzucenie Koronie niemieckiej regencji, por., *ibid.*, t. 2, s. 357–358). 22 lipca król, już zdrowy, z żoną i z dziećmi polował na kaczki i zajęce (*ibid.*, t. 3, s. 84). Zob. też: M. Hartleb, *Jan Zambocki dworzanin i sekretarz JKM.*, Warszawa 1937, s. 34 i 78, przyp. 1, gdzie cytowany list Zambockiego do ks. Albrechta, Wilno 4 IX 1528 r., w którym mowa o tym, że król po zakończeniu sejmu bezustannie zatrudniony jest odprawianiem sądów, a z kolei królowa poważnie zaniemogła. (Hartleb zinterpretował ten ustęp jako doniesienie o chorobie króla). Por. W. Dudziński, *op. cit.*, s. 1317, 1318. Zygmunt I, jak dowodzą przytoczone w dalszym ciągu świadectwa, mimo nawet ciężkich dolegliwości starał się zawsze spełniać swe obowiązki. Co jednakże dla spraw państwowych oznaczać mogła niekiedy nawet pozornie niewielka dolegliwość, pokazuje list Stanisława Hozjusza do Jana Dantyszka, z Krakowa 19 VI 1546 r. (*Stanisłai Hosii [...] Epistolae*, t. 1, editionem curaverunt F. Hipler et V. Zakrzewski, Cracoviae 1879, *Acta historica res gestas Poloniae illustrantia ab anno 1507 ad annum 1795*, t. 4 (dalej: HE), nr 227, zob. s. 217/218, interesujący także ze względu na rozpoznanie w takiej sytuacji roli królowej: „Simul ut Psitacus [tak żartobliwie mianem papugi określany posłaniec Dantyszka] huc advolavit, Regia Maiestas ex catharro coepit laborare; quae causa fuit, quod in hunc usque diem Reverendissimae Dominationis Vestrae litterae et Dominorum Consiliariorum [Terrarum Prussiae] lectae non sunt. Neque enim ad Maiestatem eius aditus patebat, quam non esse putabant negotiis ullis occupandam in hac sua non firma valetudine. Itaque heri primum habita est apud Maiestatem eius de absolvendo Turcico legato consultatio, cui intererat Maiestas Reginalis, neque erat tempus opportunum litteras legendi.” Por. Mikołaj Radziwiłł Czarny marszałek wielki litewski do Mikołaja Radziwiłła Rudego podczasowego Wielkiego Księstwa Litewskiego, Piotrków 4 IX 1547 r.: „I by było łąco krola dojć bez niej [t.j. królowej], już bych ja mowił s nim, lecz siedzi nad nim by jastrzab i jada pospołu. A kiedym u krola miał audiencyją tedy była krolowa i księzda krakowskiego [t.j. biskupa Samuela Maciejowskiego] nie przypuściła. Nadziewała się, abych był miał tę rzecz odkryć [t.j. małżeństwo Zygmunta Augusta z Barbarą Radziwiłłówną], ale kiedym tego nie spomoniał, wierciła się, szeptała raz abo trzy z kroleem, potom uczyniwszy mi od niego *respons*, jakoby jaki kanclerz, bieżała na dół do swych gmachow”, za: *Listy polskie XVI wieku*, pod red. K. Rymuta, t. 1: *Listy z lat 1525–1548 ze zbiorów Władysława Pocięchy, Witolda Taszyckiego i Adama Turasiewicza*, Kraków 1998, nr 150, s. 395.

²¹ Ł. Górnicki, *Dzieje w Koronie Polskiej w: tegoż, Pisma*, wyd. R. Pollak, t. 1–2, Warszawa 1961, t. 2, s. 581. Por. List przyjaciela z dworu o sejmie 1545 r.: „Ludzie srodze na to sarkają, że królowa Bona miesza się do spraw sejmowych. Król przez starość zbyt na ciełe i umyśle podupadł, by mógł tylu złemu zaradzić.”, *Zbiór pamiętników*, t. 4, s. 47–49, s. 48; List Jana biskupa ołomunieckiego do Ferdynanda króla rzymskiego, Brnnae 25 IX 1547 r.: „Królestwo polskie rozpada się na stronictwa, gdyż starszy król z powodu starości prawie już nie panuje, a królowa wszystkim włada, co dla wielu wydaje się nieznośnem” (za: A. Przedziecki, *Jagiellonki*, t. 5, s. LX).

mającego coraz więcej własnych stronników, jak również — co podkreśla A. Sucheni-Grabowska, to, że w ostatnich swych latach: „Zygmunt I, pozostawiając znaczne pole do działania w życiu politycznym swej małżonce, rezerwował osobiście sobie wpływ na sprawy państwa przez oddanych sobie kierowników kancelarii”²². Uwaga ta dotyczy zarówno Piotra Tomickiego, jak i Samuela Maciejowskiego, podkanclerzego od 1539 i kanclerza od 1547 r., który jeszcze w 1543 r. siebie samego i swą kancelarię mniejszą określił jako „oczy i uszy królewskie”²³.

Nie należy zatem dawać przesadnej wiary chętnie cytowanej opinii Krzysztofa Szydłowieckiego, zapisanej w 1527 r. w liście do ks. Albrechta Pruskiego („die Konigin hat Seine Majestaet dermassen fasciniret, das[s] ane [=ohne] Iren willen nichts gesche[h]en mag”²⁴) i twierdzić, że po sześćdziesiątym roku życia Zygmunt I był niemal ubezwłasnowolnionym starcem, całkowicie poddanym urokom i woli swej znacznie młodszej małżonki. Sąd podobny ocenie Szydłowieckiego wyraził w 1543 r. poseł Ferdynanda Habsburga Jan Marsupine. I on bywa niekiedy traktowany jako dowód ubezwłasnowolnienia, zupełnego starczego niedołęstwa czy wręcz demencji i zdziecinnienia starego króla („Ale cóż, dobry Boże, mówić ze starym królem jest to samo co mówić z nikim. Król J. M. nie ma własnej woli, tak jest na wędzidle trzymany. Wszystko ma w ręku swoim królowa Bona”²⁵). Opinii tej, sformułowanej być może pod wrażeniem jakiejś niedyspozycji „starego dobrego króla” i prawdopodobnego przytępienia słuchu²⁶, przeczy wszakże Marsupine w tym samym liście, gdy mówi, że Zygmunt I dał zdecydowany odpór żądaniom królowej, usilnie domagającej się odprawienia Marsupiniego, skądinąd pełniącego na dworze krakowskim rolę szpiega. O tej wszakże decyzji króla cytujący ten list zdają się nie wiedzieć²⁷. Najlepszym może dowodem niezależności Zygmunta „starego” w ostatnich latach życia i panowania jest determinacja, z jaką — mimo oporów Bony — przeprowadził przekazanie

²² A. Sucheni-Grabowska, *Stanisław Hozjusz*, s. 111, tamże: „Instytucjonalnie obie kancelarie — większa, kanclerska i mniejsza podkanclerska posiadały te same kompetencje i znaczenie. O priorytecie decydowała każdorazowo osoba kierującego daną kancelarią pieczętarza”. Przypomnijmy, że w okresie 1544 (?) — luty 1547 kanclerzem wielkim był T. Sobocki — człowiek królowej, natomiast Samuel Maciejowski sprawował podkanclerstwo od 27 II 1539 do 4 IV 1547 r., kiedy to został kanclerzem.

²³ BCzart., rkps 1599, cyt za: J. Mańkowski, *Korespondencja Samuela Maciejowskiego z Janem Dantyszkiem jako źródło do dziejów kultury politycznej*, w: *Listowne Polaków rozmowy — list łacińskojęzyczny jako dokument polskiej kultury XVI i XVII wieku*, praca zbior. pod red. J. Axera i J. Mańkowskiego, Warszawa 1992, s. 58–66, cyt. ze s. 62, przyp. 15: „Qui Sacrae Maiestati Regiae oculorum et aurium loco sumus, decet nos sollicite investigare omnia et providere ne quid alicunde Respublica detrimenti accipiat” (21 XI 1543 r.), por. K. Hartleb, *Jan z Ocieszyna Ocieski*, s. 265, 266. O wadze rady Tomickiego, por. Jan Tarnowski woj. ruski do Piotra Tomickiego, Kraków ok. 31 III 1533 w: *Listy polskie*, nr 14, s. 29.

²⁴ AT, t. 9, nr 322: *Responsum a Christophoro Szydłowiecki datum Eccardo de Reppichau, nuntio ducis Prussiae*, s. 327: „Królowa do tego stopnia opanowała króla, że bez jej woli nic się nie dzieje”. Z. Wojciechowski, *Zygmunt Stary (1506–1548)*, wyd. II, oprac. A. F. Grabski, Warszawa 1979, s. 268. Por. Jan Tarnowski do Piotra Tomickiego, Kraków, ok. 31 III 1533 (epistola supra cit.), s. 30.

²⁵ A. Przezdziecki, *Jagiellonki*, t. 1, s. 121/122. List z 6 lipca do króla Ferdynanda; por. K. Morawski, *Czasy Zygmunto-wskie na tle prądów Odrodzenia*, oprac. J. Tazbir, Warszawa 1965, s. 72, gdzie błędne odniesienie frazy o „oczarowaniu” syna przez matkę do starego króla. List dotyczy m.in. towarzyskiej kondemnacji Elżbiety Habsburżanki, jaką Bona narzucała synowi i dworowi. Ciąg dalszy cytowanego ustępu brzmi (za: A. Przezdziecki, op. cit., loc. cit.): „Bona jedna całym państwem rządzi, wszystkim rozkazy daje, i tak już naprzykrzyła się wszystkim przedniejszym panom i szlachcie, że ledwie potrafią znieść ją do końca życia starego króla; dziś jednak rządzą się największą cierpliwością, a bodaj i bojaźnią. Młody król nic nie mówi, niczego słuchać nie chce i do żadnych spraw mieszać się nie śmie, tak boi się królowej matki swojej. A ja wierzę prawie, że ten młody król jest pod wpływem czarów matki”. Oryg. Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wiedeń, Polonica, Fasc. III, fol. 110, odpis W. Pocięcha, rkps BJ, sygn. Akc. 191/59: „Sed quid bone Deus? Loqui cum sene Rege est cum nemini loqui, neque sua Maiestas est sui iuris”; por. opinię Marsupine o Bonie w związku ze wstrętami czynionymi Elżbiecie i przychylnym jej dworzanom, A. Przezdziecki, *Jagiellonki*, t. 5, s. XXXIX.

²⁶ Por. relację Zygmunta Herbersteina z audjencji udzielonej wraz z Zygmuntem Augustem Herbersteinowi i Adamowi Carolusowi 19 VII 1538 r., w której o starym królu czytamy m.in.: „siedział na krześle bładny, wycieńczony na siłach; ślady zmęczenia i cierpienia odbijały się na jego obliczu. [...] wcale nie mówił, tylko parę słów po polsku; wydawał się niby posąg albo niema osoba. Podkanclerzy zatem mówił stojąc” za: A. Przezdziecki, *Jagiellonki*, t. 5, s. XXXI.

²⁷ Por. A. Przezdziecki, *Jagiellonki*, t. 1, s. 122 i 121, z której cytaw wszyscy czerpią oraz: W. Pocięcha, odpis cytowany: „Consultum est cum Rege seniore et disputatum, quod omnino mihi mandaretur, ut discederem. Tamen Sua Maiestas Regia nullo modo voluit.” Chcąc wymóc na królewskim małżonku jakieś pomyślne dla siebie decyzje uciekała się Bona nieraz do środków uważanych za typowo kobiece: lamentów, błagań i zaklinań, którym król niekiedy ulegał (por. A. Dembińska, op. cit., s. [52]), ale które też — jak w momencie ujawnienia swej decyzji o przekazaniu Zygmunto-wi Augustowi Wielkiemu Księstwa Litewskiego — umiał przyjmować niewzruszony (królowa wówczas przez kilka dni odmawiała małżonkowi widzenia), *ibid.*, s. [55].

synowi rządów w Wielkim Księstwie i rezydencji wileńskiej, czy też, nie bez udziału samego Zygmunta Augusta, nominację Maciejowskiego na biskupstwo krakowskie (1545). Znamienna jest także mowa, którą król wygłosił zapewne 17 III 1546 r.²⁸ w Krakowie do senatorów: „po pożegnaniu posłów ziemskich i po wszystkim wotowaniu panów Rad, którzy wszyscy wotowali, aby było jeszcze dłużej posły zadzierzano”. Zygmunt I wypowiedział ją „z płaczem”, lecz zarazem z silnymi akcentami władczymi²⁹.

Jak świadczą dość liczne przekazy, u schyłku życia, przede wszystkim ciało, a niekiedy pod wpływem fizycznego bólu i samej starości również zmysły mogły odmawiać królowi posłuszeństwa. Zygmunt I cierpiał głównie z powodu zwyrodnień stawów, zwłaszcza kolanowych (podagra)³⁰, tak, że przynajmniej od 1545 r. najczęściej noszony był w specjalnym krześle w rodzaju lektyki³¹. Bólom towarzyszyła często silna gorączka. Atak chiragry mógł opóźnić ekspedycję pisma bądź wręcz uniemożliwić złożenie podpisu, jak stało się to w 1542 r. z listem do papieża Pawła III³². W lutym 1547 r. do chiragry dołączyło prawdopodobnie zapalenie szpiku kostnego w prawym przedramieniu, od dłoni po łokieć objawiające się wysiękiem³³.

Wyrokując jednak o sprawności ciała, a zwłaszcza umysłu starego króla, pamiętać należy, że w ogóle dla późniejszego wieku — czego nie trzeba chyba dowodzić — nawet przy dobrym ogólnym stanie zdrowia i pewnym zahartowaniu ciała (*robur corporis*, którym król się w młodszych latach odznaczał³⁴), charakterystyczne są, zależne od szeregu czynników: takich jak stan aury, tryb życia i rodzaj diety, skrajne niekiedy wahania sprawności psycho-motorycznej, od podniesionej — względem właściwej temu wiekowi słabszej kondycji — do niemal zupełnej niemocy połączonej z apatią³⁵. I tak: 17 VI 1534 r., w Puszczy Rudnickiej, podczas upału, sześćdziesięciosiedmioletni król oddawał się odziedziczonemu po przodkach zamiłowaniu³⁶, czyli łowom. Powróciwszy do Rudnik, wygłodzony, zjadł nieco ponad zwykłą miarę, a potem, dla ochłody, nagą pierś wystawił na działanie wiatru. Niebawem, ku przerażeniu otoczenia, doznał tęgiej niemocy w lewej części ciała. Skutki jej wkrótce złagodziły działania medyków³⁷, ale całkowicie wydobrzył król dopiero około poło-

²⁸ W. Konopczyński, *Chronologia sejmów polskich*, AKH, ser. 2, t. 4, Kraków 1948, s. [12].

²⁹ Mowa dotyczy sprawy przeniesienia oprawy królowej Bony na Mazowsze, wyd. W. Taszycki w: tegoż: *Wybór tekstów staropolskich XVI–XVIII wieku*, Warszawa 1969, s. 266–268, por. A. Dembińska, op. cit., s. [77]–[84].

³⁰ Por. niżej.

³¹ Zob. Jost Ludwik Decjusz do ks. Albrechta, Kraków, 29 IV 1545 r., *Elementa ad Fontium Editiones* (dalej: *Elementa*), t. 49, ed. C. Lanckorońska, Romae 1980, nr 490, s. 120: „Die ku. mt., mein allergenedigster herr, ist noch seiner gewonheit alt und schwach, khan ninderts hin, dann wo man sein mt. im sessel tregt.” (Za pomoc w zrozumieniu meandrow tekstów staroniemieckich składam tu serdeczne podziękowanie Mgr Annie Swaczyj z Olsztyna). Por. AGAD, ASK, *Rachunki Królewskie* (dalej: *Rach. Król.*), sygn. 147: Dział: Distributa in varias necessitates et comissionem Sacrae Maiestatis Regiae Anno 1549 (!), Notatka S. Bonera o sporządzeniu na polecenie króla przed jego powrotem z sejmu Piotrkowskiego 1548, tego rodzaju krzesła, jakie w 1547 r. zawieszono zostało do Zatora. W rachunkach z 1548 r. [*Materiały archiwalne do budowy zamku*, zebrał i wyd. A. Chmiel, Kraków 1913, Teka Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej, t. 5, Wawel, t. 2, (dalej: A. Chmiel, *Materiały*), s. 394 i 395] czytamy: „Sebastiano mensifici pro sedili novo in quo Maiestas regia ferebatur — mrc. 6/42/—”, „pro fulcimento alias podpieranye ad regium sedile in quo Maiestas Regia portari debebat — mrc./20/—”.

³² Zob. W. Dudziński, op. cit., s. 1319 i 1320, gdzie mowa o liście do kardynała Aleksandra Farnese z 23 VIII 1546 r., podpisanym przez Maciejowskiego.

³³ Zob. W. Dudziński, op. cit., s. 1320. Por. Piotr Zborowski do Albrechta księcia w Prusiech, Wilno 6 III 1547 r., *Elementa*, t. 37, ed. C. Lanckorońska, Romae 1976, nr 981, zob. s. 184, por. Piotr Kmita do ks. Albrechta, Kraków, 19 III 1547 r., *ibid.*, nr 985, s. 186. O pogłoskach o śmierci króla, które się wówczas rozeszły, zob. list Hozjusza do Dantyszka z 17 II 1547 r. (HE, nr 244, s. 228).

³⁴ Obdarzony wyjątkową siłą: „w kwiecie wieku będąc, łamał żelazne podkowy, rozrywał grube liny konopne, ręką naciągał kusze, rozrywał talie kart do gry.” M. Kromer, *Mowa na pogrzebie Zygmunta I oraz O pochodzeniu i dziejach Polaków księgi XXXIX i XXX*, wstęp, przekład i opracowanie J. Starnawski, Olsztyn 1982, s. 129; por. M. Bielski, *Kronika Polska*, t. 2, s. 1094.

³⁵ Por. uwagi M. Kromera o starości króla, także w związku z wpływem na stosunki wewnętrzne: op. cit., s. 129–130, 146–147 oraz s. XXX, wariant 11.

³⁶ Tak pasję myśliwską króla określił M. Kromer, podkreślając jej rekreacyjne znaczenie, zob. op. cit., s. 141.

³⁷ Zob.: Zygmunt I do Maurycego Ferbera biskupa warmińskiego, Rudniki, 22 VI 1534 r., AT, t. 16, cz. 1, wyd. W. Pocięcha, Wrocław 1960, nr 345, s. 636. O wyjściu z pierwszej niemocy król pisał: „Benignitate divina, vomitus beneficio et magna medicorum diligentia atque industria magna ex parte relevati sumus iamque meliuscule habemus” Por. tamże nr 380, s. 689: Jan Chojeński biskup Przemyśki do Albrechta księcia w Prusiech, Wilno, 17 VII 1534 r. Wg. W. Dudzińskiego (op. cit., s. 1318), owa niemoc w którą król popadł „była pierwszym wyraźnym objawem miażdżycy naczyń mózgowych”, por. s. 1319.

wy sierpnia³⁸. Wtedy dopiero wielu (m.in. Maurycy Ferber ówczesny biskup warmiński, a także arcybiskup Maciej Drzewicki, obawiający się w wypadku śmierci króla antyklerykalnych rozruchów) mogło odetchnąć z ulgą³⁹. Jesienią 1543 r. Zygmunt I, mając się lepiej po niedawnym ataku podagrą⁴⁰, namiętnie polował, co tak niepokoiło Stanisława Hozjusza, iż prosił w liście Jana Dantyszka, by ten upomniał króla: „ut ab intempestivis venationibus abstineret, nam haec aetas eadem illa ferre non potest, quae priores anni facile tulerunt”⁴¹. Jednakże jeszcze w sierpniu 1545 r. król, będąc w dobrej kondycji, mimo iż — jak się wspomniało od tego przynajmniej roku bywał najczęściej noszony w krześle — z wielką ochotą i przyjemnością, bodaj po raz ostatni poluje w Niepołomicach⁴². Wszakże znowu przynajmniej od początku października⁴³ ciężko choruje, tak, że Stanisław Górski pisał z Krakowa do Jana Dantyszka: „Stary nasz dobry król leży chory, cierpi boleści w piersiach, żywocie i całym ciele, stąd wszystkie sprawy w zawieszeniu”⁴⁴.

Przynajmniej od początku lat czterdziestych Zygmunt I, jak świadczą jego własne wypowiedzi, dobrze zdawał sobie sprawę z ułomności swego wieku i ich konsekwencji⁴⁵. W legacji do Zygmunta Augusta z 1545 r. mówi król ustami posła o „dospiałości lat swoich”, czyli „pełni wieku, sytości lat — *plenitudo dierum*”⁴⁶. W listopadzie zaś 1546 r. po dwutygodniowej obłożnej chorobie pisze do syna: „Deo sit gratia, cuius beneficio videmur esse iam confirmati, omnibus enim sani hominis officiis fungimur ita, ut nisi ipsa senectus morbus esset, vacui esse morbo omni videri possimus”⁴⁷. Tę opinię króla potwierdza istotnie jego wytrwałe spełnianie obowiązków panującego i w miarę możliwości uczestnictwo w pracach państwowych⁴⁸, coraz znacznie wszakże przez dolegliwości ograniczane. Od sejmu wiosennego 1547 r. coraz też głośniejsze stają się postulaty przekazania władzy Zygmunto- wi Augustowi⁴⁹, a przynajmniej jurysdykcji, której stary król nie był już w stanie sprawować⁵⁰. Tak było

³⁸ Piotr Tomicki do Jana Chojeńskiego, Kraków, 21 VIII 1534 r., AT, t. 16, cz. 2, wyd. W. Pociecha, Wrocław 1961, nr 426, s. 97.

³⁹ Jan Dantyszek do Piotra Tomickiego, Lubawa, 4 VIII 1534 r., AT, t. 16, cz. 2, op. cit., nr 399, s. 38. O dolegliwościach podagrycznych i chiragrycznych w 1538, zob. *Nowiny z Krakowa...* (gazeta pisana w formie listu), Kraków, 7 XI 1538 w: *Listy polskie*, nr 55, s. 122.

⁴⁰ Jost Ludwik Decjusz do ks. Albrechta, Wola, 19 VIII 1543 r., *Elementa*, t. 49, nr 452, s. 56. Król zagrożony szerzącą się zarazą, na domiar złego złożony podagrą („ist an podagra gelegen”) pozostaje w Niepołomicach od ok. 8 sierpnia do 1 września (A. Gąsiorowski, *Itineraria dwu ostatnich Jagiellonów*, St. Hist., 16, 1973, z. 2 (61), s. 249–275, s. 267).

⁴¹ Hozjusz do Dantyszka, Sandomierz 21 XI 1543 r., HE, nr 145, s. 146. Być może Hozjusz miał na uwadze wydarzenia sprzed dziewięciu lat, a prawdopodobne, że znał pośrednią przyczynę przedwczesnego zgonu Kazimierza Wielkiego.

⁴² Zob. Jost Ludwik Decjusz do ks. Albrechta Hohenzollerna, Kraków 22 VIII 1545 r., *Elementa*, t. 49, nr 497, zob s. 134; por. K. Morawski, *Czasy*, s. 71. (bez wskazania źródła). Z itinerarium Zygmunta I, wiadomo o dwóch krótkich pobytach w tym roku w Niepołomicach: 27 maja i 7 sierpnia, (A. Gąsiorowski, *Itineraria*, s. 267, przyp. 2). Nie wiemy niestety na co i w jaki sposób król polował.

⁴³ Hozjusz do Dantyszka, Kraków 3 X 1545 r., HE, nr 200, s. 194: „Sacra Maiestas Regia solito suo morbo ambulatorio graviter nunc cruciatur, accessit enim iam ad iugulum”. O dolegliwościach stawu kolanowego por. list Hozjusza do Dantyszka z 28 II 1545 r., HE, nr 184, s. 178; 28 marca tego roku Hozjusz donosi Dantyszkowi, że król ma się już dobrze. HE, nr 186, s. 180.

⁴⁴ 9 X 1545 r., cyt. za: *Zbiór pamiątek*, t. 4, s. 56. Por. Listy Hozjusza do Dantyszka (HE, nr 202, Kraków 13 i 14 X 1545 r., zob. s. 196 i nr 207, Kraków 11 XI 1545 r., zob. s. 201). W pierwszym liście wzmianka o wizycie złożonej choremu królowi przez Maciejewskiego po wyborze na biskupstwo krakowskie zapewne w komnacie sypialnej, którą po wejściu Maciejewskiego królowa demonstracyjnie opuściła. Z drugiego listu wynika, iż jeszcze przed 11 listopada król pozostawał w łóżku, przy czym — jak Hozjusz zaznacza — miał się już całkiem dobrze.

⁴⁵ Odnośne cytaty z listu do senatorów koronnych, Wilno, 26 VIII 1540 r. i do Piotra Kmity, Wilno, 3 I 1541 r. podaje A. Dembińska, op. cit., s. [102]. Por. też: Akt przekazania Zygmunto- wi Augustowi rządów w Wielkim Księstwie, Brześć 6 X 1544 r., w: L. Kolankowski, *Zygmunt August Wielki Książę Litwy do roku 1548*, Lwów 1913, s. 364–366, s. 365.

⁴⁶ BJ, AT, t. 18 (1544–1546), sygn. 6562, s. 429, por. *Zbiór pamiątek*, t. 4, s. 68–71, s. 68. *Dospiałość* jako synonim „dożrzałości (dojrzałości), dostałości, pełni objaśnia S. B. Linde (*Słownik języka polskiego*, t. 1, Lwów 1854, s. 503).

⁴⁷ BCzart., Teki Naruszewicza (dalej: TN), sygn. 63 nr 79, list z Krakowa 11 XI 1546 r.

⁴⁸ Zob. Jost Ludwik Decjusz do ks. Albrechta, Kraków, 23 III 1545 r., *Elementa*, t. 49, nr 487, s. 114: Król mimo dolegliwości troska się ważnymi sprawami, choć widzi się, że najbardziej pragnąłby spokoju. W 1547 r. (21 marca) Jan Tarnowski pisał do księcia Albrechta, że król niekiedy uczestniczy w radach senatu, ale osłabiony bardzo samą starością nie wytrzymuje dłużej niż pół godziny. Zob. *Elementa*, t. 37, nr 987, s. 187/188. Por. W. Dudziński, op. cit. s. 1320. Por. też przyp. 35.

⁴⁹ Por. W. Dworzaczek, op. cit., s. 132; A. Sucheni–Grabowska, *Zygmunt August*, s. 127.

⁵⁰ Zob. S. Maciejowski, *Sermo habitus [...] in funere Serenissimi domini Sigismundi primi Regis Poloniae, etc.*, Kraków, Ungler 1548 (po 22 VIII); *Sermo Samuelis episcopi Cracoviensis et Regni Poloniae Cancellarii*, w: *De Sigismundo Primo Rege Poloniae, etc. duo panegyrici funebres...*, [Moguntiae] ex officina Francisci Behem, MDL, (cytuje obydwa wydania), zob.

aż do ostatniego sejmu w Piotrkowie 1547/1548 (15 grudnia — koniec stycznia)⁵¹, kiedy to izba ponownie postulowała przekazanie władzy młodemu królowi — ku czemu Zygmunt I zresztą się skłaniał, a co udaremnić miała królowa⁵². Jednakże w dniu Trzech Króli 1548 r. w związku z zagrożeniem wojennym obojga Prus, Zygmunt I przekazał synowi administrację dochodów domeny w Prusach Królewskich⁵³. Zapewne tuż potem poważnie zaniemógł, tak, iż nie był w stanie dać posłuchania przybyłym do Piotrkowa 16 stycznia posłom ks. Albrechta Pruskiego: Ahasverusowi von Brandt i Hansowi Rauterowi. Wkrótce (zapewne 22 stycznia) pouczeni oni zostali przez Jana Tarnowskiego, że: „stary król już popadł w zdziecinnienie... niewiele już słyszy i niewiele mówi... i co mu się powie, to prawie tak, jakoby się na wiatr mówiło”⁵⁴. Opinia w swej wymowie niemal zgodna z wyżej cytowanymi, wydaje się od nich bardziej uzasadniona, choć jak i tamte nie całkiem słuszna, skoro do ostatnich dni i chwil życia król zachował dobrą pamięć i przytomny umysł. Posłuchał posłom pruskim w Piotrkowie udzielał jednak Zygmunt August, ale w obecności pozostającego w łóżu ojca⁵⁵. Ze względu na zły stan zdrowia króla, na prośby posłów ziemskich, a za radą i jednogłośnie zgodą senatu, 26 stycznia limitowano wszelkie sprawy i sądy odprawiane zazwyczaj po zamknięciu sesji⁵⁶. Sejm został zamknięty zapewne w ostatnich dniach stycznia⁵⁷, czego najprawdopodobniej dokonał w imieniu króla kanclerz Maciejowski. Wiadomo, że 2 lutego Zygmunt I przekazał synowi prawo mianowania biskupów. Z pewnością tego samego dnia Zygmunt August poinformował rodziców, a potem senatorów, o swym małżeństwie z Barbarą Radziwiłłówną. Ojciec miał tę wiadomość przyjąć bez widocznego sprzeciwu (według Jana Tarnowskiego „ob senilem iam et decursam etatem ac inde iudicii imbecillitate”), matka zaś „wśród szlochów, wyrzekań i protestów”. Nazajutrz, 3 lutego, młody król odjechał na Litwę, kierując się na Sandomierz⁵⁸.

k. G9 r.; 93 r./v. , gdzie w zakończeniu mowy, zwroty do przedstawicieli stanu rycerskiego, by wybaczyli królowi uchybienia („ignoscite homini homines”), który: „propter affectam aetatem et valetudinem suam ius dicere non potuit: quando certum est, animum ab iniuria facienda abfuisse”. W. Dworzaczek, op. cit., s. 132/133, podaje że na sejmie wiosennym 1547 król przekazał Zygmuntowi Augustowi wymiar sprawiedliwości w Koronie. Por. jednak niżej o limitacji sądów na sejmie 1547/48.

⁵¹ Wg. W. Konopczyńskiego, *Chronologia*, s. [12], sejm zamknięty został 5 lutego. Co do daty zakończenia sejm zob. niżej.

⁵² Zob. Ł. Górnicki, op. cit., s. 581. „prosiła, żeby król nie kazał o tym przed sobą wzmianki czynić.” Zob. I. Kaniewska, *Stanisław Lupa Podłódzki, działacz sejmowy pierwszej połowy XVI wieku*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, 5, 1960, s. 47–74. Sejm 1547/48, omówiony na s. 57–61.

⁵³ *Materiały archiwalne wyjęte głównie z Metryki Litewskiej od 1348 do 1607 r.*, wyd. A. Prochaska, Lwów 1890, nr 272, s. 167; A. Sucheni–Grabowska, *Jagiellonowie wobec Prus Królewskich i Książęcych w latach 1525–48*, *Kwart. Hist.* 85, 1978, 2, s. 407–418, s. 412.

⁵⁴ *Die Berichte und Briefe des Rats und Gesandten Herzog Albrechts von Preussen A<ha>sverus von Brandt...*, hrsg. Adalbert Bezenberger, III. Heft (1548–1549), Königsberg im Preussen, 1911, nr 93, s. 262, zapis pod datą 22 stycznia: „das Alte Kgl^e M^t gewiszlichen gantz und garh nhumer in die kintheit gevallen, hörete und redete auch nicht vil merh, und was I^t M^t angetragen, wer gleich so vil, als werh es den wenden [=winden] gesagt. Es thete auch junge Kgl^e M^t wol etwas darzu, aber sie dorften sich von dero wegen, so das regiment izund in henden hetten, nichts untherstehen”. Por. A. Dembińska, op. cit., s. [95] i przypis 28, gdzie niedokładny cytat tego miejsca, przypisanego dacie 16 stycznia i cytowane tu tłumaczenie; zob. też: J. Wijaczka, *Asverus von Brandt 1509–1559. Życie i działalność dyplomatyczna w służbie księcia Albrechta pruskiego*, Kielce 1996, s. 150–154.

⁵⁵ Zob. A. Dembińska, op. cit., s. [96]; T. Borawska, *Tiedemann Giese (1480–1550) w życiu wewnętrznym Warmii i Prus Królewskich*, Olsztyn 1984, s. 272–273.

⁵⁶ BKór., rkps 221, s. 293–295.

⁵⁷ Por. BKór., rkps 221, s. 263: „Agi vero idem conventus ceptus est ad diem XV decembris et in diebus Ianuarii sequentis anni 1548 sine conclusionem rerum propositarum solutus est”. Por. s. 265: „sine ulla rerum conclusionem” Por. też list Piotra Zborowskiego kasztelana małogoskiego i marszałka Zygmunta Augusta do Jana Dantyszka pisany „die ultima Ianuarii” 1548 r.: „Comitia iam sunt finita in quibus nihil senectutis Regis senioris causa constitutum est.” BCzart., rkps 247, s. 431–432.

⁵⁸ Por. A. Sucheni–Grabowska, *Zygmunt August*, s. 127 i 129, za: List Jana Tarnowskiego do ks. Albrechta z 18 III 1548 r. (cytowany wyżej). Por. list Gabriela Tarly do ks. Albrechta, Piotrków, 2 II 1548 r., *Elementa*, t. 43, ed. C. Lanckorońska, Romae 1978, nr 58, s. 52–54, s. 53; list Zygmunta Augusta do Stanisława Łaskiego woj. sieradzkiego, datowany 2 II 1548 r. z formułą: „in Dieta pyotrkovicia(!)”: „A tak, gdyżesmy po panoch rodzicoch naszych, odkryli tę rzecz radam naszym korunnym, też Twej Miłości tego wiadomość dajemy”, *Listy polskie*, nr 180, s. 479–480; por. też L. Kolankowski, op. cit., s. 345–347; *Materiały archiwalne*, nr 273, s. 167.

Dopiero 3 III 1548 r. stary król, śmiertelnie już chory, przywieziony został saniami do Krakowa⁵⁹. W imieniu kapituły mowę powitalną wygłosił Piotr Myszkowski⁶⁰. Następnego dnia: 4 marca Zygmunt I na wypadek wojny w obronie Prus przekazał władzę dowódczą Zygmunтови Augustowi⁶¹. Zapewne tuż po połowie marca wyekspediowany został pakiet listów, wśród których najprawdopodobniej znajdował się list skierowany bezpośrednio do Hieronima Chodkiewicza, o treści być może, choć niekoniecznie inspirowanej wyłącznie przez królową: iżby panowie Rady Wielkiego Księstwa Litewskiego „korola JM młodogo od tego neprystojnego małżeństwa odwiedli”⁶². Chorego nieustannie doglądała małżonka i córki. Starano się zapewnić mu jak największą wygodę i spokój. Opiekę medyczną sprawował zapewne głównie znakomity medyk Jan Benedyktowicz Solfa, któremu zawdzięczamy jedną z najciekawszych relacji o ostatnich dniach życia króla, będącą poniżej przedmiotem publikacji.

Epistolografia zajmuje poczesne miejsce w zespole naszych źródeł do poznania ostatnich dni i chwil życia Zygmunta I oraz jego eschatologicznych poglądów. Są to zwłaszcza publikowane poniżej listy królowej i Jana Benedyktowicza Solfy, list nieznanego dworzanina wydany przez Juliana Gołąba⁶³ oraz list Gabriela Tarty do ks. Albrechta pruskiego⁶⁴. Te i inne jeszcze, cytowane tu przekazy epistolarne, uwiarygodniają najobszerniejszą, aczkolwiek najbardziej podejrzaną — ze względu na gatunek, który reprezentuje — relację z ostatnich dni i chwil życia króla, jaką dysponujemy. Zawiera się ona w „Mowie na pogrzebie Zygmunta I...”, którą Samuel Maciejowski wygłosił podczas uroczystości pogrzebowych po polsku, a którą znamy dziś w wersji łacińskiej zredagowanej przez Stanisława Hozjusza⁶⁵. Obok Maciejowskie-

⁵⁹ Por. M. Bielski, *Kronika Polska* s. 1093/1094, według którego król na sejmie „postanowiwszy Rzeczypospolitej sprawy wszelkie około praw, obrony i innych rzeczy, których potrzebuje R. P., wpał w chorobę ciężką, zwłaszcza że też już był stary; w której napoty martwy będąc przywiezion na saniach z Piotrkowa do Krakowa miesiąca lutego”. Jednakże jeszcze 15 III 1548 r., ks. Rafał Wargawski pisarz skarbu koronnego pisał z Krakowa, iż: „krol jego miłość dobrze zdrow”, *Listy polskie*, nr 183, s. 489.

⁶⁰ Zob.: BJ, AT, t. 19, sygn. 6563, s. 247–249; Myszkowski mówił m.in. o pracach państwowych i konieczności odbywania dalekich podróży, jakimi król sam się doświadczał „in hac veneranda aetate” a następnie „tu denique eo semper fuisti animo, ut omnibus tuis privatis commodis publicam utilitatem longe antepones, ut non magis dominus et Rex, quam pater omnium nostrum sis appellandus”. i dalej znowu: „te qui caeteris otium, pacem et tranquillitatem peperisses, ipsum perpetuis conflictari laboribus hac praesertim aetate, quae requiem ac fructum anteaetorum laborum videret requirere”. Por. A. Dembińska, op. cit., s. 288.

⁶¹ BJ, AT, t. 19, sygn. 6563, s. 253–254: Sigismundus primus — Rottmagistris ac praefectis militie Polonae: „Quoniam vero nostra iam et aetas et valetudo affecta est et bello gerendo minime idonea, omne onus hoc quatenus per eam nobis ipsis non licuerit proficisci, in Serenissimum Dominum Sigismundum Augustum Regem filium nostrum unicum uniceque nobis dilectum transferemus, eodem ut ipse quo nos sumus summo cum imperio potestateque in bello versetur pleneque sit autoritate et dignitate regia non alia quam qua nos si presentes essemus fungeremur”. por. *ibid.*, s. 267.

⁶² List Zygmunta I („z rozkazanania Krola J. M. własnego”) z marca bez daty dziennej, cyt. za: L. Kolankowski, op. cit., s. 386 (ten sam list w: A. Przedziecki, *Jagiellonki*, t. 1, s. 348–349). Jan Tarnowski w liście do ks. Albrechta pisanym z Sandomierza 24 III 1548 r., informuje go, że tuż po ekspedycji poprzedniego listu do księcia z 18 marca, otrzymał z Krakowa wiadomość o tym, iż król wysłał gońców z listami do: Zygmunta Augusta, panów Rady Wlk. Ks. Litewskiego, a także do córek Izabeli i Jadwigi, celem zapobieżenia „dokończeniu” małżeństwa z Radziwiłłówną (zob. *Elementa*, t. 38, ed. C. Lanckorońska, Romae 1976, nr 1067, s. 16/17, por. *ibidem* nr 1065, s. 15/16). Z pewnością Tarnowski informowany był w miarę na bieżąco o tym, co dzieje się u łóża dogorywającego króla i jak można sądzić owe listy wysłane zostały najpóźniej ok. 17 marca. Najprawdopodobniej był wśród nich cytowany tu list do Chodkiewicza, chyba niesłusznie datowany dotychczas „na tydzień przed zgonem” króla (por. A. Sucheni–Grabowska, *Zygmunt August*, s. 132, przyp. 30 i s. 139/140). Z datą 25 III 1538 r. wydany został akt potwierdzający przelanie na Zygmunta Augusta prawa mianowania starostów krzepickich, zob. *Materiały archiwalne*, nr 274, s. 167. Por. przyp. 59.

⁶³ List nieznanego dworzanina do nieznanego osobistości określanej mianem „dominatio”, Kraków 5 IV 1548 r. AGAD, Zbiór Branickich z Sucheja, sygn. 178/211, k. 1–3 (odpis Wiktora Kalinowskiego z 1859 r. z rkpsu nr 2813 Biblioteki Sztabu Generalnego w Petersburgu, k. 142–143; por. J. Korzeniowski, *Zapiski z rękopisów Cesarskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu i innych bibliotek petersburskich. Sprawozdanie z podróży naukowych odbytych w 1891–92 i w 1907 r.*, Kraków 1910, s. 338 i 340, gdzie wykazana proveniencja podpisu Kalinowskiego z Bibl. xx. Czartoryskich w Puławach przed 1831 r.), wyd. J. Gołab w: tegoż: *Pogrzeb króla Zygmunta Starego*, [Kraków 1916] (Odbitka ze sprawozdania szkolnego C. K. II Szkoły Realnej w Krakowie za rok 1916), s. 46–48 (dalej: *List anonima*).

⁶⁴ Gabriel Tarlo do ks. Albrechta, Wilno 9 IV 1548 r., Geheimes Staatsarchiv für Preussische Kulturbesitz, Berlin–Dahlem, Herzogliches Briefarchiv, B 2a, k. 422.

⁶⁵ M. Bielski, *Kronika Polska*, t. 2, s. 1096; edycje łacińskiej mowy cytowane wyżej (zob. przyp. 50). Hozjusz od 1543 r. był wielkim sekretarzem Kancelarii Koronnej, a Maciejowski od 1542 r. kanclerzem wielkim. Hozjusz sekretarzował mu również jako biskupowi krakowskiemu (od 1545/1546 r.). O wspólnym zredagowaniu mowy, zob. M. Kromer, op. cit., wstęp wydawcy s. XX oraz s. 173, przyp. 46.

go, był on zapewne naocznym świadkiem ostatnich chwil króla. Mowa ta wykazująca wiele pokrewieństw z początkową zwłaszcza partią „De praeparatione ad mortem” (Bazylea i Kraków, 1534) Erazma z Rotterdamu⁶⁶, zawiera dość obszerny wykład eschatologii przesyczonej fiducją. Obok mniej dziś znanej mowy Maciejowskiego, cenne szczegóły dotyczące ostatnich chwil przynosi słynna oracja Stanisława Orzechowskiego⁶⁷. W mowie Marcina Kromera⁶⁸ znajdujemy natomiast ważne informacje o religijności króla i jego obeznaniu z tekstem Biblii. Wreszcie wymienić należy najmniej znaną spośród mów żałobnych ku czci Zygmunta I — wygłoszoną przez Macieja Frankoniusa podczas uroczystości żałobnych i wydaną po łacinie i po niemiecku w Krakowie w 1548 r.⁶⁹

II. W Wielki Czwartek — 29 III 1548 r., a więc na trzy dni przed śmiercią króla, Solfa pisał do Tiedemanna Giesego biskupa chełmińskiego: „De sanitate Regis senioris nescio quid dicam: tendit ad occasum, sed suppodiamus, fovemus, ut mater infantem, nunc cibo et potu etiam absque medicinis. Deus suam Maiestatem conservare dignetur, qui curat corpora nostra”⁷⁰. Według relacji Solfy w publikowanym w Aneksie liście — tego samego dnia, król wyciągnawszy do niego drżącą rękę rzekł: *Doktorze! Patrzaj pulsa. Pojedziemy rychło do Boga?*, na co Solfa odpowiedział słowami pocieszenia. Król mówił wszakże dalej według słów Pawła Apostoła z Listu do Filipian (Flp. 1, 23), iż pragnie zostać uwolniony z więzów ciała, by być z Chrystusem, jak relacjonuje Solfa, „nie z powodu doznawanych na tym świecie cierpień, ale z pożądania Nieba Niebios (gdzie przebywa Bóg) i wyższego Raju, pomny na tajemne słowa (Chrystusa) i pewien, iż wówczas, gdy będzie z Chrystusem, zyska lepszą świadomość tego, co się na tym świecie dzieje, daje poznać, zrozumieć, wyjaśnić”⁷¹. Maciejowski w *Mowie* następująco skomentował wyrażone przez króla pragnienie Pawłowe:

„...nie bez powodu tak żarliwie pragnął Paweł z tego ciała śmiertelnego zostać uwolnionym, które Dawid też więzieniem nazywa, mówiąc: *Wywiedź z więzienia duszę mą dla wyznania Imienia Twego*. Wyrzekł te same słowa Dawida nasz bogobojny i łagodny król, nasz Zygmunt. I on pragnął zostać wyzwolonym z tego ciała śmiertelnego, pragnął, by dusza jego wywiedziona została z więzienia tego ciała, pożądał zostać rozwiązany i być z Chrystusem”.

„...non sine causa tam ardentem Paulus cupiverit de corpore mortis huius liberari. Quod David etiam carcerem vocat, dicens: [Ps. 141 (140), 8] *Educ de carcere animam meam ad confitendum nomini tuo*. Dixit haec eadem verba David, noster pius et mansuetus Rex, noster Sigismundus. Cupiebat et ipse liberari de corpore mortis huius, cupiebat educi de carcere carnis huius animam suam, desiderium habebat dissolvi et esse cum Christo”⁷².

Erazm z Rotterdamu natomiast, komentując pragnienie Pawła, stwierdzał: „Takie nastawienie mają rzeczywiście pobożni ludzie: choć ciałem przebywają na ziemi, jednak skarb ich, serce i myśli, znajdują się w niebie. Lecz jest to udziałem tylko nielicznych, nie wszystkim było dane mówić z Pawłem: „Dla mnie bowiem życiem jest Chrystus, a śmierć zyskiem”, a także: „Pragnę być rozwiązany i być z Chrystusem”⁷³. Erazm, mówiąc czym jest śmierć chrześcijanina, przywoływał także list Pawła Apostoła do Kolosan (3, 3): „święty Paweł winażuje Kolosanom [...] śmierci. Powiada on: Albowiem umarliście i życie wasze ukryte jest z Chrystusem w Bogu”⁷⁴. Umieranie Zygmunta I jawi się przede wszystkim jako żarliwe pragnienie zjednoczenia z Chrystusem.

⁶⁶ Następne wydanie krakowskie—1540 r. Cytuję wg: Erazm z Rotterdamu, *Przygotowanie do śmierci*, w: tegoż, *Pisma moralne — wybór*, przeł. i oprac. M. Cytowska, Warszawa 1970, s. 325–398.

⁶⁷ Cytuję wyd.: *Mowa na pogrzebie Zygmunta I* (tytuł skrócony), w: Stanisław Orzechowski, *Wybór pism*, oprac. J. Starnawski, Wrocław 1972, s. 3–88.

⁶⁸ Op. cit. Por. przyp. 34.

⁶⁹ M. Franconius, *Oratio funebris in mortem divi principis et domini domini Sigismundi primi invictissimi optimique Poloniae etc. Regis*, Cracoviae apud H. Scharffenbergum, XLVIII (!). Wersja niemiecka por. przyp. 105.

⁷⁰ BKóm., rkps 230, s. 251.

⁷¹ Zob. list Solfy w *Aneksie*.

⁷² S. Maciejowski, *Sermo*, k. F6v. /F7 r.; k. 75v. Por. przypis 109, gdzie cytowany ciąg dalszy tego wywodu. Za cenne uwagi do tłumaczenia fragmentów mowy Maciejowskiego składam tu gorące podziękowanie Panu dr. Jerzemu Mańkowskiemu z Instytutu Filologii Klasycznej UW.

⁷³ Erazm, op. cit., s. 333.

⁷⁴ Erazm, op. cit., s. 350, por. s. 349 i 380.

W Wielki Piątek król nakazał przyzwać do siebie spowiednika⁷⁵, którym był doninikanin Wit z Białej⁷⁶, a po spowiedzi przyjął komunię. Jeszcze w XVI w. Wielki Czwartek był tradycyjnym dniem pokutnym⁷⁷. Dzień ten, jak również Wielki Piątek, był też, prócz Bożego Narodzenia, jednym z dwóch tylko, niejako obowiązkowych dorocznych terminów spowiadania się i przyjmowania komunii świętej. Tak więc ostatnia spowiedź i komunia Zygmunta I wypadła w terminie zwyczajowym. Jak stwierdza Urszula Borkowska: „Przystępowanie do tych sakramentów i w rodzinie Jagiellonów ograniczało się zasadniczo do dwóch razy w ciągu roku”⁷⁸. Badaczka zwróciła też uwagę na modlitwy z obydwóch znanych modlitewników króla, które gwarantować miały ustrzeżenie się nagłej śmierci, a nawet obiecywały możliwość przewidzenia jej dnia. Odmawianie ich miało również dać pewność, iż nie umrze się śmiercią nagłą „sine contritione et confessione”⁷⁹. Wierzono przy tym, że nie umrze się „złą śmiercią” w dniu, w którym widziało się hostię⁸⁰.

W relacji Maciejowskiego opis spowiedzi połączony został z eksplikacją mocnej wiary króla (fiducji, o której szerzej w części III) w odkupieńczą moc ofiary Chrystusa, przy jednoczesnym zaprzeczeniu roli uczynków w usprawiedliwieniu, całkowitym zdaniu się na łaskę Bożą i podkreśleniu pewności Bożych obietnic. Daje się tu znowu zauważyć inspiracja wywodami Erazma⁸¹.

Jedną z pięciu pokus, na jakie szatan zwykł wystawiać umierających, najczęściej dobrych i pobożnych, było zgubne zadufanie człowieka w swoich uczynkach, czyli pycha. Spośród polskich teoretyków *artis bene moriendi* przestrzegali przed tym grzechem m.in. Mateusz z Krakowa (*temptatio diaboli de vana gloria*) i Jakub z Paradyża. W przypadku króla nie tyle sama mocna, ufna wiara (fiducja), ile wprost z niej wynikająca pewność zbawienia, a zwłaszcza przekazane nam przez mowę Maciejowskiego cytowane poniżej słowa, które Zygmunt I miał wyrzec po przezwyciężeniu pokus demona, słowa będące zresztą ewangelicznym cytatem, mogą nasuwać wątpliwość, czy aby król o grzech ten się nie otarł, pokładając wszakże ufność w pewnych obietnicach Bożych i dopełniając wymogów sztuki dobrego umierania⁸². W dalszym ciągu mowy Maciejowskiego następuje relacja o praktykach związanych z zalecanym umierającym naśladowaniem męki Pańskiej (*imitatio mortis Christi*), ściślej zaś przeżywaniem jej jako współcierpienie z Chrystusem (*compassio*)⁸³. Praktyka ta spełniała m.in. istotną funkcję terapeutyczną⁸⁴.

„Mamy zaś obietnicę Bożą, od której nic pewniejszego być nie może, jako że zwodzić jest u Boga niemożliwością. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam — mówi Prawda, kto we mnie wierzy, ma życie wieczne. Gdy przeto Król ten nasz czyniąc pokutę, w wierze w Chrystusa i w wyznaniu Go — zasnął, gdy całą swą ufność, nie w swej własnej, lecz w zasłudze Jego męki i śmierci położył, czy znajdzie się taki, który by wątpił, iż stał się

⁷⁵ Zob. List Solfy w *Aneksie*.

⁷⁶ Zob. Ł. Górnicki, op. cit., s. 582. Wit z Białej (Albanus), dominikanin, licencjat teologii od r. 1540, magister teologii od r. 1543, przeor krakowski w r. 1540, Z. Baran, *Życie religijne w Krakowie w epoce Renesansu (głos w dyskusji)*, w: *Kraków w dobie Renesansu. Materiały sesji naukowej z okazji dni Krakowa w roku 1986*, Kraków 1989, s. 85–96, zob. s. 88, przyp. 12. Tamże na s. 88–89, uwagi o dominikanach jako spowiednikami ostatnich Jagiellonów i kaznodziejach wywierających przełożony wpływ na życie religijne Krakowa.

⁷⁷ Zob. W. Nowak, *Rok liturgiczny w nauce Stanisława kardynała Hozjusza*, *Studia Warmińskie* 16, 1979, s. 163–200, zob. s. 180 i 182.

⁷⁸ Zob. U. Borkowska, *Królewskie modlitewniki — studium z kultury religijnej epoki Jagiellonów (XV i początek XVI wieku)*, Lublin 1988, s. 164–165, gdzie także czytamy: „Rzadko praktykowane przystępowanie do spowiedzi uważano przede wszystkim za środek oczyszczający sumienie. Aby wypełnić obowiązek nałożony przez Kościół, podliczano grzechy z całego roku i wyznawano księdzu dla uzyskania rozgrzeszenia. Taką też postawę wobec sakramentu pokuty wyraża modlitwa z [iluminowanego] Modlitewnika Zygmunta I” (następuje cytat).

⁷⁹ Znamienną modlitwą o dobrą śmierć kończy się tekst modlitewnika królewskiego, zob. U. Borkowska, *Królewskie*, s. 224/225 (tamże przytoczona), por. s. 232 i 233.

⁸⁰ Por. *ibid.*, s. 240, gdzie również o apotropaicznym traktowaniu eucharystii. Zob. też Erazm, op. cit., s. 395.

⁸¹ Por. Erazm, op. cit., s. 334–336 i 341. O zbawieniu tylko przez zasługę śmierci Chrystusa w dziełach L. Granady i S. Rezszi, zob. M. Włodarski, *Ars moriendi w literaturze polskiej XV i XVI wieku*, Kraków 1987, s. 119/120.

⁸² Por. M. Włodarski, op. cit., s. 44–45, gdzie omówiona rycina z traktatu *Ars moriendi* Mateusza z Krakowa (1497/98), s. 113 i uwagi na s. 137 dotyczące magicznego aspektu rytuału umierania: określone czynności winny wywołać określony skutek. Por. B. Rok, *Człowiek wobec śmierci w kulturze staropolskiej*, Wrocław 1995, „Acta Universitatis Vratislaviensis” no 1673, Historia CXIX, s. 58. Zob. też Erazm, op. cit., s. 394.

⁸³ Por. M. Włodarski, op. cit., s. 119–129. Zob. Erazm, op. cit., s. 337: „jak byłeś współtowarzyszem Chrystusa podczas ukrzyżowania, tak będziesz uczestniczył w jego chwale”.

⁸⁴ Por. M. Włodarski, op. cit., s. 95, por. Erazm, op. cit., s. 363.

uczestnikiem tej obietnicy Chrystusa? Nie zaufał on uczynkom swoim; jakkolwiek bowiem dobre są uczynki nasze, to wszakże jako dobre i miłe ustają wraz z tym, jak uznajemy je za dobre i zaczynamy pokładać w nich naszą nadzieję, która nie gdzie indziej tkwić powinna, aniżeli w śmierci Pana naszego. Albowiem śmierć Pana naszego Jezusa Chrystusa jest naszą zasługą, naszą ucieczką, zbawieniem, życiem i zmartwychwstaniem naszym. Zasługą naszą jest litość Pana, który jeśliby wiekuiłą miłością nas nie umiłował (i dlatego przez śmierć syna swego jednorodzonego pozyskał nas sobie, litując się), uczynki nasze potępić by nas mogły, zbawić zaś nie mogłyby, choćby się nawet wydawały świętymi. Jako też dobrze wiedział o tym król nasz, który od dzieciństwa w nieskażonej nauce Chrystusa pilnie był kształcony; acz czynił wszystko wedle sił swoich, to zawsze miał się za nieużytecznego sługę.

I ponieważ cierpienia tego żywota nie są godne przyszłej chwały, do męki Tęgo, do krwi Tęgo za nas przelanej uciekł się, Który jest naszym usprawiedliwieniem, odpuszczeniem naszym, Który zadośćuczynieniem naszym stać się był miłościw: do Pana naszego Jezusa Chrystusa, którego wizerunek na krzyżu ukazano mu, jako zwykło się czynić umierającym według przyjętego w Kościele zwyczaju, aby uznali, że ani nie powinni pokładać nadziei w swych dobrych uczynkach, ani też nie wpadać w rozpacz z powodu zła, jakiego się dopuścili, lecz, aby pewną nadzieję i ufność złożyli w Chrystusie Ukrzyżowanym, by w Nim znaleźli ukojenie, w Nim zaufali, do Niego pragnęli przybyć, nie mając usprawiedliwienia swego (*non habentes iustitiam suam*), lecz to, które pochodzi od syna Bożego Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Gdy przeto znak ten Ukrzyżowanego podsunęto mu pod oczy, nie do wiary z jak wielce nabożnym umysłem go przyjął i Tęgo, którego ujrzał z ramionami tak rozciągniętymi na krzyżu za siebie i za [wszystkich] nas grzesznych, jak gdyby wskazywał, że gotów jest na uściśnienie nasze, Tęgo i on sam uściśnął, a ucałowawszy mocno Jego rany, dał znać jasno, iż znalazł w nich otuchę i z pewnością ufał, że dzięki nim otwarte ma wejście do Królestwa Niebieskiego.

Kiedy zaś przystąpił doń spowiednik, z największą skruczą wyznał wszystkie swoje grzechy, tak, że poprzez urząd kapłański, któremu dana jest władza tak zatrzymywania, jak i odpuszczania grzechów, a zaś mocą Chrystusa, którego osobę urząd ten na sobie nosi, łaskę odpuszczenia grzechów i najpewniejszą pociechę pojednania osiągnął. Przyjął także porękę tegoż — sakrament Eucharystii, który jest poręką nie tylko odpuszczenia grzechów, lecz i nieśmiertelności i życia wiecznego. Jakoż nie inną rękoięmią Chrystus o tak wielkich dobrodziejstwach mógł nas upewnić, jak tylko udzieleniem swego drogiego ciała, ze wszech miar nieocenionego skarbu, którym to nas ze sobą jako członki złączył, tak że gdzie on jest, tam i my będziemy”.

„Habemus enim promissum Dei, quo nihil esse potest certius: cum Deum impossibile sit mentiri. Amen, amen dico vobis, dicit veritas, qui credit in me habet vitam aeternam. Cum itaque Rex hic noster poenitens in fide et confessione Christi obdormiverit, cum suam omnem fiduciam non in suo, sed in Christi passionis et mortis merito collocaverit, poterit ne quisquam dubitare, quin huius Christi promissi factus sit compos[?] Non ille fidebat in operibus suis, quamlibet enim bona sunt opera nostra, bona tamen et grata esse desinunt simul ut nobis in illis placere et spem nostram in illis ponere incipimus, quae nobis non in alio esse debet, quam in morte Domini nostri. Mors enim Domini nostri Iesu Christi, meritum nostrum est, refugium nostrum, salus, vita et resurrectio nostra. Meritum nostrum est miseratio Domini, qui nisi perpetua charitate dilexisset, atque ideo per Filii sui unigeniti mortem atraxisset nos, miserans, opera nostra condemnare nos possent, salvare non possent, quamlibet etiam sancta viderentur.

Hoc cum non ignoraret Rex noster, qui a puero sana Christi doctrina diligenter fuit institutus, etiam si fecerat omnia pro virili sua, servum se tamen inutilem reputabat.

Et quoniam non sunt condignae passionis huius temporis ad futuram gloriam, ad passionem illius, ad fusum pro nobis sanguinem illius confugit, qui iustificatio nostra, qui propitiatio nostra, qui satisfactio nostra fieri dignatus est, ad Dominum nostrum Iesum Christum, cuius cum crucifixi simulacrum exhibitum illi fuisset, sicut exhiberi morituris de recepto Ecclesiae more consuevit, ut discant, neque fidere operibus suis bonis, neque desperare propter admissa mala, sed certam spem et fiduciam in Christo collocent crucifixo, in ipso respirent, in ipso confisi, ad ipsum pervenire desiderant, non habentes iustitiam suam, sed eam quae est ex filio Dei Domino nostro Iesu Christo. Hoc ergo signum crucifixi cum oculis eius subiectum fuisset, credibile non est, quanta illud animi sui devotione exceperit, Quem extendisse manus in cruce pro se et pro nobis peccatoribus viderat, ut se ad amplexus nostros esse paratum ostenderet, eum et ipse amplexatus est: et vulneribus Eius fixo osculo, non dubio significavit, se in illis respirare et certo confidere, per illa sibi aditum esse ad Regnum coelorum patefactum. Accersito itaque sacerdote, summa cum animi sui contritione peccata sua omnia confessus est, ut ministerio sacerdotis, cui ligandi solvendique potestas data est, virtute vero Christi, cuius ille personam gerit, beneficium remissionis peccatorum, et certissimam consolationem reconciliationis consequutus, eius rei pignus etiam acciperet Eucharistiae Sacramentum, quod non modo remissionis peccatorum, sed et immortalitatis et vitae aeternae pignus est. Neque enim alio pignore Christus de tantis bonis certiores nos

reddere potuit, quam impertitione sui preciosi corporis, inaestimabilis utique thesauri, quo nos sibi tanquam membra adiungit, ut ubi ipse est, ibi et nos simus”⁸⁵.

W Wielką Sobotę nastąpiło ostatnie namaszczenie. Funkcję tego sakramentu objaśnił Maciejowski stosownie do przekonania króla o zakusach niewidzialnego duchowego wroga⁸⁶. Mamy zatem opis tzw. psychomachii, czyli walki duchowej, jaką stacza *moribundus* z obstępującymi go zewsząd demonami, występując jako „rycerz Chrystusowy”⁸⁷. Do walki tej miały go umocnić sakramenty, a dopomóc w niej m.in. obecność krucyfiks, głośne wypowiedanie modlitw oraz świadomość duchowej wspólnoty Kościoła⁸⁸.

„Przyjawszy [Eucharystię,] tę rękojmię miłości [Chrystusa], gdy poczuł, iż jest już w chwili ostatniego śmiertelnego zmagania, aby skuteczniej móc przeciwstawić się pokusom szatana, które w tym momencie zwykł on gromadnie przypuszczać, kazał, według zaleceń Apostoła wprowadzić kapłanów, aby modlili się nad nim i pomazali go w imię Pańskie olejem i by dzięki temu znakowi, stawszy się członkiem [mistycznego ciała] Chrystusa i zapaśnikiem Chrystusowym, tym łatwiej odegnać mógł od siebie władcę tego świata — nieczystego ducha, którego Chrystus przepędził, aby nie miał nic wśród nas do czynienia, jakoż nigdy nic wspólnego nie będzie między Chrystusem a Belialem i nie ma zgody między świątynią Boga a Szatanem. A tak odegnawszy go rzekł z tym większą wiarą: *Dobrą walkę stoczyłem, biegu dokończyłem, wiarę zachowałem. Zatem odłożona jest mi korona sprawiedliwości, którą odda mi w owym dniu [ostatecznym] Pan Sędzia Sprawiedliwy*”.

„Hoc pignore accepto, cum se iam videret extrema illa in lucta constitutum, quo fortius resistere posset Sathanae tentationibus, quas tum ille potissimum catervatim ingerere solet, iuxta praeceptum Apostoli, Praebiteros Ecclesiae induci iussit, et orare super se, ungentes oleo in nomine Domini, ut hoc quoque signo, Christi membrum, Christi factus athleta, tanto facilius expellere a se posset Principem huius mundi immundum spiritum, quem foras Christus eiecit, ut non haberet quicquam in nobis, cum nulla sit conventio Christi cum Belial, nullus consensus templo Dei cum Sathana. Atque eo expulso, tanto maiore cum fiducia diceret: *Bonum certamen certavi, cursum consummavi, fidem servavi. In reliquo reposita est mihi corona iustitiae, quam reddet mihi Dominus in illa die, iustus Iudex*. [2 Tm, 4, 7–8]⁸⁹.

„Jak zaś wielka była jego wiara (*fiducia*), z tego nawet można poznać, że gdy kapłani napomnieni zostali, by wyszli z komnaty, ażeby mógł zażyć głębokiego snu, skoro tylko spostrzegł, że wyszli, natychmiast kazał na powrót ich przyzwać, ponieważ w obecności tych, którzy reprezentują osobę Kościoła, z większą mocą będzie mógł przeciwstawić się zakusom Szatana ledwie nie mówiąc doń: Choć liczną zgrają otoczony, zmówią na zgubę mej duszy, się gotujesz, nie lękam się ciebie, ani obawiam. Liczniejsi bowiem ze mną są niżli z tobą. Całe bowiem zgromadzenie świętych (*Ecclesia sanctorum*) ma o mnie staranie, modli się i mnie w opiekę swą bierze, a bramy piekielne jej nie przemogą, jak rzekł był Chrystus, który nie zwodzi”.

„Quanta autem eius fuerit fiducia, vel ex eo licet colligere, quod cum admoniti sacerdotes fuissent, ut ex cubiculo exirent, si forte somnum capere posset: simul ut exivisse eos cognovit, e vestigio revocari iussit, quod eorum presentia qui personam Ecclesiae representarent, se fortioerem contra Sathanae insidias fore putaret. Modo non dicens illi: *Etsi multis satellitibus stipatus, in animae meae excidium coniuratis, compareas, non te timeo tamen, non te metuo*. [4 Rg 6, 16] *Plures enim mecum sunt, quam tecum. Tota enim Ecclesia sanctorum pro me curam agit, orat, meque in tutelam suam recipit: adversus quam non praevalituras inferi portas Christus dixit [Mt 16, 18], qui fallere nescit*”⁹⁰.

Maciejowski w *Mowie* zaznaczał, z jakim nabożeństwem obchodził król zawsze Wielki Tydzień, który: „na pamiątkę Męki Jezusa Chrystusa cały na modlitwie przetrawiał. W Wielki Piątek zaś całą noc i cały dzień spędzał na słuchaniu słowa Bożego, modlitwie i obchodzeniu kościołów”⁹¹. Tak też ostatnią w swym życiu noc z soboty na niedzielę Zmartwychwstania, zgodnie ze zwyczajem wielkopostnym i zaleceniem *sztuki dobrego umierania* spędził król na modłach i rozpamiętywaniu męki Pańskiej.

⁸⁵ S. Maciejowski, *Sermo*, k. f2 v. /f4 r.; k. 68 v./71 r.

⁸⁶ O toposie wroga w pobożności Jagiellonów — widzialnego: osobowego, realnego — i niewidzialnego: demona, diabła (*inimicus invisibilis, spiritualis*), zob. U. Borkowska, *Królewskie*, s. 230–232.

⁸⁷ Por. M. Włodarski, op. cit., s. 85/86.

⁸⁸ Por. M. Włodarski, op. cit., s. 99–119, zwłaszcza zaś s. 102 i nn oraz s. 85/86, 139–140, 142, 163–165; Erazm, op. cit., s. 363/364.

⁸⁹ S. Maciejowski, *Sermo*, k. f4 r./v. ; k. 71 r./v.

⁹⁰ S. Maciejowski, *Sermo*, k. f4 v. /f5 r.; 71v. /72 r. Por. Erazm, op. cit., B. Rok, op. cit., s. 50.

⁹¹ Cyt za: U. Borkowska, *Pobożność rodziny*, s. 28; por.: teje: *Królewskie*, s. 187 i 316, przyp. 25. Por. W. Nowak, op. cit., s. 183–185.

Do praktyk związanych z dobrym umiarem i naśladowaniem męki Chrystusa, a właściwie pewnych jej momentów, takich jak m.in.: modlitwa, przebaczenie swoim prześladowcom, wreszcie polecenie i oddanie ducha, należał także płacz⁹². Nazywany niekiedy „płaczem serca”, a należący do praktyk *devotio moderna*, uznawany był za świadectwo autentycznej żarliwości, głębi duchowego przeżycia i skruchy. Podkreślano przy tym, że dar ten nie każdy może otrzymać. Jakub z Paradyża określał go mianem łaski (*gratia lacrimarum*)⁹³. Według relacji w mowie Maciejowskiego, którą pozwoliłem sobie w tym miejscu uzupełnić szczegółami z pozostałych świadectw, król:

„Całą [...] noc ową [wigilię smartwychwstania] wraz ze swymi kapłanami, których pośrednictwu ufał, i których upodobał sobie aż do końca, spędził nie na czym innym jak na modlitwach i świętych czytaniach, zwłaszcza zaś na odczytywaniu Męki Pańskiej, z czego niemałe czerpał pocieszenie. [Słuchając jej z zamkniętymi oczami]⁹⁴ raz po raz jakby razem z owym celnikiem [z ewangelicznej przypowieści] bił się w piersi [oraz skłaniał głowę]⁹⁵ [płakał]⁹⁶ i prosił Boga, by był mu miłościw, mówiąc wprost, że pragnąłby już być rozwiązany [z więzów ciała] i być z Chrystusem”.

„Totam itaque noctem illam cum suis sacerdotibus, quorum intercessioni fidebat, et quos dilexit usque in finem, non alia in re nisi in orationibus, et sacris lectionibus maxime vero dominicae passionis recitatione, ex qua consolationem non mediocre capiebat, consumpsit. Subinde cum illo Publicano, pectus suum tundens⁹⁷, ac Deum orans, ut sibi propitius esse dignaretur. [Philip. 4] Neque obscure illud ferens quod cuperet iam dissolvi et esse cum Christo”⁹⁸.

Jak natomiast podaje Orzechowski król był: „do ostatniego tchnienia nadzwyczaj ludzki i bardzo bogobojny. Do tego stopnia, że nawet konając słuchał jeszcze pilnie ojca Wita z zakonu św. Dominika, który odprawiał przy nim święte obrzędy. Wzdychając przy niektórych słowach dotyczących Męki Pana naszego Jezusa Chrystusa, jęczał i błagał z płaczem, by sam Bóg, nie pomnąc na jego grzechy, pamiętając natomiast o łaskawości Chrystusa dla niego i dla wszystkich, łaskawie i miłościwie raczył go przyjąć do swych błogosławionych przybytków, do których wyprzedził go Jezus Chrystus, Pan i Bóg nasz”⁹⁹.

List Anonima informuje nas, że po namaszczeniu, a więc może jeszcze w sobotę Zygmunt I: „testament czynił z dobrą pamięcią — do samej śmierci mówił.” *Artes bene moriendi* jeszcze w XVIII w. zalecały, by ostatnia wola spisywana była w stanie łaski uświęcającej¹⁰⁰. Należały do niej również życzenia umierającego co do jego własnego ciała, czasem wyrażane tylko ustnie, często zaś zawierane wśród dyspozycji testamentu. Dzięki Frankoniusowi wiemy, iż Zygmunt I nie życzył sobie, by jego ciało balsamowano, a jedynie zalano zwłoki wapnem¹⁰¹. Solfa i Gabriel Tarło wspominają o przebaczeniu wrogom i pożegnaniu z otoczeniem¹⁰². Solfa zapisał jedynie, iż król: „videbatur sancteque pium omnibus dixisse vale”, Tarło zaś na podstawie relacji, jakie dotarły do Wilna w tydzień po śmierci królewskiej, donosił księciu Albrechtowi o mocnej i niewzruszonej wierze, z jaką

⁹² M. Włodarski, op. cit., s. 122–123.

⁹³ M. Włodarski, op. cit., s. 135.

⁹⁴ Zob. list Solfy w *Aneksie*.

⁹⁵ Ibid.

⁹⁶ Ibid.

⁹⁷ Zob. Lc., 18, 13–14, gdzie mowa o celniku (*publicanus*) bijącym się w piersi.

⁹⁸ I następnie: „Illuxit tandem dies illa, qua Christi resurgentis memoriam recolimus, hac ille, intra Missarum solemniam [i. e. summa], luctu omnium et moerore incredibili spiritum emisit” S. Maciejowski, *Sermo*, k. f5 r.; k. 72 r./v.

⁹⁹ S. Orzechowski, *Mowa*, s. 64/65.

¹⁰⁰ *List Anonima*, s. 46/47. J. Gołąb (op. cit., s. 46) podał, iż wg udzielonej mu przez Ludwika Kolankowskiego informacji, testament ten miał się znajdować „w jednej z bibliotek lwowskich”. Por. M. Strykowski, *Kronika polska, litewska, żmudzka i wszytkiej Rusi*, wyd. M. Malinowski, t. 1–2, Warszawa 1846, t. 2, s. 402. O momencie spisowania ostatniej woli por. M. Włodarski, op. cit., s. 158–159; B. Rok, op. cit., s. 38.

¹⁰¹ M. Franconius, *Oratio*, k. E3v. /E4 r.: „Et, ut dicam, pudicitiae suae innatum exemplum, qui exenterari noluit, et balsamo condi, quae consuetudo in Germania praecipue Austriacae domus observatur frequenter, sed ut corpus suum mortuum calce repletur optavit. Quum primum spiritus calidos dereliquerat artus, omnibus indiscriminim data est copia intrandi regium cubiculum et videndi exanimatum corpus: Nullam ob aliam causam, quatenus homines, vel suo exemplo viderent, nec diademata, nec opes, nec regna aut imperium hominem a morte liberare queant, Maximilianus quoque corpus suum mortuum biduo in Nova Civitate videre omnibus permissum est. (!)”. Por. M. Włodarski, op. cit., s. 162.

¹⁰² Por. M. Włodarski, op. cit., s. 169, por. Erazm, op. cit., s. 356, 379, 394.

król oddał ducha Bogu oraz jak, odchodząc „do wiecznego królestwa z tego padło płaczu”, pojednał się z wrogami, przebaczywszy im i pobłogosławiwszy „z chrześcijańskiego szczerego serca”¹⁰³.

Jak zatem wynika z cytowanych relacji, król w pełni świadomy nie zaniedbał przed śmiercią niczego, nie tylko ze względu na siebie samego, ale też wobec bliskich i otoczenia. Takie też świadectwo wystawiła mu w liście do córki Izabeli królowa Bona. Według Frankoniusa ostatnimi słowami Zygmunta I, będącymi — jak pamiętamy — poleceniem duszy i zarazem odwzorowaniem ostatniego momentu męki Chrystusa¹⁰⁴, były: „Panie! W ręce Twoje polecam ducha mego. Niech się stanie Twa święta wola”¹⁰⁵. Autor ten podał też inną wersję królewskiej *commendatio animae*: „benigna et humili mente religiosissime, haec novissima verba aedidit: In manus tuas Domine commendo spiritum meum. Sit nomen Domini benedictum”¹⁰⁶.

Zgon nastąpił na kwadrans przed godziną trzynastą na całym zegarze, przed „wielką mszą”, czyli sumą¹⁰⁷.

Jak zanotował Łukasz Górnicki król „dnia wielkanocnego przed wielką mszą [...] słuchając mądrego napominania spowiednika swego księdza Wita, zakonnika od św. Trójce, oddał Panu Bogu ducha swego przy bytności królowej i królewien i księdza Maciejowskiego, biskupa krakowskiego”¹⁰⁸.

W mowie Maciejowskiego po cytowanym już wyżej ustępie komentującym pragnienie Pawłowe, znajdujemy następujące zapewnienie co do pośmiertnego losu króla wraz z konsolacyjnym napomnieniem skierowanym do Zygmunta Augusta:¹⁰⁹ „Gdy zaś osiągnął on to, czego pragnął, nie powinien się smucić królu Auguście, byś nie wydawał się nie dość wdzięcznie pojmującym jego największą szczęśliwość. Cieszy się on już [udziałem z] Tym, w którego uwierzył, [z] Tym który, jest

¹⁰³ G. Tarło do ks. Albrechta, Wilno 9 IV 1548 r., Geheimes Staatsarchiv für Preussische Kulturbesitz, Berlin–Dahlem, Herzogliches Briefarchiv, B2a, k. 422: „die alte königliche Seligkeit am ostertage um XIII ure am gantzten seyger von disem vergencklichen leben in das ewige durch den tzeitlichen thodt gnediglich gefordert, dem haben godt seyner geyst in starcken festen glaubenn mit gutter erkenntnis uffgebenn und in seyn hende treulich beffolenn; hot auch kortz vor seinem thode und abschiede alle feinde, auch die szo von inen gewesen, gantz Cristlich gesegnet, und eynen Idern durch godt, szo Ire Seligkeit Imandt ertzornt oder beleidiget, welchs mit gutten wysen nicht gesheen. Man welde solchs seyner Seligkeit als der Itzo in das ewige reich aus disem Jamerthal komen wurde, aus Cristlichem treuen herten vortzeichenn und also wie obgedacht, seyner letzten tag beschlossen”. (Za dokonanie transkrypcji tego listu; składam tu podziękowanie Mgrowi Tomaszowi Ososińskiemu z Ośrodka Badań nad Tradycją Antyczną w Polsce i Europie Środkowo-wschodniej UW) Por. A. Dembińska, *Zygmunt I*, s. [101]; zob. też opis śmierci Piotra Tomickiego w jego żywocie autorstwa S. Hozjusza zawartym w *Katalogu biskupów krakowskich*, MPH s.n., X., 2, s. 276–277, por. *ibid.*, s. 131–32.

¹⁰⁴ Por. M. Włodarski, *op. cit.*, s. 124–126.

¹⁰⁵ *Von Christlichen Abschiedt aus diesem todlichen Lebenn und begrebnus des durchleuchtigstenn Fürstenn unnd Hernn Sigemundt Könige zu Polen etc. weilandt. Kurtzenn bericht durch Matthiam Franconium, aus dem lattein vertolckett*, Kraków, H. Scharffenberg, 1548, „Herre Gott in deine hende befelhe ich meinen geist, dein gottlicher wille geschehe”, k. A2 v., tłumaczenie: *O chrześcijańskim zgonie i pogrzebie Zygmunta I. w: Ojczyste spominki...*, wyd. A. Grabowski, t. 1, Kraków 1845, s. 4–10, cyt. ze s. 5.

¹⁰⁶ M. Franconius, *Oratio*, k. E4v. Por. J. Filipowski, *O chrześcijańskim ześciu i pogrzebie Krola Jego Miłości Zygmunta po[l]skiego, pana naszego miłościwego*, [Kraków, 1548], k. A3 v.: „Król Zygmunt [...] obaczywszy z łaski Bożej śmierć przed oczyma, te ostatnie słowa mówił: Panie Boże w twoje ręce polecam duszę moją.”

¹⁰⁷ Według wiarygodnej relacji Jana Spytki Tarnowskiego, podskarbiego koronnego, zawartej w liście do ks. Albrechta z 3 IV 1548 r.: „die Resurrectionis Dominicae, ultima quadra hore duodecime integri horologii” *Elementa*, t. 38, nr 1073, s. 30. Por. Archiwum Kapituły Krakowskiej na Wawelu, *Acta actorum Capituli Cracoviensis*, t. 4, k. 251 v.: „hora ferme tertia decima”; List Gabriela Tarły do ks. Albrechta, Wilno 9 IV 1548 r.: „um XIII ure am gantzenn seyger” (Geheimes Staatsarchiv für Preussische Kulturbesitz, Berlin–Dahlem, Herzogliches Briefarchiv, B 2a, k. 422); Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, *Acta officialia Konsytorza Krakowskiego*, t. 80, k. 793 r.: „hora tredecima”; M. Strykowski, *loc. cit.*: „godziny 9”. Jeżeli liczyć godziny na całym zegarze „włoskim” od ok. pół godziny po zachodzie słońca 31 marca, który wypada ok. godziny 19:10, to godzina 13 w dniu 1 kwietnia wypadłaby ok. 8:30 dzisiejszej rachuby. Por. *Chronologia polska*, praca zbiorowa pod red. B. M. Włodarskiego, Warszawa 1957, s. 100.

¹⁰⁸ Ł. Górnicki, *op. cit.*, s. 582, por. s. 569 i S. Maciejowski, *Sermo*, k. f5 r.; k. 72v. Na poły fantastyczna relacja o śmierci Zygmunta I znalazła się we Wrocławskiej kronice z 1 tercji XVII wieku, autorstwa Mikołaja Pola, zob. M. Zlat, *Uwagi o pierwotnym wyglądzie sarkofagu w nagrobku króla Zygmunta Starego*, w: *Symbolae historiae artium. Studia z historii sztuki Lechowi Kalinowskiemu dedykowane*, Warszawa, s. 397–401.

¹⁰⁹ S. Maciejowski, *Sermo*, F7 r.; k. 75v. /76 r.: „Cupiebat et ipse liberari de corpore mortis huius, cupiebat educi de carcere carnis huius animam suam, desiderium habebat dissolvi et esse cum Christo. Cuius voti sui compos factus cum sit, moerendum tibi non est, Rex Auguste, ne summam foelicitatem hanc eius non satis grato animo interpretari videaris. Fruitur enim ille iam eo, in quem credidit, quem amavit, eo qui vita est aeterna, vita sine fine beata, Domino nostro Iesu Christo.” Por. przypis 72; P. Roizjusz, *Historia funebris in obitu Divi Sigismundi Sarmatarum regis et ad Sigismundum Augustum filium admonitio*, w: tegoż: *Carmina*, ed. B. Kruczkiewicz, Cracoviae 1900, pars I, p. 99–117, v. 331–338.

życiem wiecznym, życiem nieskończonym, szczęśliwym; [z] Panem Naszym Jezusem Chrystusem”. Nieco dalej zaś czytamy, że król wchodzi: „do przyrzeczonej wszystkim zbożnym niebieskiej ojczyzny”, jak naród wybrany do ziemi obiecanej i zostaje uwieńczony koroną chwały¹¹⁰.

W sumarycznym poetyckim ujęciu Eustachego Knobelsdorfa, uwolnienie się króla Zygmunta z udreżki ciała, uwielbienie zmartwychwstałego Chrystusa i wstąpienie wraz z Nim do nieba wygląda zaś następująco:

Już przykra i leciwa starość o chwiejnym kroku
Nadpsuła krzepkie członki świętego starca,
Gdy to zrozumiał i uczył boleśnie, nie powstrzymają mnie —
Rzekł — twoje więzy i wznioł do nieba ręce.
Wstał dzień w którym świata jedyna nadzieja
Chrystus zwycięzca nad wrogiem z otchłani powraca,
Zygmunt wyszedł spotkać Zwycięzcę i ucałować,
Pocałunki złożył na stopach, pocałunki na ranach
I z radością towarzyszył Panu do Niebieskiego Królestwa
Widząc już z bliska gwiazdy własnymi oczyma.

„Iamque gravis tremuloque gradu, longeva senectus
Corripuit sancti vivida membra senis
Sensit et indoluit. Nec me tua vincla tenebunt
Inquit et ad coelum tendit utramque manum.
Orta dies fuerat, quando spes unica mundi
Tartareo Christus victor ab hoste redit.
Victori occurrit Sismundus et oscula figit,
Oscula dat pedibus, oscula vulneribus.
Et Dominum comitatur ovans ad coelica regna,
Astra videns oculis iam propiora suis”¹¹¹.

III. Wyjątkowość dnia Zmartwychwstania Pańskiego, w którym przypadła śmierć króla, w związku z charakterem jego religijności i eschatologicznymi przeświadczeniami, podkreśla tekst srebrnej tabliczki włożonej do trumny drugiego dnia po śmierci¹¹²:

„PIETATE, RELIGIONE, SANCTIMONIA NEMINI SECVNDVS, MVLTI VICTORIIS CLARVS, SED FIDEI IN CHRISTVM CONSTANTIA CLARIOR: IN ILLIVS PASSIONE ET SANGVINE FVSO PRO OMNIBVS, SPE ET FIDVCIA SVA REPOSITA, MORITVR, VT MORI OPORTEBAT NON SOLO NOMINE, SED RE IPSA CHRISTIANISSIMVM REGEM, IPSA DIE RESVRRECTIONIS DOMINICAE, FIRMA SPE SE QVOQVE RESVRECTVRVM IN GLORIAM AETERNAM, QVOD PIO REGI PRO SVA DEVS MISERICORDIA PRAESTARE DIGNETVR”¹¹³.

Choć w potocznej opinii życiowe poczynania króla i sama jego śmierć były wzorową (*exemplaris*) realizacją *artis bene vivendi et bene moriendi* i w kontekście doktryny o zasłudze mogły uchodzić za dostateczną gwarancję pośmiertnej nagrody, to jednak wszystkie niemal relacje o zgonie Zygmunta I, na czele z cytowanym obszernie fragmentem mowy Maciejowskiego, dotyczącym uwielbienia Męki Pańskiej, akcentują silną wiarę króla jedynie w zbawczą moc ofiary Chrystusa, zdanie się na łaskę Bożą, ale zarazem pewność swego zbawienia i zmartwychwstania. Przeświadczenie to nazywane jest najczęściej wymienianym już terminem *fiducia* (*fiducia* — ‘zaufanie, ufność, zawierzenie, otucha’), znaczeniowo zapewne tożsamym z występującym w tekście tabliczki trumiennej określeniem: *firma spes* — pewna (mocna) nadzieja¹¹⁴. W Wulgacie *fiducia* występuje m.in. w I rozdziale listu Pawła

¹¹⁰ Maciejowski, *Sermo*, k. F7 v.; k. 76 r./v.: „ad promissam pijs omnibus coelestem patriam”. Por. k. F4 r./v. ; k. 71 r.–v., gdzie po cytowanym powyżej przeświadczeniu króla o osiągnięciu korony chwały, zapewnienie: „Quam ille procul dubio consecutus est, cum tot habuerit a Deo certissima fiduciae suae signa ac testimonia”.

¹¹¹ E. Knobelsdorf, *Divi Poloniae regis etc. Sigismundi primi, epicaedion*, w: tegoż: *Carmina latina*, ed., praefatione instruit, annotationibus illustravit G. Starnawski, Cracoviae 1995 (Corpus antiquissimorum poetarum Poloniae latinorum usque ad Ioannem Cochranovium, vol. 8), s. 126–135, w. 299–308, s. 134/135, podaję w tłumaczeniu własnym.

¹¹² Jej pełny tekst zawiera publikowany tu list królowej Bony do córki Izabeli (zob. Aneks), por.: M. Janicki, *Królewskie tabliczki trumienne i epitafla na sarkofagach królewskich (1519–1596)*, w: „Studia Waweliana”, t. 8, 1999, ss. 149–164, zob. s. 152–155.

¹¹³ Por. przyp. 166, gdzie cytat z listu Bony do ks. Albrechta, Kraków, 27 IV 1548 r.; K. Targosz, *Kaplica Zygmuntońska jako neoplatonicki model świata*, „Biuletyn Historii Sztuki” 47, 1986, nr 2–4, s. 131–162, zob. s. 152.

¹¹⁴ Stanowisko współczesnej teologii wobec znaczenia terminu *fiducia* relacjonują: K. Rahner; H. Vorgrimler, *Mały słownik teologiczny*, przeł. T. Mieszkowski; P. Pachciarek, Warszawa 1996, szp. 144/ 145: „Fiducja, teologicznie kontrowersyjne określenie sformułowanej przez reformatorów koncepcji wiary, zgodnie z którą usprawiedliwiająca wiara jest tożsama z ową „mocną, niewzruszoną ufnością (*fiducia*) serca” w odpuszczenie grzechów przez Boga w Jezusie Chrystusie, mimo trwającej grzeszności człowieka. Podkreśla się bierny charakter tej wiary (w przeciwieństwie do wolnego aktu jej przyjęcia), jej związek z indywidualnym zbawieniem jako takim (w przeciwieństwie do dogmatycznej wiary w powszechny charakter prawd objawionych), jej wyłącznie osobistą moc usprawiedliwiająca. Różnica w stosunku do właściwie rozumianej katolic-

Apostoła do Filipian¹¹⁵, z którego to wprost czy też pośrednio wywodzą się eschatologiczne przeświadczenia króla, wyrażane przezeń — jak wiemy z listu Solfy — zanim jeszcze formalnie znalazł się w stanie łaski uświęcającej¹¹⁶.

Nie trzeba tu chyba dowodzić, iż koncepcja zbawienia, polegająca na zdaniu się na wiarę i łaskę, a nie uczynki, bliska jest doktrynie wyznania ewangelicko–augsburskiego¹¹⁷. Zaznaczyć tu jednak z miejsca wypada, iż niedorzecznością byłoby choćby sugerować, że król Zygmunt I był kryptoluteraninem. Rzecz natomiast w próbie wydobycia swoistego rysu jego głębokiej i żarliwej pobożności, która w takim kształcie ma swoje miejsce w łonie doktryny przedtrydenckiego Kościoła rzymskiego¹¹⁸. Pobożność ta wyrosła nie z samej tylko duchowości rodziny królewskiej, ale kształtowała się i umacniała w znacznej mierze poprzez lekturę *Biblii* i wpływ myśli teologicznej zwłaszcza Erazma z Rotterdamu¹¹⁹.

W mowie Marcina Kromera na pogrzebie Zygmunta I, obok wzmianki o gorliwym spełnianiu przez króla rozmaitych praktyk religijnych, znajdujemy istotną uwagę o jego obeznaniu z *Pismem Świętym*: „W znajomości *Pisma Świętego* tak był wyćwiczony, że nawet w starości dużo z niego pamiętał i często jego słowa miał na ustach nie dla błazeńskiego żartu lub dla ciekawości roztrząsania (ten niegodziwy i bezbożny zwyczaj zakorzenił się u nas), ale z powagą dla kierowania wszystkimi sprawami i całym życiem. Zawsze miał przede wszystkim bojaźń Bożą, sprawiedliwość i cnotę”¹²⁰.

kiej nauki o usprawiedliwieniu jest nieomal wyłącznie natury terminologicznej, przyjąwszy, że obydwie strony mogą obecnie zgodzić się, iż łaska i wolność są wielkościami wprost, a nie odwrotnie proporcjonalnymi względem siebie, usprawiedliwiająca wiara rzeczywiście jest niewzruszoną indywidualną nadzieją zbawienia, a wiara, która osiąga całkowite spełnienie swej natury w totalnym zdaniu się na Boga, jest miłością, która nadaje wierze wartość usprawiedliwiającą”. Por. M. Rode, *Mała encyklopedia teologiczna*, t. 1: A–L, Warszawa 1988, gdzie pod hasłem *Fiducja* czytamy: „(łac. *fiducia* dalej: ufność) — to łacińska nazwa postawy człowieka ufającego zgodnie z poglądem Marcina Lutra, że człowiek dostąpi zbawienia ze względu na zasługi, szczególnie śmierć krzyżową Jezusa Chrystusa”. Hasła „fiducja” nie znajdujemy w *Encyklopedii katolickiej* KUL, odnajdujemy je natomiast w *Słowniku łaciny średniowiecznej w Polsce*, pod. red. M. Plezi oraz *Słowniku polszczyzny XVI wieku*, w których wykładnie terminu pokrywają się: „zaufanie, ufność, nadzieja, wiara, pewność, «dufanie»” (*Słownik łaciny*), do których *Słownik polszczyzny* dodaje: „bezpieczeństwo, dufałość, ufanie”.

¹¹⁵ Werset 20: „secundum expectationem et spem meam, quia in nullo confundar, sed in omni fiducia sicut semper et nunc magnificabitur Christus in corpore meo sive per vitam sive per mortem”. Por. też: 2 Krl 19, 10; 2 Krn 14, 11; Tb 4, 12; 2 Mch 7, 11; Ps 22 (21), 10; 41 (40), 10; 49 (48), 7; Prz 14, 26; 22, 19; Jr 17, 7; 39, 18; Dn 13, 35; Mt 14, 27; Dz 4, 31; 28, 15; 2 Kor 3, 4; Ef 6, 19; 1 Tes 2, 2; 1 Tm 3, 13; Hbr 3, 6; 4, 16; 1 J 2, 28; 3, 21; 4, 17.

¹¹⁶ Por. M. Włodarski, op. cit., s. 119/120.

¹¹⁷ Por. J. Gross, M. Uglorz, *Wyznanie ewangelicko–augsburskie: Zbawienie*, w: *Porównanie wyznań: rzymsko–katolickiego, prawosławnego, ewangelicko–augsburskiego, ewangelicko–reformowanego [zestawione z tekstów autorstwa reprezentantów poszczególnych wyznań]*, Konsystorz Kościoła Ewangelicko–Reformowanego, Warszawa 1988, s. 111–114. Por. też A. Frycz Modrzewski, *O Kościele księga druga (1556)*, przeł. I. Lichońska, H. Krępska, Warszawa 1958 (*Dzieła wszystkie*, t. 3), traktat II: *O sprawiedliwości i potrzebie wiary i uczynków oraz o konieczności ich łączenia*, s. 69–82, zob. zwłaszcza s. 71–73, gdzie m.in. komentarz do wywodów Melanchtona z 1535 r. Por. J. Delumeau, *Reformy chrześcijaństwa w XVI i XVII wieku*, t. 1: *Narodziny i rozwój reformy protestanckiej*, przeł. J. M. Kłoczowski, Warszawa 1986, s. 70, gdzie o kompromisie legata papieskiego Gaspiera Contariniego z luteranami w kwestii usprawiedliwienia przez wiarę z koniecznością „dobrych uczynków”, który zawarty został w Ratyźbonie w 1541 r. z udziałem Melanchtona. O kontaktach członków polskiego episkopatu, m.in. Krzyckiego z Melanchtonem, zaproszeniu go do Polski w 1530 r., kreowaniu Tomickiego przez zachodnich apologetów na szermierza kontreformacji oraz jego własnych przeciwdziałaniach szerzeniu się nauki Lutra, por. L. Hajdukiewicz, *Księgozbiór i zainteresowania bibliofilskie Piotra Tomickiego na tle jego działalności kulturalnej*, Wrocław 1961, s. 68–73; o interim z kwietnia 1548 r. Zob. S. Kot, *Andrzej Frycz Modrzewski. Studium z dziejów kultury polskiej w. XVI*, wyd. 2, Kraków 1923, s. 83–84.

¹¹⁸ Por. A. Nowicka–Jeżowa, *Pieśni czasu śmierci. Studium z historii duchowości XVI–XVIII wieku*, Lublin 1992, s. 143–171; rozdz. 5: *Na drogach heterodoksji. Próba interpretacji treści wyznaniowych*.

¹¹⁹ Zob. U. Borkowska, *Pobożność rodziny Kazimierza Jagiellończyka*, „*Analecta Cracoviensia*” 16, 1984, s. 23–41, zwłaszcza uwagi na s. 31 o podstawach religijnej edukacji Jagiellończyków. Wypada tu przypomnieć rzecz zdawałoby się oczywistą, iż wśród humanistów nader często, czymś zupełnie innym była ostantowana oficjalna pobożność ujęta w kanony rytuałów, czymś zaś innym sama ich duchowość, do której dotrzeć możemy zwłaszcza przez pozostawione przez nich teksty. Z pewnością problem tzw. nikodemizmu i dysymulacji wyznaniowej nie dotyczy króla. Można tu powołać tytułem przykładu jego list do córki Jadwigi margrabiny brandenburskiej z 7 V 1539 r. (zob. J. Dworzaczkowa, W. Kuraszkiewicz, *Dwa listy króla Zygmunta Starego z 1539 r.*, „*Język Polski*” 40, 1960, z. 3, s. 205–215; *Listy polskie*, nr 64, s. 141–143.), por. U. Borkowska, *Królewskie*, s. 244/245 i s. 351, przyp. 198. Zagadnienia kształtu humanistycznej religijności znakomicie ukazał na przykładzie postaw Jana Kochanowskiego Wiktor Weintraub w: *Religia Kochanowskiego a polska kultura renesansowa*, „*Pamiętnik Literacki*” 65, 1974, z. 1., s. 3–22, zob. s. 11 i nn. (ten sam tekst w tegoż, *Rzecz czarnolesska*, Kraków 1977), zob. też J. Delumeau, op. cit., s. 33–38.

¹²⁰ M. Kromer, op. cit., s. 111/112.

Jak dowodzą przytoczone relacje, a zwłaszcza publikowany poniżej list Solfy, król istotnie pilnie rozważał treści świętych tekstów. Z pewnością wielką rolę odegrała tu, chyba wciąż niewystarczająco doceniana, cała ówczesna atmosfera intelektualnego i teologicznego fermentu, której w środowisku krakowskich intelektualistów czasów Zygmunta I, patronował szczególnie Erazm, głoszący m.in. najwyższy autorytet Pisma św. w sprawach wiary, w czym pozostawał bliski ewangelickiej zasadzie *sola scriptura*¹²¹. W badaniach religijności akademickiego i dworskiego środowiska krakowskiego pierwszej połowy XVI w. podkreśla się znaczenie pozostającej w ścisłym związku z recepcją twórczości Erazma tzw. „nowej teologii”, która: „pod wpływami biblijnego humanizmu została oparta na egzegezie Pisma Świętego. Jej zwolennikami byli wybitni duchowni–humaniści, a wśród nich przede wszystkim: Jan z Oświęcimia, Jan Leopolda — znakomity biblista oraz kaznodzieja w katedrze wawelskiej (w latach 1524–1527) i w kolegiacie p.w. św. Floriana (w latach 1527–1535), biskup Piotr Tomicki i prawie wszyscy teologowie 2. połowy XVI w.”¹²²

Powróćmy wszakże do religijności samego króla. Bodaj najsilniejszym jej rysem¹²³ okazuje się wspomniany już w kontekście praktyk pobożnych Wielkiego Postu i ostatnich chwil, kult Pasji i zbawczego Krzyża, tradycyjny w rodzinie Jagiellonów, a udokumentowany m.in. ich licznymi pielgrzymkami do relikwii Krzyża św.¹²⁴ W rękopiśmiennym modlitewniku Zygmunta I powstałym w latach 1524–1528 (sam tekst przed 1514)¹²⁵, znalazła się m.in. modlitwa św. Grzegorza papieża „O Domine Iesu Criste, adoro te in cruce pendentem”, natomiast modlitewnik drukowany z roku 1533, zawiera długi tekst „Letaniae totius vitae domini nostri Iesu Cristi” (w której na 297 wezwań 140 dotyczy Męki Pańskiej) oraz „Pozdrowienie wszystkich członków umęczonego Chrystusa i na siedem dni rozłożone rozmyślanie o Jego męce”¹²⁶. Cytowana tu wielokrotnie U. Borkowska, zwraca uwagę na eucharystyczny i pasyjny program ikonograficzny malowanych skrzydeł ołtarza (1535–1538) Kaplicy Zygmuntowskiej, zwieńczony przedstawieniami zmartwychwstania i wniebowstąpienia¹²⁷. Wypada tu też przypomnieć jeszcze jedną królewską fundację artystyczną: ołtarz główny Katedry Wawelskiej, wykonany przed końcem 1546 r., w którego retabulum widnieje wielki obraz Ukrzyżowania — w ujęciu historycznym¹²⁸. Wyjątkowo spektakularnym przykładem kultu pasyjnego i powiązanego z nim ściśle kultu eucharystycznego jest dzieło Stanisława Samostrzelnika: miniatura w modlitewniku rękopiśmiennym króla, przedstawiająca Chrystusa umęczonego („Męża Boleści”), udzielającego komunii klęczącemu Zigmuntowi¹²⁹. Kult Ukrzyżowanego, jak widzieliśmy, znajduje swe ukoronowanie w eschatologicznej ufności, wywodzącej się z przeświadczenia o odkupieńczej mocy ofiary Chrystusa¹³⁰.

¹²¹ Por. Erazm, op. cit., s. 335, 341.

¹²² Z. Baran, op. cit., s. 87, przyp. 8. Por. L. Hajdukiewicz, op. cit., s. 52 i nn., 143 i nn.

¹²³ Obok kultu maryjnego, zob. U. Borkowska, *Królewskie*, s. 174, 189/190, 196, por. teź, *Jasna Góra w pobożności królów polskich*, „Studia Claromontana” 4, 1983, s. 126–146, zob. s. 135–138; teź, *Polskie pielgrzymki Jagiellonów*, w: *Peregrinationes. Pielgrzymki w kulturze dawnej Europy*, pod red. H. Manikowskiej i H. Zaremskiej, Warszawa 1995, ss. 185–203, zob. s. 197.

¹²⁴ O kulcie Krzyża w rodzinie Jagiellońskiej i pielgrzymkach do klasztoru benedyktynów na Łysej Górze zob. U. Borkowska, *Królewskie*, s. 187–188 oraz przyp. 29 na s. 318, gdzie wyszczególnienie pielgrzymek z adresami źródłowymi. O kulcie Krzyża zwycięskiego („*crux victoriosissima*”), tamże s. 188. Por. teź, *Pobożność*, s. 26–27 oraz teź, *Polskie pielgrzymki*, s. 185–190.

¹²⁵ U. Borkowska, *Pobożność*, s. 33, por. teź, *Królewskie*, s. 172, gdzie o skompilowaniu tekstu modlitewnika królewskiego noszącego tytuł *Clipeus spiritualis*.

¹²⁶ Zob. U. Borkowska, *Królewskie*, s. 185; teź, *Pobożność*, s. 33 i 34, przyp. 55.

¹²⁷ Zob. U. Borkowska, *Królewskie*, s. 317, w przyp. 25.

¹²⁸ Datacja za: H. Kozakiewiczowa, *Rzeźba XVI wieku w Polsce*, Warszawa 1984, s. 103. Ołtarz ten znajduje się obecnie w kościele par. w Bodzentynie.

¹²⁹ Zob. B. Miodońska, *Miniatury Stanisława Samostrzelnika*, Warszawa 1983, s. 50. Przed B. Miodońską miniaturę analizowała skrupulatnie Z. Ameisenowa (*Cztery polskie rękopisy iluminowane z lat 1524–1528 w zbiorach obcych*, Kraków 1967, „Zeszyty Naukowe UJ” CXLIII, Prace z Historii Sztuki, zeszyt 4), gdzie stwierdziła m.in.: „W żadnym znanym mi rękopiśmie tego czasu nie spotkałam wyobrażenia Zbawiciela, który osobiście podaje śmiertelnikowi swoje ciało i krew. Jest to wyobrażenie nie historyczne, ale mistyczne”. (s. 15), „miniatura Samostrzelnika jest — o ile dało się stwierdzić na podstawie publikowanego materiału — ikonograficznym unikatem” (s. 16). B. Miodońska (loc. cit.), sądzi, iż w przedstawieniu zawarty jest akcent polemiczny wobec symbolicznego traktowania eucharystii przez Lutera, natomiast U. Borkowska wysunęła przypuszczenie o jego polemicznej wymowie wobec ewangelickiego postulatów udzielania wiernym komunii pod dwiema postaciami. Zob. *Królewskie*, s. 315, przyp. 16.

¹³⁰ Por. uwagi W. Nowaka o chrystocentryzmie Hozjusza w jego ujęciu roku liturgicznego, ze szczególnym ukierunkowa-

W trakcie badań nad modlitewnikami Jagiellonów U. Borkowska wykazała szczególną rolę psalmów w kształtowaniu ich pobożności¹³¹. Według Maciejowskiego Zygmunt I swą ufność pokładaną w Bogu zwykł był wyrażać pełnym ufności trzecim werselem psalmu 18 (17): „Bóg moją twierdzą i ucieczką”¹³², a w jego rękopiśmiennym modlitewniku, używanym wprawdzie także przez jego następców (Zygmunt III), najbardziej zużyte są karty zawierające tzw. *Psalterz św. Hieronima*, tj. modlitwy zestawione z wersełów psalmicznych i psalmy pokutne¹³³.

Zwróćmy tu jeszcze uwagę na program inskrypcyjny Kaplicy Zygmuntońskiej ukształtowany ostatecznie, zapewne nie bez udziału króla, ok. roku 1533. Wówczas to bowiem Berrecci, jako bodaj ostatnie prace we wnętrzu kaplicy, wykonał inskrypcje na fryzach belkowania¹³⁴. Nad ścianą tronową — południową, wykuty został incipit 72 (71) psalmu Dawida: „In Salomonem”, mówiący o następstwie Salomona po Dawidzie, z których pierwszy ma być — według sugestii Lecha Kalinowskiego — alegorycznym uosobieniem starego Zygmunta, a drugi koronowanego niedawno Zygmunta Augusta (który jako Zygmunt „wtóry”, miał być zarazem szczęśliwy, tak bowiem chętnie tłumaczono łac. *secundus*). Incipit przywołuje więc całość psalmu, który osadzony we współczesnym kontekście historycznym, nabiera szczególnej ideowej wymowy. Z kolei incipit wersetu z *Apokalipsy* widniejący na ścianie nagrobkowej kaplicy — również jest zwróceniem uwagi na całość literacką, a przede wszystkim myślową, z której został zaczerpnięty¹³⁵. Wraz z napisem znajdującym się na ścianie wejściowej i ołtarzowej ma on istotne znaczenie dla poruszanej tu problematyki fiducji¹³⁶.

BEATI QVI IN DOMINO MORIVNTVR ze ściany nagrobkowej, to — jak wspomniałem — początek 13 wersetu z XIV rozdz. *Apokalipsy*, wyrażającego przeświadczenie o szczęśliwym pośmiertnym losie tych „którzy umierają w Panu”, a odczytywanego zapewne jako wyraz katolickiej idei zasługi: „... Beati qui in Domino moriuntur, amodo iam dicit Spiritus, ut requiescant a laboribus suis, opera enim illorum sequuntur illos”¹³⁷. Na ścianie wejściowej i ołtarzowej napis skomponowany został z fraz psalmicznych, pierwotnie zapewne jako jedno zdanie, wyrażające z kolei przeświadczenie o pewnym zbawieniu królów: CON|FITEANTVR TIBI DOMINE OMNES | GEN||TES QVI | DA<S> SALVTEM | REGIBVS¹³⁸.

niem na ofiarę Chrystusa na krzyżu. W. Nowak, op. cit., s. 196.

¹³¹ U. Borkowska, *Królewskie*, s. 173: „Można powiedzieć, że to psalmy przede wszystkim kształtowały pobożność Jagiellonów.”

¹³² Zob. *ibid.*, gdzie zamiast właściwego wersetu 3, mylnie w. 13.

¹³³ Zob. *ibid.*, s. 243.

¹³⁴ Zob. S. Komornicki, *Kaplica Zygmuntońska w katedrze na Wawelu, 1517–1533*, „Rocznik Krakowski” 33, 1932, s. 47–120, s. 80; A. Chmiel, *Materiały*, s. 196: zapis przed 24 XII 1533: „Bartolomeo Italo [...] a scultura textus in sacello circumquaque”.

¹³⁵ Zob. T. Jakimowicz, *Temat historyczny w sztuce epoki ostatnich Jagiellonów*, Warszawa–Poznań 1985, s. 60 [za:] L. Kalinowski, *Treści ideowe i artystyczne Kaplicy Zygmuntońskiej, Studia do dziejów Wawelu*, t. 2, Kraków 1960, zob. s. 92 oraz tegoż, *Speculum artis. Treści dzieła sztuki średniowiecza i Renesansu*, Warszawa 1989, s. 499/501.

¹³⁶ Ten napis jako „znacznie staranniej od pozostałych wykuty”, S. Komornicki uznał za najwcześniejszy, tegoż, *Kaplica*, s. 80.

¹³⁷ Wg *Biblii* tzw. gdańskiej „Błogosławieni są odtąd umarli, którzy w Panu umierają. Zaprawdę mówi Duch im, aby odpoczywali od prac swoich, a uczynki ich idą za nimi”. Nowy przekład oddaje zamiast: „aby odpoczywali” — „odpoczną”; Por. w uznanej za apokryficzną: *Liber IV. Ezrae: 7, 35*. Por. też wykład tego miejsca, jaki w 1556 r. dał Andrzej Frycz Modrzewski (*O Kościele księga druga*, przeł. I. Lichońska, traktat X: *Czy dusze błogosławionych królują po śmierci z Chrystusem*, w: *Dzieła wszystkie*, t. 3, Warszawa 1957, s. 181–185, zob. s. 183).

¹³⁸ Obecnie napis ma postać: CON|FITEANTVR TIBI DOMINE OMNES | GEN||TES QVI | DAT SALVTEM | REGIBUS (ściana północna — wejściowa i || wschodnia — ołtarzowa; pojedyncze kreski pionowe oznaczają poszczególne fragmenty fryzu, mieszczące napis, kreski podwójne — styk ścian). K. Estreicher interpretował tę inskrypcję wg jej dzisiejszej postaci jako dwie osobne wypowiedzi, zwracając uwagę, iż są one parafrazami wersełów psalmicznych („wersety psalmów zmienione co ma swoje znaczenie”), zob. tegoż, *Szkice o Berreccim*, „Rocznik Krakowski”, 43, 1973, s. 45–114, s. 100. K. Targosz, która po L. Kalinowskim zwróciła baczniejszą uwagę na inskrypcje z wewnętrznych fryzów cytowała je z formą „das salutem”, nie zaznaczając różnicy ze stanem obecnym (K. Targosz, op. cit., s. 152). Stanisław Mossakowski podał napis w jego obecnym stanie, odnotowując ze słusznym zdziwieniem formę „dat” oraz „rażący kształt liter” jako wynik osiemnastowiecznej restauracji (zob. tegoż: *Zmiany kamiennych dekoracji rzeźbiarskiej Kaplicy Zygmuntońskiej przy Katedrze Krakowskiej w XVIII i XIX w.*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 31, 1986, z. 3–4, s. 223–276, s. 259). Sądzę, że rozmieszczenie napisów na fryzach wskazuje, iż skomponowano je pierwotnie jako jedno zdanie: z wersełów *Psalmów*: 138 (137), 4 (por. 67 (66), 4, 6) — ściana wejściowa) oraz 144 (143), 10 — ściana ołtarzowa (zob. też 66 (65), 8; 99 (98), 3; 145 (144), 10, a także 96 (95), 3; 117 (116), 1 oraz 18 (17), 51, mający wg odsyłaczy konkordancyjnych związek ze 144 (143), 10 i łączący się swą wymową z werselem ze ściany „tronowej”). We wszystkich wydaniach Biblii i parafrazach

Z myślą tą, której nadano sens eschatologicznej pewności, korespondują ujęcia pośmiertnego losu króla zwłaszcza w mowie Maciejowskiego, ale również w cytowanym poniżej liście konsolacyjnym Karola V skierowanym do królowej Bony¹³⁹.

Inskrypcje psalmiczne i nowotestamentowe towarzyszące figurze nagrobnej Zygmunta I, w kontekście omawianych tu przesłanek jego świadomości teologicznej, a zwłaszcza eschatologicznej, skłaniają ku zaproponowanej niegdyś przez Zbigniewa Hornunga, lecz nigdy przezeń źródłowo nie uzasadnionej interpretacji figury nagrobnej Zygmunta, jako przedstawienia budzenia się ciała ze snu śmierci do nowego życia, co byłoby materialnym wyrazem eschatologicznej fiducji¹⁴⁰.

Przyjrzyjmy się teraz bliżej cytowanym już, jednym z ostatnich przedśmiertnych wypowiedzi króla, które przekazał nam Solfa. Zdanie polskie, które mu zawdzięczamy z pewnością wiernie zapamiętał, jako że król zwrócił się właśnie do niego: *Doktorze patrzaj pulsa; pojedziemy rychło do Boga?* Słowa te nie pozostawiają wątpliwości, iż król uważał ducha za istotę swego jestestwa¹⁴¹, ufając mocno — jak już wiemy — w możliwość natychmiastowego pośmiertnego zjednoczenia duchowego z Bogiem — Zbawicielem, czyli ziszczenia się tzw. pragnienia Pawłowego z jego Listu do Filipian („desiderium habens dissolvi et cum Christo esse”)¹⁴². Jak także już wiemy z dalszej relacji Solfy, król wyraził następnie przeświadczenie, iż zjednoczywszy się z Chrystusem, osiągnie niemalże swoje Boską wszechwiedzę o sprawach tego świata („certusque se omnia melius agnosciturum, si cum Christo esset, quae in terris geruntur, sciuntur, declarantur, ait verum est”)¹⁴³. Wydaje się, iż w tej

z pierwszej połowy XVI w., jakie przeglądałem głównie w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego, występuje wersja „qui das salutem” względnie jej polski odpowiednik (*Psalterz tzw. Puławski; Biblia cum pleno apparatu...*, Parrhisiis 1504, k. 172 v. ; *Biblia cum concordantijs veteris et novi testamenti et sacrum canonum et additionibus in marginibus varietatis diversorum textuum...*, Lugduni 1519, k. 150 v. ; *Biblia Sacra utriusque Testamenti, iuxta Hebraicam et Graecam veritatem, vetustissimum... codicum... recognita...*, Coloniae 1527, k. 199 v. ; *Psalmus David ad Goliath w: Biblia iuxta Divi Hieronymi Stridonensis translationem...*, Coloniae 1530, nlb, s.: KK II iiiii r.; Ioannes Campensis, *Psalmorum omnium iuxta Hebraicam veritatem paraphrastica interpretatio*, Cracoviae 1532, k. Viii r.; *Psalterz albo kościelne śpiewanie krola Dawida nowo pilnie przełożony z lacińskiego języka w polski według szczerzego tekstu*, [Kraków, H. Wietor] M. D. XXXII., list 131 r, w. 11; *Biblia Sacra cum argumentis ad singula capita praefixis...*, Lugduni MCCCC XL, f. CLXIX¹⁴¹; Walenty Wróbel z Poznania, *Zoltarz Dawidow*, Kraków 1540, list 327 v.) W *Biblia Sacra iuxta vulgatam versionem...*, recensuit R. Weber, ed. III. emendata, Stuttgart 1983, wersja: „das salutem” występuje w *Psalterzu wg Septuaginty*, natomiast: „dat salutem”, w przekładzie Hieronima dokonanym wprost z hebrajskiego, przy czym jednak przypisy odnotowują oboczność obu wersji w obydwu tych tłumaczeniach psalterza. Zob. p. 948 et 949). W tzw. *Opisie katedry wawelskiej po r. 1732* (rkps Arch. Państw. w Dreźnie, sygn.: Sächsisches Landeshauptarchiv Dresden, Rt. XI (Rissammlung), Schrank VII, fach 90, nr 13g, wyd. J. Szablowski, *Studia do dziejów Wawelu*, t. 5, Kraków 1991, s. 396–404, zob. s. 397/398), przytoczone zostały zgodnie ze stanem dzisiejszym (i pierwotnym) inskrypcje z fryzów ściany nagrobkowej i tronowej, natomiast o interesujących nas dwu pozostałych z kontrowersyjną wersją wersetu psalmu 144 (143), czytamy: „die anderen zweij sind nicht mehr zu lesen, weil sie abgefallen sind”. W sprawozdaniu konserwatorskim Wiesława Łabędzkiego z 1953 r., czytamy: „Fryz z napisem. Pasma napisu: część lewa z gipsu, prawa z kamienia (granica w słowie SAL — VTEM). Napis wgłębiony pociągnięty poźłotką”. [za:] A. Majewski, *Wawel — dzieje i konserwacja*, Warszawa 1993, s. 172, por. s. 173 i 273 szp. lewa. (Por. B. Przybyszewski, *Dzieje konserwacji Kaplicy Zygmuntońskiej*, „Studia Waweliana”, 3, 1994, s. 143–148, uwagi o konserwacji gipsem z 1737 r., s. 142.) W ogólnie rażącym jak słusznie zaznaczył Mossakowski (loc. cit.) liternictwie inskrypcji na ścianie ołtarzowej zwracają uwagę dwie osobliwości: majuskułne „U” zamiast „V” w słowie „regibus” oraz forma litery „A” w słowach „dat” i „salutem”, która na żadnym z fryzów nie występuje. Być może są to ślady dwukrotnej nawet rekonstrukcji. Ekspertyza interesujących nas tu fryzów z pewnością mogłaby wykazać, które fragmenty napisów są oryginalne i czy rzeczywiście przed 1732 r. uległy one całkowitej destrukcji. Jeżeli bowiem tylko fragmentarycznej, to mogły być uzupełnione w oparciu o konkordancję i taką wersję psalmu 144 (143), w której cytowana fraza ma formę trzeciej osoby „dat salutem”.

¹³⁹ Por. s. 86.

¹⁴⁰ Pomijając nieprawdopodobne i dawno już obalone twierdzenia Hornunga o czasie powstania posągu Zygmunta I, hipoteza dotycząca treści ideowej figur typu „kinetycznego” godna jest uwagi. Por. m.in. Z. Hornung, *Rodowód artystyczny twórczości rzeźbiarskiej Santi Guccio* w: „Biuletyn Historii Sztuki” 24, 1962, s. 228 i 229; M. Zlat, *Leżące figury zmarłych w polskich nagrobkach XVI wieku*, w: *Treści dzieła sztuki. Materiały sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki (Gdańsk, grudzień 1966)*, Warszawa 1969, s. 99–120, 102; H. Kozakiewiczowa, op. cit., s. 42/43. Przedstawienie szerszego wywodu na temat eschatologicznej treści figury typu sansonowskiego i kinetycznego, przekracza ramy niniejszego opracowania. Odkładam je zatem do osobnej publikacji. Sądzę, że postrzeganie figury półleżącej wyłącznie w kontekście neoplatonickiej „vacatio animae” jest pewnym nieporozumieniem wynikającym z przeoczenia istoty renesansowego chrześcijańskiego neoplatonizmu i zapewne przeważającej w środowisku krakowskim roli biblijnego humanizmu Erazma z Rotterdamu.

¹⁴¹ Tytułem porównania warto przytoczyć frazę z pierwszych zdań testamentu Zygmunta Augusta: „gdy nas Pan Bog z ciałem rozdzieli a do chwały swej wzwie”. *Testament Zygmunta Augusta*, oprac. A. Franaszek, O. Łaszczyńska i S. E. Nahlik, Kraków 1975, *Zrodła do dziejów Wawelu*, t. 8, s. 2.

¹⁴² Flp 1, 23.

¹⁴³ Por. J. Pelc, *Jan Kochanowski — szczyt Renesansu w literaturze polskiej*, wyd. 2, Warszawa 1987, s. 289–292 (komentarz

z kolei wypowiedzi, którą Solfa oddał z pewnością równie wiernie, jak ową frazę polską, można upatrywać pewną przesłankę wpływu koncepcji neoplatonickich na wykształcenie się przekonań teologicznych, a zwłaszcza eschatologicznych króla. Zygmunt I mówił bowiem chyba o czymś więcej, aniżeli o samym tylko „błogosławionym widzeniu Boga” (*visio beatifica*), które „duszom sprawiedliwych” gwarantowała zaraz po śmierci konstytucja dogmatyczna Benedykta XII (*Benedictus Deus*, 1336), potwierdzona przez sobór florencki w 1439 r.¹⁴⁴ Problem zjednoczenia z Bogiem i udziału w jego istocie oraz doskonałości, był przedmiotem rozważań i Augustyna i Orygenesa, a później Tomasza z Akwinu, który pisał o świetle chwały (*lumen gloriae*), uzdalniającym umysł stworzony do widzenia umysłowego Boskiej Istoty oraz Bonawentury (właśc. Jan Fidanza), który kontynuował illuminizm Augustyna¹⁴⁵. Dla cytowanego zdania króla znaleźć można uzasadnienie i zarazem komentarz w *Teologii Platonskiej* Marsilia Ficina (*Theologia Platonica de immortalitate animarum*). W rozdziale, w którym mowa o tym, w jaki sposób dusza (duch — *mens*) powraca do Boga i na jakiej zasadzie łączy się z Nim, Ficino tłumaczy m.in., iż duch ludzki nie jest w stanie o własnych siłach wznieść się do Boga, ale jest przez Niego przyzywany i podnoszony, a mimo wyzwolenia z okowów ciała, nie może też osiągnąć pełni boskiego poznania. Rodzą się tu oczywiście dwie zasadnicze kwestie: 1) czy nie świadomość tego ograniczenia zdecydowała, iż w zdaniu królewskim znalazło się zastrzeżenie „certusque se omnia melius agnosciturum”, a więc tylko lepiej, a nie zupełnie co oznaczałoby właśnie osiągnięcie boskiej wszechwiedzy?¹⁴⁶; i 2), której możliwie pewne rozstrzygnięcie pozostawić trzeba przyszłym szczegółowym dociekaniami, a na którą być może nie uda się znaleźć w pełni zadowalającej odpowiedzi: kiedy i w jaki sposób mógł Zygmunt I zetknąć z neoplatonizmem (czy wręcz „bezpośrednio”: poprzez lekturę z doktryną Ficina) oraz czy i na ile znaczące piętno wywarł on na jego umysłowości? Pozostajemy tu w sferze samych przesłanek i kolejnych przypuszczeń. Czy pierwociny zainteresowań neoplatonizmem mógł zaszczerpić Jagiellończykowi jeszcze Kallimach¹⁴⁷, który korespondując z Ficinem, miał jednak krytyczny stosunek do jego

do fraszki *O żywocie ludzkim* (*Księgi pierwsze*, nr 101) i s. 349–350 (komentarz do *Pieśni III z Fragmentów*).

¹⁴⁴ Zob. *Encyklopedia kościelna*, wyd. M. Nowodworski, artykuły: *Niebo*, t. 16, Warszawa 1885, s. 128–132; *Widzenie błogosławione*, t. 31, Płock 1911, s. 17–21. Por. *Encyklopedia katolicka*, t. 2, Lublin 1976, s. 216–217.

¹⁴⁵ Por. *Encyklopedia kościelna*, loc. cit. O „lumen gloriae” u Tomasza z Akwinu, ibidem, t. 31, s. 19 („Lumen gloriae est illa dispositio, qua intellectus creatus ad intellectualem divinae substantiae visionem extollitur”). O illuminizmie Augustyna i stopniowym wznoszeniu się poznania u Bonawentury, zob. W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. I: *Filozofia starożytna i średniowieczna*, wyd. XII, Warszawa 1990, s. 195/196, 264.

¹⁴⁶ *Theologia Platonica. De immortalitate videlicet animorum ac aeterna felicitate libri 18*, w: *Marsilii Ficini Florentini, insignis Philosophi Platonici, Medici atque Theologi clarissimi, opera et quae hactenus existere, et quae in lucem nunc primum prodire omnia, omnium artium et scientiarum, maiorumque facultatum multipharia cognitione refertissima, in duos tomos digesta [...] una cum Gnomologia, hoc est sententiarum ex iisdem operibus collectarum farragine copiosissima, in calce totius voluminis adiecta*, Basileae M. D. LXI., s. 78–424, Lib. XVIII, cap. 8, ustęp pt: *Quo pacto mens Deo coniungitur*, s. 411–412 i dalej do s. 414: „Ad hoc autem ut mens divinam induat substantiam quasi formam, non propria virtute ducitur, sed divina trahitur actione. [...] Quorsum haec? Ut intelligamus mentem non posse ad divinam substantiam per ipsammet perspicendam attoli per solum naturalis virtutis et luminis augmentum, cum eiusmodi operatio ab ipsa naturali mentis operatione plus quam genere differat, sed opus esse nova quadam virtute, novoque lumine ab altiori principio descendente.” Dalej mówi Ficino o właściwościach jakie posiada „illuminata mens”. „Neque tamen putandum est mentem essentia divina forma tam, quamvis quid ipsa sit intelligat, ipsam tamen penitus comprehendere. Nam et virtus ipsius terminata est, et lumen in ea determinatum, et divinam cum subit essentiam, non per omnem divinitatis virtutem inde formatur. Quid ergo? Nunquid partem divinae substantiae cernit quidem, partem vero non cernit? Non ita sane dicendum, siquidem Deus dividi nequit. Imo vero putandum est eam aspicere Deum, haud tamen penitus comprehendere, id est, sub rationibus, et tanta certitudine, tantaque perfectione perspicere Deum, sub quot, et quanta sibimet perspectus est Deus. Accedit ad haec, quod non cuncta quae Deus et videt et potest, videndo Deum potest ipsa videre. Videt autem potestque Deus infinita praeter illa quae in natura consistunt, quod probavimus alias. Si enim Dei substantiam non comprehendit, certe neque intelligentiam eius atque virtutem. Neque igitur cuncta quae et intellegit Deus et potest. [...] Quid plura? Quo altior intellectus, eo et plura vel numero vel ratione intelligere debet. Ex quo consentaneum est, divinam mentem seipsam undique contuentem, tum plura, tum pluribus rationibus videre, quam videat quilibet intellectus”. (s. 412) „Deo mens tanquam fini coniungatur naturaliter pro caeteris exoptato, conunctionisque huiusmodi efficiens causa ipsa sit Deus, nullaque vis maior ex adverso queat accedere, quae violenter quandoque se iungat quod Deus sponte coniunxit, procul dubio mens a nullo unquam inde recedere compelletur. Quo autem pacto vel a certa veritate per fallaciam, vel a puro totoque bono per voluntatem sese avertat, cogitari non potest”. (s. 414). O illuminizmie Ficina, zob. A. Kuczyńska, *Filozofia i teoria piękna Marsilia Ficina*, Warszawa 1970, s. 72. Por. *Encyklopedia kościelna*, t. 16, s. 130/131, gdzie o zastrzeżeniach do doktryny Orygenesa, który sądził, iż św. Paweł i jemu podobni „podniesieni ponad niebiosa do Chrystusa, widzieli ostatnie wszech rzeczy przyczyny”.

¹⁴⁷ Por. uwagi Karoliny Targosz, op. cit., s. 132 nn.

koncepcji¹⁴⁸? Może zainteresowania te sytuowałyby się ok. 1513 r., kiedy V Sobór Laterański przyjął dogmat o nieśmiertelności duszy pod dość wyraźnym wpływem koncepcji neoplatonickich¹⁴⁹, czy też potem ok. 1516 r., kiedy Pietro Pomponazzi ogłosił swój słynny traktat, którym ponownie rozognił dyskusję¹⁵⁰. O żywych zainteresowaniach intelektualnych króla i uczonych biesiadach z jego udziałem, wspominał już w roku 1507 Adam z Bochynia (lub Łowicza), dedykując mu swój swoiście platoński traktat o małżeństwie¹⁵¹, a Kromer i Frankonius przypominali o nader biegłej znajomości łaciny, jaką Zygmunt posiadał¹⁵². Rola Piotra Tomickiego i skupionych wokół niego intelektualistów w polskiej recepcji neoplatonizmu nie wydaje się dostatecznie wyjaśniona¹⁵³. Natomiast, jak już zostało to przypomniane, w świetle dotychczasowych badań, wyraźniejsze w tym środowisku są zainteresowania biblijnym humanizmem Erazma z Rotterdamu¹⁵⁴. Warto wszakże w tym miejscu przytoczyć z testamentu Mikołaja Salomona spisane przezeń własnoręcznie w 1528 r., przynajmniej niemal pierwsze jego słowa, w których przywołuje autorytet Augustyna z Hippony, mówiąc o zgodności nauki „boskiego” Platona z doktryną chrześcijańską: „Platonis illius divini [...] dogma nostrae [id est: christianae] accidere religioni divus testatur Augustinus, in Phedone suo, quem de anime immortalitate inscripsit”¹⁵⁵.

Przypomnijmy tu jeszcze, iż królewski posąg nagrobny uważany przez niektórych badaczy za ilustrację neoplatonickiej *vacatio animae* ukończył Bartłomiej Berrecci ok. 1530 r., a władca miał niewątpliwy wpływ na formalny i ideowy wyraz dzieła. *Vacatio animae* to w ujęciu doktryny neoplatonickiej wyzwolenie ducha (duszy) z więzów ciała, we śnie lub w chwili śmierci, stan, w którym odzyskuje ona pełnię bądź niemal pełnię swej boskiej istoty, a więc i wszechwiedzy¹⁵⁶. Dla chrześci-

¹⁴⁸ Zob. J. Domański, *La fortuna di Marsilio Ficino in Polonia nei secoli XV e XVI*, Firenze 1986, osobna odbitka z: *Marsilio Ficino e il ritorno di Platone. Studi e documenti II*, a cura di G. C. Garfagnini, zob. s. 565–569.

¹⁴⁹ Por. P. O. Kristeller, *The immortality of the Soul*, w: tegoż: *Renaissance thought and its sources*, ed. by M. Mooney, New York 1979, s. 191.

¹⁵⁰ Zob. P. Pomponazzi, *O nieśmiertelności duszy*, przeł. M. Cytowska, oprac. wstępem i przypisami opatrzył L. Szczucki, Warszawa 1980, wstęp L. Szczuckiego, s. XIX–LIV.

¹⁵¹ Zob. *Łowiczanie rozmowy pretendentów do nieśmiertelności jako zabytek platonizującego naturalizmu z początków XVI wieku*, w: *Archiwum Komisji do badania historii filozofii w Polsce*, t. 1, cz. 2, wyd. W. Rubczyński, Kraków 1917, s. 272–331, zob. s. 296 i 297: „patrono litterarum studiis praecipuo amatori et sapientiae cultori”, „tua Serenissime Rex virtute perspecta et singulari in bonas affectu artes, quando has quoque summo nixu colis et illarum cultores in magno apud te reponis pretio”, „hoc publicum est, ut versari te in vivariis eruditissimorum semper repraesentent, quibus magno desiderio convivis et eorum interlocutoriis sermonibus oblectaris. Et ego quamvis ad partem minutior inter litteratiores sim, sedulius tamen prandia conviva tuo colloquio eruditore peregi simul cibis et doctis litteris refectus, totiensque docto tuo vexatus affatu, ut mea philosophico capta mens sit furore”. Por. *Filozofia i myśl społeczna XVI wieku*, wybrał, oprac. i przypisami opatrzył L. Szczucki, Warszawa 1978, s. 43 i 44.

¹⁵² Por. Kromer, op. cit., s. 111; M. Franconius, *Oratio*, k. B3 r./v.: „quibus litterulis ita invigilavit imbutusque in sua adolescentia, ut nihil ab eo desiderabatur, sepe ad calamum latine dictavit, ut constat, et literas aliquando prius perlegendi studiose observabat, antequam sigillo regio obsignarentur, ne Aristrachi virgula non egerent. In germanica quoque lingua ita instructus, ut nemo superiorum Regum conferendus est. Regiam Maiestatem non minus literis, quam armis munitam esse debere nemo ignorat”.

¹⁵³ Pewne światło na te kwestie rzucił ostatnio Jerzy Miziołek, zob. tegoż: *Biskup i Magowie. W sprawie „Hołdu Trzech Króli” w kaplicy Tomickiego w: Katedra krakowska w czasach nowożytnych (XVI–XVIII w.)* [materiały sesji krakowskiego oddziału Stowarzyszenia Historyków Sztuki z kwietnia 1997], Kraków 1999, ss. 42–45. Biografia Tomickiego pozostaje pilnym postulatem, zob. A. Wyczański, *Szkic do sylwetki humanisty — polityka. Rzecz o Piotrze Tomickim*, w: *Ludzie, kontakty, kultura XVI–XVIII w. Prace ofiarowane Profesor Marii Boguckiej*, pod. red. J. Kowackiego i J. Tazbira, Warszawa 1997, ss. 143–147, tamże o religijnym stanowisku Tomickiego jako polityka, biskupa i humanisty (s. 145–147).

¹⁵⁴ Por. W. Szelińska, *Książka Erazma z Rotterdamu w środowisku krakowskim XVI wieku*, Kraków 1990, s. 196 i 198.

¹⁵⁵ *Źródła do historii sztuki i cywilizacji w Polsce*, t. 5, z. 1: *Cracovia Artificium 1501–1550*, zebrał J. Ptaśnik, do druku przygotował M. Friedberg, Kraków 1936, nr 639, s. 236. Nader znamienna jest tu również commendatio animae: „Primum omnium lumini immenso, visui infinito, se ipso lucenti et illuminanti universa, Deo et Creatori omnium nostrum, animam hanc meam, tametsi aliam multo, quam ipse infuderat, redditam commendo, faciat eam pientissimus Pater cum hereditario quodam iure tum vel maxime inexhauste sue misericordie et pietatis munere, eterne beatitudinis, ad quam ex equo omnes invitavit, compotem, faciat inquam, infinito eam bono in eternum sine omni frui sacietate”. W dalszej części następują jeszcze powołania na Pawła Apostoła i Hieronima. Por. K. Targosz: *Kaplica*, s. 135.

¹⁵⁶ Por. I. Dąbska, *Zagadnienie marzeń sennych w greckiej filozofii starożytnej*, w: *Charakteria — Rozprawy filozoficzne złożone w darze Władysławowi Tatarkiewiczowi w siedemdziesiąt rocznicę urodzin*, Warszawa 1960, s. 29–39, zob. s. 37: „... gdy śpimy, dusza wyzwala się z pęt ciała i żyje życiem nadzmysłowym. Jest zdaniem neoplatoników głęboka analogia między snem a śmiercią. Jeden i drugi stan jest wyzwoleniem duszy, gdyż umożliwia jej poznanie, nie zakłócone błędami, złudzeniami i namiętnościami naszej cielesnej natury. Jest to filozoficzna wersja mitu greckiego, uwiecznionego w poezji Homerowej i na

janina takiego jak Paweł śmierć, którą nieraz, tak jak Chrystus, nazywał zaśnięciem, oznaczała — jak wiemy — powrót ducha do Boga, „który — wg Starego jeszcze Testamentu — go dał”¹⁵⁷, a zmartwychwstanie było przebudzeniem, poprzez ponowne ożywienie ciała Duchem¹⁵⁸.

W swej mowie Maciejowski tak zwracał się do Zygmunta Augusta frazami z listów Pawła Apostoła (1 Tes, 4, 13–14)¹⁵⁹: „Paweł Cię [królu Auguście] napomina to również mówiąc: *co do tych którzy zasnęli abyście się nie smucili, jak drudzy, którzy nie mają nadziei. Albowiem jak wierzymy, że Jezus umarł i zmartwychwstał, tak też wierzymy, że Bóg przez Jezusa przywiedzie z nim tych którzy zasnęli. Zasnął ojciec w Jezusie, zasnął z Jezusem, zasnął w wierze i wyznawaniu imienia Jezusowego. Nie chciej zatem wątpić, iż jako zmartwychwstał Chrystus będąc pierwociną zmartwychwstałych, tak i on zmartwychwstanie w dniu ostatecznym*”.

Tytułem dopowiedzenia i swoistego komentarza zagadnień eschatologicznej ufności, warto zwrócić tu uwagę na inne jeszcze teksty powstałe w związku ze śmiercią Zygmunta I. Zarówno bowiem przedśmiertne wypowiedzi króla przytoczone i komentowane przez Solfę, jak i treści posłania duszpasterskiego wystosowanego przez Maciejowskiego do kapłanów diecezji krakowskiej z 10 IV 1548, wydanego zresztą drukiem, a także listów konsolacyjnych skierowanych do wdowy i syna — następcy oraz mów witających Zygmunta Augusta przybyłego do Korony¹⁶⁰, obrazują pewien doktrynalny i teologiczny ferment, wywołany z jednej strony rozważaniami tekstu *Pisma*, z drugiej zaś humanistycznymi dociekaniem „głębi nurtów” teologii w coraz łatwiej dostępnych tekstach Ojców Kościoła.

Nie tylko list Solfy do Erazma napisany w 1532 r.¹⁶¹ oraz prezentowany tu list do Dantyszka ukazują skalę i możliwości dociekań teologicznych w środowisku humanistów — duchownych. Charakterystyczny pod tym względem jest także zestawiony w 1599 r. katalog biblioteki samego Kolegium Rorantystów kaplicy Zygmuntońskiej¹⁶².

Eschatologiczne i konsolacyjne tezy mowy pogrzebowej Maciejowskiego korespondują z treściami wspomnianego posłania do kapłanów diecezji krakowskiej, być może zredagowanego także przez Hozjusza. Obie te wypowiedzi można potraktować jako wykładnie oficjalnej eschatologii przedtrydenckiego Kościoła polskiego, z uwzględnieniem wszakże szczególnej rangi osoby, której ona dotyczy. Posłanie Maciejowskiego do kleru diecezji krakowskiej, przy silnym nasyceniu eschatologiczną ufnością, opartą na przeświadczeniu o prawości zmarłego i wierze w moc zbawczej ofiary Chrystusa, zawiera oczywiście szereg skrupulatnych zastrzeżeń co do pośmiertnego losu króla, wywodzących się z doktryny o czyścicu („*abdita illa receptacula*”), która uzasadnia konieczność modlitw polecających jego duszę. Zwraca natomiast uwagę fakt bardzo skąpego traktowania o kwestiach czyścica w „Mowie na pogrzebie”, gdzie po fiducyjnym wykładzie pośmiertnego szczęścia króla zastrzeżenia związane z pośmiertnym oczyszczeniem pojawiają się dopiero pod koniec mowy. Wraz z wezwaniem kapłanów oraz zebranych do modłów w intencji króla mogą one sprawiać wrażenie jedynie zadośćuczynienia powszechnej doktrynie Kościoła¹⁶³. W posłaniu do kleru znamienne jest również użycie konsolacyjnej metafory śmierci jako snu:

starych lekythach — mitu o dwóch braciach bliźniaczych: białym i czarnym. Pierwszy nazywa się Hypnos, drugi Thanatos”.

¹⁵⁷ Koh 12, 7: „*et revertatur pulvis in terram suam unde erat et spiritus redeat ad Deum qui dedit illum*”. Por. Erazm, op. cit., s. 380.

¹⁵⁸ Por. 2 Krl 4, 31 i J 11, 11; Hi 14, 12, Jr 51, 39 i 57, Mk 12, 26; 16, 14, J 5, 21; 6, 39–40; 12, 1; Dz 17, 31; Rz 10, 9.

¹⁵⁹ S. Maciejowski, *Sermo*, k. F8 r.; k. 77 v.: „*Hoc te [Rex Auguste] Paulus quoque monet, dicens: De dormientibus non contristemini, sicut caeteri qui spem non habent. Si enim credimus, quod Iesus mortuus est et resurrexit, ita et Deus eos qui dormierunt per Iesum, adducet cum eo. Dormivit pater tuus per Iesum, dormivit cum Iesu, dormivit in fide et confessione nominis Iesu. Noli ergo dubitare, quin sicut resurrexit Christus primitiae dormientium, ita resurrecturus et ipse sit in novissimo die*”.

¹⁶⁰ Zob.: *Epistola Samuelis Maciejowski ad clerum, typis impressa, 10 IV 1548; Canonicorum Cracoviensium oratio, qua Sigismundum Augustum post parentis sui mortem, ad suscipiendum Regnum e Lituania anno Domini MDXLVIII, XXIII Mai, Cracoviam venientem, exceperunt per Philippum Padniewsky; Oratio Collegiatorum per Benedictum Cosmium habita; Oratio decani capituli Sandomiriensis ad Sigismundum Augustum, Elementa*, t. 38, nr 1077, s. 32–37. Ostatnia z tych mów w rkps BKór., sygn. 221, s. 439–440, w tytule opatrzona została informacja: „*dicta a Stanislao Zaleski canonico Luterculo occulto*”. Zapewne jednak chodzi tu o Jana Zaleskiego, por. S. Kot, op. cit., s. 71, przyp. 3.

¹⁶¹ O liście tym porównaj niżej, s. 89.

¹⁶² Zob. w: *Kaplica Zygmuntońska, materiały źródłowe*, s. 71–74.

¹⁶³ S. Maciejowski, *Sermo*, k. G6 r.; k. 87v. /88 r. Jest tam apel do kapłanów o modły za króla z akcentami polemicznymi wobec protestanckiej negacji potrzeby modlitw za zmarłych, kończący się następującym stwierdzeniem: „*Etsi enim certus*

„Quoniam vetat Apostolus contristari de dormientibus, omisso luctu et merore, ad commendandam potius animam eius precibus et oblationibus nostris Domino Deo convertamur.

Ita enim Rex optimus ex hac vita decessit, ut nemini dubitandum sit eum tempore suo resurrecturum in vitam aeternam, cum facta sint ab eo omnia, quae a christiano Rege fieri oportebat. Omnibus enim Ecclesiae sacramentis procuratus, omnem spem et fiduciam suam in Cruce Christi atque in fuso pro peccatis nostris sanguine illius collocavit atque ingenti animi sui desiderio ultro dissolvi et esse cum Christo cupiebat. Caeterum, quam illud dubitandum non est, cuius et vita fuit tam honesta et mors tam sancta, quin eum Deus inter electa sua membra numerare voluerit, propter excellentem fidem, quam moriens erga Christum declaravit, tam illud est incertum, num eum conspectu iam suo est dignatus. Nam quanto fuit illius fortuna sublimior, quanto locus excelsior, quanto plures populi curae illius concrediti fuerunt, de quorum singulis rationem Deo reddere tenetur, tanto magis metuendum est, ne ut homo in plerisque Deum gravius offenderit.

Quas quidem offensiones, quandoquidem poenitens in fide et confesione Christi obdormivit, merito sanguinis illius pro multorum peccatis profusi remissas illi esse dubium non est, ut misericordia Domini nostri Iesu Christi mortis aeternae poenas effugerit. Sed si forte contigit animam eius nondum a peccati reliquiis penitus expurgatam in abditis illis receptaculis adhuc contineri, ubi temporarios quidem illos, verum tanto maiores perferat cruciatus, quanto longius ab eis abest conspectu, cuius viendi certa et indubitata spe ac fiducia ex corporis sui diversorio migravit, decet nos tam benefici patroni nostri [i. e. totius cleri] non esse immemores ac omne studium nostrum adhibere, ut precibus ac sacrificiis nostris animae illius Deum propitium reddere possimus, quo tanto citius voti sui compos effecta, conspectu illius frui possit, quem dum viveret, summa semper coluit pietate”¹⁶⁴.

Szczególnie interesującymi komentarzami w kontekście cytowanych eschatologicznych rozważań z kręgu katolickiego wydają się konsolacyjne treści listów księcia Albrechta skierowanych do Zygmunta Augusta i królowej Bony, będące swoistym wykładem eschatologii ewangelickiej.

Warte są tu one obszerniejszego przytoczenia, tytułem konfrontacji z uprzednio cytowanymi. W liście do Zygmunta Augusta datowanym z Królewca 16 IV 1548 r. Albrecht stwierdzał m.in.:

„Nec dubito, quin Sacra Regia Maiestas Sua, cum piam et inculpatam vitam egerit, ac tandem honesta et veneranda aetate, exacto aerumnarum omnium curriculo, diem suum clausurit, iam aeterno fruatur piorum consortio meritoque divinitatis titulo sit donanda. [...] Quoniam autem et maerori sacrae literae modum esse volunt, lenius dolorem hunc, quantum imbecillitate humana poterit, Sacra Regia Vestra Maiestas ferre dignabitur, praecipue cum ista aetas nihil videatur novi parere, cumque omnibus hominibus ab archetipo Creatore omnium inde usque ab initio suprema dies destinata sit, qua ex hac mortali et caduca vita semel discedendum est. Postea vero iuxta verissimam et immutabilem promissionem unici salvatoris nostri Iesu Christi omnes huic promissioni firmiter credentes in sinum Altissimi involent et coheredes vitae aeternae fiant. Ea moderatione leniter omnis acerbitas et dolor mortis christianis ferendus est. Accedit et hoc consolationis, quod S. Maiestas Regia pia ac foelicis memoriae (quoniam vitae pensa sancte absolvit) novissimo tempore ad aeternam et glorificam vitam resurrectura sit ac in conspectu Sanctissimae Trinitatis una cum omnibus angelis, piis patribus, prophetis ac christifidelibus sempiterna laetitia perfruitura. Additur his omnium maximis consolationibus, quod hic fatalis casus immutabilis sit, ideoque Deo, cuius nutu fiunt omnia, quantum humana infirmitas paritur, commitendus”¹⁶⁵.

Z kolei w liście księcia z tą samą datą, skierowanego do królowej Bony czytamy:

„Si enim quisquam adeo non esset peccato obnoxius, ut nullo genere teneretur, hac ruina et corruptione non indigeremus. Sed quia omnes in peccatis concepti sumus, et alioqui etiam multa ex imbecillitate humana accidunt, necesse est poenam quoque sequi. Quae equidem si magnitudinem delicti aequaret, longe esset intolerabilior, nec aliquo certo termino concluderetur.

Quamobrem, cum nos reos esse confiteamur non temporalis, sed aeternae mortis, merito nobis misericordia Christi et beatioris meliorisque vitae spes consolari debet. Nullum enim mihi dubium est, quin Reginalis

non sum, tam bonum fuisse vitae eius genus, ut hoc non requirat mortuus, tamen de hoc certus esse videor, non fuisse tam malum, ut ei non prosint ista mortuo. Vivens ille meruit, si forte in abditis illis receptaculis adhuc detinetur, ut haec sibi mortuo prodesse possent”.

¹⁶⁴ *Elementa*, t. 38, nr 1077 / I, s. 32–33.

¹⁶⁵ *Elementa*, t. 62, ed. C. Lanckorońska, L. Olech, Romae 1985, nr 3124, s. 159/160. Podobnie w liście do Zygmunta Augusta z 22 IV 1548 r.: „Sacra enim literae docent omnibus mortalibus propter peccatum, quod in omnium natura haeret, per mortem quasi per portam in vitam aeternam transeundum esse, ubi ex aspectu Dei omnipotentis tantum gaudii capient, ut nulla lingua humana id ipsum proloqui possit. Quo cum Serenissimum Regem, patrem Vestrae Regiae Maiestatis colendissimum et Dominum meum clementissimum, certum sit migrasse, moderate et sicuti hominem christianum decet, Vestra Regia Maiestas huius discessum ferat”. *ibid.*, nr 3132, s. 166.

Vestrae Maiestatis coniunx charissimus et Dominus meus clementissimus cum omnibus fidelibus, qui sanguine Christi notati sunt, Christo venienti summo gaudio obviam iturus sit. Ibi Reginalis Vestra Maiestas Suam Maiestatem contuebitur et pristinum amorem praesentia renovabit, qui amor eo maior erit, quo nos omnes perfectiores futuri sumus. Et quamvis, si res ipsa consideretur, mors sane res miserrima est, cum tamen per eam quasi per portam, non hercle sine amaritudine, in vitam mediante Salvatore ingrediamur, maius bonum rationem minoris mali tollere plane debet, modo non de mortuorum beata resurrectione desperare videri velimus”¹⁶⁶.

Podobne wywody o konsolacyjnej funkcji znajdujemy — co może się wydać zaskakujące — w liście kondolenacyjnym skierowanym do królowej Bony przez arcykatolickiego władcę — cesarza Karola V. Również i one warte są przypomnienia nie tylko tytułem porównania z powyższymi, ale bardziej może ze względu na zawarty w nich krótki wykład szczególnej eschatologii monarszej, nader — jak mierniam — istotny przy odczytywaniu religijnego programu wystroju kaplicy Zygmuntońskiej.

„At interim ubi in mentem venit, cor regis in manu Domini esse, non sortem communem mortalium animo revolvimus, quum expendimus Regem hunc perpetuo vitae cursu cum summa laude virtutis et gloriae vixisse eoque cursu ad extremam aetatem ducto, tandem sana mente atque integris sensibus ita sese composuisse ad mortem, ut perfunctus summis honoribus, summa dignitate, migraturus hinc in meliorem illam vitam, laetus diem obitus sui acceperit, atque plane dignum vita exitum habuerit: haec omnia conceptum nobis dolorem utcunq̄ leniunt”¹⁶⁷.

Publikowany poniżej list Solfy z 1548 r., jak również przytoczone powyżej w charakterze komentarza do niego inne teksty, dobrze — jak sądzę — ilustrują ferment intelektualny i dylematy, jakie nader często stawały się udziałem członków humanistycznej elity, bez względu na to czy — jak to uczynił Solfa — trwali oni przy Kościele rzymskim, oczekując dogmatycznych konkluzji soboru, czy też otwarcie się od tego Kościoła odżegnywali (na co zresztą niewielu miało dość odwagi). Większość z różnych względów tylko skrycie wyznawała heterodoksyjne idee.

Teksty te przekonują, na ile zindywidualizowane poglądy mogły funkcjonować w elitarnych kręgach owego czasu, poglądy nie zawsze zgodne z tym, co zwykliśmy określać katolicką prawowiernością, a jednak przy właściwym sobie innym akcentowaniu pewnych treści, pozostające w granicach ówczesnej katolickiej ortodoksji, pomieszczone często w kanonach tradycyjnej obrzędowości. Wydaje się, że na naszej wizji ortodoksji przedtrydenckiej, renesansowej, zwłaszcza gdy przychodzi do jej konfrontacji z doktrynami reformacyjnymi, ciężą nazbyt dogmatyczne konkluzje trydenckie, które miały raz na zawsze określić doktryny jedynie słuszne. Wracając do osoby króla¹⁶⁸ i środowiska jego dworu, wypada przypomnieć tu opinię Karoliny Targosz, która komentując neoplatonickie źródła koncepcji bryli i programu Kaplicy Zygmuntońskiej stwierdziła m.in.: „Chryścianizm all’antica, przejęty (!) przez Zygmunta I i jego otoczenie nie trwał długo i najpewniej nie był zrozumiały dla szerszego ogółu nawet współcześnie”¹⁶⁹. Sądzę, że chryścianizm króla, wyrosły z głębokiej pobożności w rodzaju „devotio moderna”, a uformowany ostatecznie zapewne w okresie wykańczania kaplicy Zygmuntońskiej jako erazmiański z ducha i przypuszczalnie zabarwiony neoplatonizmem, był niedoceniany na rzecz samego florenckiego neoplatonizmu. Jego rolę niekiedy cokolwiek przeceńniano, przy czym chrześcijański charakter tej doktryny nie zawsze był dostatecznie uwzględnia-

¹⁶⁶ Ibid., nr 3125, s. 161–162. W odpowiedzi na ten list, datowanej z Krakowa 27 IV 1548 r. (*Elementa*, t. 30, ed. C. Lancorońska, Romae 1973, nr 420, s. 227), królowa dziękowała księciu za konsolację: „<t>um aliis plurimis a necessitate ac a lege naturae profectis rationibus, tum etiam verbo Dei et certa fiducia futurae ad vitam immortalem resurrectionis”.

¹⁶⁷ Augsburg, 9 VII 1548 r. za: A. Przezdziecki, *Jagiellonki*, t. 1, nr 51[a], s. 355. List ten jest odpowiedzią na list królowej Bony z 1 VI 1548 r., ibid. nr 51, s. 352–354. Por. List Solfy w *Aneksie*, przyp. 18.

¹⁶⁸ Warto tu jeszcze przypomnieć, iż żarliwa religijność Zygmunta I bynajmniej nie rzutowała na jego polityczny realizm, choć oczywiście nie pozostawała bez znaczącego wpływu na jego zachowania i postawy. Por. zwłaszcza uwagi dwóch autorów: W. Pocięcha, *Czasy Zygmunta Starego* [omówienie pracy Z. Wojciechowskiego *Zygmunt Stary (1506–1548)*, Warszawa 1946], *Rocz. Hist.* 16, 1947, s. 184–229, s. 226.; W. Uruszczak, *Sejm walny koronny w latach 1506–1540*, Warszawa 1981, Instytut Historii PAN, Zakład historii państwa i prawa, *Studia nad historią państwa i prawa* — seria II, t. 16, s. 12, 19–22, a także L. Kolankowski, op. cit., s. 255, przyp. 4.

¹⁶⁹ Op. cit., s. 160.

ny¹⁷⁰ — co w znacznej mierze udało się przemóc Karolinie Targosz w cytowanym tu studium. Złożoność: synkretyzm i eklektyzm duchowej formacji humanistów, pozostających chrześcijanami, implikuje oczywiście potrzebę pogłębionych badań i nowych ustaleń. Do tych ostatnich autor niniejszych słów czuje się w niewielkim stopniu uprawniony, a przedstawioną tu — na miarę swych możliwości — analizę przedśmiertnych wypowiedzi króla Zygmunta I i komentarzy do nich, traktuje jako dobry punkt do szerszego spojrzenia na humanistyczną duchowość w Polsce XVI w.

IV. Tytułem wstępu do poniższej edycji oraz komentarza dopełniającego niektóre powyższe wywody, wypada pokrótce przypomnieć postać Jana Benedyktowicza Solfy. Choć jako wybitny w swoich czasach lekarz doczekał się on dość obszernej monografii¹⁷¹, pozostaje w cieniu czołowych przedstawicieli polskiego Odrodzenia. Z wieloma zaś spośród nich utrzymywał zażyłe stosunki.

Urodził się w 1483 r. Trzebielu (Łużyce Dolne), jako syn tamtejszego mieszczanina¹⁷². W 1506 r. rozpoczął studia w Krakowie (bakalarz: 1507, magister artium: 1512). W 1513 r. udał się do Padwy, a następnie Bolonii, gdzie w 1516 r. zdobył tytuł doktora medycyny, a w 1517 r. — obojga praw. W pierwszych miesiącach 1518 r., być może w orszaku zdążającej do Krakowa Bony Sforza, powrócił Solfa do Polski, choć jeszcze w drugiej połowie tego roku będzie w Rzymie, następnie w Neapolu, a do kraju powróci ostatecznie na początku listopada 1519 r., zabawiwszy kilka miesięcy w Wenecji. Tam zapewne wydał swą słynną, nowatorską ówczesnie pracę o rozpoznawaniu i leczeniu choroby „gallickiej”. Jeszcze przed rokiem 1518 zaprzyjaźnił się Solfa z Mikołajem Kopernikiem i zapewne jako jeden z pierwszych usłyszał z ust astronoma o jego epokowym odkryciu. Jeśli nie sam Kopernik w Ferrarze, to prawdopodobnie Solfa zwierzył się z heliocentrycznymi rewelacjami zaprzyjaźnionemu kanonikowi ferraryjskiemu Celio Calcagniemu, przybyłemu do Krakowa w orszaku Bony w 1518 r., który ogłosił je potem pod własnym nazwiskiem w dziełku małej wartości. Calcagnini, zaprzyjaźniony z Ariostem i wykładający retorykę w Ferrarze, musiał cenić Solfę, skoro zasięgał u niego listownie porady w kwestiach stricte literackich¹⁷³. Od 1519 r. Solfa praktykuje w Krakowie, wchodząc w kręgi humanistycznej¹⁷⁴ i dworskiej elity. Przynajmniej od początku lat dwudziestych datuje się jego znajomość i dozgonna przyjaźń z Janem Dantyszkiem¹⁷⁵. W 1521 r. publikuje Solfa w Krakowie drugie swoje ważne dzieło medyczne o profilaktyce dżumy (*Libellus novus de causis et curatione pestilentiae...*). W 1522 r. jest już przybocznym medykiem Zygmunta I¹⁷⁶ (później formalnie pozostawał w tym samym charakterze na dworze Zygmunta Augusta). Leczył też m.in. Piotra Tomickiego i Samuela Maciejowskiego. W 1532 i 1535 r. wspólnie z Mikołajem Kopernikiem kurował biskupa Maurycego Ferbera. Wraz z karierą na dworze rozpoczął Solfa gromadzenie prebend kanonickich w kolegiatach i katedrach, traktowanych przede wszystkim jako uposażenie¹⁷⁷ (kanonie: głogowska, warmińska (1526), wileńska, warszawska, wrocławska, sandomierska, krakowska, kustodia łowicka). W związku z zabiegami o dochodowe prebendy znamienita pozostaje uwaga o królowej Bonie z listu Solfy do Dantyszka z 21 IX 1531 r.: „W rękach królowej spoczywają wszystkie sprawy boskie i ludzkie, według jej woli wszystkim się kieruje w myśl owego zdania bezbożnego [impia] Porfiriusza: matrony i niewiasty są naszym senatem, a o godnościach kościelnych

¹⁷⁰ Por. uwagi polemiczne S. Mossakowskiego o spójności w wystroju Kaplicy Zygmuntońskiej treści „świeckich, pogańskich” i „religijnych”: *Tematyka mitologiczna dekoracji Kaplicy Zygmuntońskiej w: tegoż: Sztuka jako świadectwo czasu — studia z pogranicza historii sztuki i historii idei*, Warszawa 1980, s. 151–187, zob. s. 151–154.

¹⁷¹ W. Kożuszek, *Jan Benedykt Solfa lekarz polskiego Odrodzenia*, Wrocław 1966, Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, seria B, nr 144.

¹⁷² Dane biograficzne przytaczamy na podstawie: T. Borawska w: *Słownik biograficzny kapituły warmińskiej*, Olsztyn 1996, s. 228–229 (błędnie wydrukowano tu rok urodzenia Solfy: 1438, zamiast 1483); W. Kożuszek, op. cit.; T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Prus Książęcych i Ziemi Malborskiej od połowy XV do końca XVIII wieku*, t. 2: L–Z, Olsztyn 1988; W. Pocięcha, *Królowa*, t. 1, 2, 4.

¹⁷³ Zob. W. Kożuszek, op. cit., s. 16–17, 20, 23 i 61–62, za L. Birkenmajer, *Mikołaj Kopernik. Cz. 1: Studia nad pracami Kopernika oraz materiały biograficzne*, Kraków 1900, s. 485 i nn., gdzie opublikowany list Calcagniego do Solfy. Por. W. Pocięcha, *Królowa Bona*, t. 1, s. 241/242.

¹⁷⁴ O kontaktach ze środowiskiem krakowskich grezystów, zob. W. Kożuszek, op. cit., s. 60.

¹⁷⁵ W. Kożuszek, op. cit., s. 19.

¹⁷⁶ Zob. Jan Łaski do Zygmunta I, Gniezno 5 V 1522 r., AT, t. 6, wyd. T. Działyński, Poznań 1857, nr 50, s. 65.

¹⁷⁷ O dobrobycie życia w kapitule warmińskiej, zob. list Solfy do J. Dantyszka, Kraków, 18 IV 1530, AT, t. 12, wyd. Z. Celichowski, Kórnik 1906, nr 95, s. 101–102, zob. s. 101.

decyduje kaprys kobiecy. Nie, żebym zazdrościł tym, których wynosi, jak pana Zamoyskiego, Jarockiego i innych, lecz boleję nad tym, że mi zabrała i wydarła przemocą z gardła kawałek, probostwo witebskie, wartości 400 kóp groszy i dała temu maranowi Sycylijczykowi (tj. Silviovi de Mathio, nauczycielowi Zygmunta Augusta)¹⁷⁸. W 1538 r. po rezygnacji Mikołaja Kopernika otrzymał wrocławską scholasterię św. Krzyża. O miejsce w kapitule krakowskiej Solfa starał się od 1533 r. Mimo protekcji samego biskupa Tomickiego, beneficjum tego nie mógł wówczas uzyskać jako nie-szlachec i nie-indygena. W 1535 r. Zygmunt I nadał Solfie indygenat pruski, a 1541 r. Solfa został nobilitowany przez cesarza Karola V, co potwierdził król, nadając indygenat i poświadczając przy tym zasługi Solfy wobec swej osoby. Jan Dantyszek uczcił nobilitację przyjaciela epigramem na jego herb: papużkę z pięciolistnym kwiatem w prawej łapce. Nobilitacja umożliwiła Solfie, lecz nie bez trudności, osiągnięcie upragnionej kanonii krakowskiej dopiero w 1547 roku¹⁷⁹.

W 1545 r. w dziełku: *De visionibus et revelationibus naturalibus et divinis* (Kraków 1545, Moguncja 1550)¹⁸⁰ przedstawił racjonalistyczną teorię pochodzenia lunatyzmu i wizji, jako wyniku procesów zachodzących w mózgu („wytwory gry nerwów i fantazji”). Nie negował przy tym Solfa istnienia snów proroczych znanych z Pisma Świętego¹⁸¹.

W 1547 r. został Solfa prepozytem warmińskim. W 1548 r. po śmierci Dantyszka, popierał kandydaturę Stanisława Hozjusza na biskupstwo warmińskie, a w 1550 r. po śmierci Tiedemanna Gieseego, sam znalazł się na liście królewskich kandydatów do tronu biskupiego w Lidzbarku¹⁸². Biskupem tym razem został wsławiony już jako świetny dyplomata Hozjusz. Kwalifikacje Solfy do infuły były całkiem znaczne. Jako typowy humanista z umiejętnościami zawodowymi łączył sygnalizowane już zamiłowania literackie, w tym zaś teologiczne. Występował Solfa jako wydawca (*Partitiones oratoriae* Cyserona, Kraków 1521), uznany poeta, teolog, filozof i historyk (*Historica narratio rerum variarum in hac sexta mundi aetate: omni hominum generi utilissima et iucunda*, Kraków 1560 i 1562). Gruntowną znajomość zarówno Pisma Świętego, jak i pism Ojców Kościoła dokumentuje list, który Solfa wystosował do Erazma z Rotterdamu, w 1532 r.¹⁸³ Treścią listu jest apologia atakowanej przez ewangelików doktryny o czyścicu, której praktycznym wymiarem są modlitwy i ofiary za zmarłych. Materiał dowodowy to przede wszystkim miejsca z Pisma i Ojców, przytaczane zresztą nieraz — podobnie jak w wydawanym poniżej liście — z pamięci, mylnie, co wykazują przypisy wydawcy, ale także wpleciona w wywód Solfy opowieść o pojawieniu się w Toruniu ducha pewnego mnicha, który nie tylko napomniął żyjących z powodu nierozdzielenia zapisanych testamentem ksiąg, ale także nakazał im przypomnienie sobie psalmu 64 (63), by dowiedzieli się, gdzie przebywa¹⁸⁴.

Wśród cytatów z Ojców znaczące jest zdanie Augustyna, na którym m.in. opiera się znaczenie tradycji w Kościele rzymskim: „In his rebus de quibus nil certi statuit divina scriptura, mos populi Dei et instituta maiorum pro lege sunt tuenda”¹⁸⁵. W kwestiach eschatologicznych wypowiedział się jeszcze Solfa pod koniec życia w teologicznym wykładzie, pt: *De humatione corporum mortuorum et refrigerio animarum a corpore exutarum libellus* (Kraków 1564). Jan Benedyktowicz Solfa zmarł 31 III 1564 w Krakowie i pochowany został w katedrze.

V. W związku z analizowanymi tu relacjami i publikowanymi listami wypada zgłosić kilka uwag do kwestii lokalizacji sypialni Zygmunta I w obrębie apartamentu królewskiego na Wawelu, a więc

¹⁷⁸ Za: W. Pociecha, op. cit., t. 2, s. 386.

¹⁷⁹ Por. K. Hartleb, *Jan z Ocieszyna Ocieski*, s. 276/277.

¹⁸⁰ Na karcie tytułowej wydania z 1545 r. epigram autorstwa Jana Langa, inc.: „Si quis adhuc homini divinum numinis auram || Et mentem coelo non putat esse datam, || Mentem Parcarum fatali lege solutam, || Aetherei quae sit conscia consilij: || Ista legens credat, paucis oracula chartis, ||...”. Reprodukacja frontispisu w: W. Kożuszek, op. cit., fig. 5.

¹⁸¹ W. Kożuszek, op. cit., s. 59.

¹⁸² Za T. Borawską, *Słownik... warmińskiej*, s. 228–229.

¹⁸³ Kraków, 4 II 1532 r. Polskie wyd. oryginału: AT, t. 14, wyd. W. Pociecha, Poznań 1952, nr 58, s. 102–106; tłumaczenie częściowe M. Cytowskiej w: *Korespondencja Erazma z Rotterdamu z Polakami*, przeł. i oprac. M. Cytowska, Warszawa 1965, s. 226–227.

¹⁸⁴ AT, t. 14, s. 105.

¹⁸⁵ Augustyn, Ep. 36 (II, 101–21), w cytowanej edycji listu Solfy do Erazma (AT, t. 14), s. 104.

także miejsca jego śmierci. Do kwestii tej ustosunkował się Andrzej Fischinger¹⁸⁶ w trakcie swych dociekań nad właściwym znaczeniem terminu Kurza Noga, będących odpowiedzią na wywody Antoniego Franaszka¹⁸⁷. Ostatnio głos w tej sprawie zabrał także Ryszard Skowron, badający rozkład apartamentu królewskiego w okresie pojagiellońskiego, zwłaszcza w związku z przekształceniami, które nastąpiły po pożarze 1595 r.¹⁸⁸

Nazwą Kurza Noga określano do końca XVI w. cały północno-wschodni narożnik zamku, mieszczący królewski apartament — na I piętrze i salę tronową (audiencjonalną) na II piętrze¹⁸⁹. Zdaniem A. Fischingera nazwa pochodzi najprawdopodobniej od określenia kształtu sklepienia wspierającego się na jednym filarze w pierwotnej gotyckiej sali tronowej z czasów Kazimierza Wielkiego, która zajmowała obydwie wymienione kondygnacje w obrębie Wieży tzw. Łokietkowej. W trakcie renesansowej przebudowy zamku dolna część owej sali została przesklepiona kolebką z lunetami wspartą centralnie na dolnej części dawnego gotyckiego filara i znana jest dziś pod nazwą — „Alchemia”. Część górna natomiast, nazywana dziś salą Pod Ptakami, urządzona została — stosownie do dawnej tradycji — jako sala tronowa (audiencjonalna)¹⁹⁰. Na podstawie znanych przekazów A. Fischinger wysunął wniosek, że izba I piętra tzw. dziś Alchemia jest zapewne tożsama z sypialnią Zygmunta I¹⁹¹. Hipotezę tę uściślają wnioski R. Skowrona¹⁹², wymagające jeszcze — jak zastrzega autor — potwierdzeń w trakcie dalszych badań źródłowych¹⁹³.

Nieco światła na kwestię lokalizacji królewskiej sypialni zdaje się rzucać list Fabiana Damerau Wojanowskiego¹⁹⁴ do Jana Dantyszka z 26 IV 1537, zawierający relację o dostarczeniu królowi oleju — maści, mającej złagodzić ostry ból stawu kolanowego. Wojanowski donosi Dantyszkowi, iż: 24 IV 1537 r. od jego posłańca: „citra moram acceptas litteras cum oleo in arcem tuli. Erat tunc Maiestas Reginalis in Kurza Noga apud decumbentem Regem, hilarem tamen. Nam sua Maiestas in solo genu uno, dolore intensissimum, ubi incedere attentat, propter motum et curvationem illius, sentit, stando autem seu decumbendo, penitus nil dolet. Multa essent scribenda, quam alacri fronte desideratum oleum acceptum est in presencia non paucorum”¹⁹⁵. W kontekście tego listu warta ponownego przemyślenia jest notatka Bielskiego o pożarze zamku w październiku 1536 r. w zestawieniu z relacją tzw. *Dopełnienia II Rocznika Świętokrzyskiego*¹⁹⁶. Interesująca jest tu również rela-

¹⁸⁶ A. Fischinger, *Czym była Kurza Noga na Wawelu*, „Rocznik Krakowski” 55, 1989, s. 75–87.

¹⁸⁷ A. Franaszek, *Budowle gotyckie Zamku Królewskiego na Wawelu na tle dziejów nowożytnych*, wyd. I, Kraków 1982, wyd. II (poniżej cytowane), tamże, 1989, Biblioteka Wawelska, t. 6.

¹⁸⁸ R. Skowron, *Apartament królewski w Zamku Krakowskim w XVII wieku. Analiza wstępna*, „Studia Waweliana” 5, 1996, s. 77–89.

¹⁸⁹ Por. np. AGAD, ASK, Rach. Król., sygn. 315, k. 263 r., fragment rachunków z 1547 r.: „Item przed Kurzą Nogą na ganku u przednich drzwy zamek oprawyono”.

¹⁹⁰ Zob. A. Fischinger, op. cit., s. 81–84.

¹⁹¹ Ibid. s. 83/84.

¹⁹² Zob. R. Skowron, op. cit., s. 82–83, gdzie autor stwierdza m.in. „... na pierwszym piętrze w izbie, zwanej obecnie Alchemią, za Zygmunta III co najmniej do roku 1592 znajdowała się sypialnia króla”, a na s. 87: „Szereg przesłanek wskazuje więc, że łożnica królewska jeszcze do roku 1649 mogła się mieścić w sali zwanej Alchemią”.

¹⁹³ Zgodnie z tytułem, ibid. s. 83 i 88.

¹⁹⁴ Fabian Damerau (Wojanowski) h. Leliwa (zm. koniec 1539 — początek 1540). Od rodzinnych dóbr Wojanowa k. Gdańska używał nazwiska Wojanowski. W 1531 r. na życzenie krewnych wrócił do nazwiska Damerau. Spowinowacony z J. Dantyskiem, był jego protegowanym i przyjacielem. Wraz z nim w 1522 r. brał udział w poselstwie na dwór Karola V do Hiszpanii. W 1525 r. aresztowany przez św. Inkwizycję jako podejrzany o sprzyjanie „herezji”. W 1526 r. opuścił Hiszpanię i powrócił do Krakowa. W 1531 r. nauczał Zygmunta Augusta języka niemieckiego. Od 1532 r. w różnych poselstwach. Od maja 1539 r. we Fromborku. Uchodził za poetę, T. Borawska w: *Słownik... warmińskiej*, s. 37.

¹⁹⁵ AA w Olsztynie, D. 4, f. 112–113 v. , mkf. BN 13 829. Podziękowanie Bony Dantyszkowi w liście z 26 IV 1537 r., rkps BCzart. 3465, s. 255, za odpisem W. Pociechy, rkps BJ, sygn. Akc: 187/59: Podziękowanie za „Unguentum missum” „contra podagricos dolores”. Podziękowanie króla i zapewnienie o jego skutkowaniu, zob. AGAD, Archiwum Zamoy-skich, sygn. 2999, k. 156 r. W związku z rozważaniami nad apartamentem królewskim, interesująca jest także zapiska w *Dzienniku* M. Sokolnickiego o zamachu na króla 5 V 1523 r., kiedy to wieczorem ktoś: „stans sub curia archiepiscopi Cracoviae situata”, a więc na rogu Grodzkiej i dzisiejszego Podzamcza, od strony kościółka św. Idziego, strzelił „ex bombardam [manuali]” „ita, quod ad cubiculum regium maioris palatii culea per fenestram ruptam peruenit rege timore concuso”. Określenie rodzaju bombarady (*manualis*) pochodzi z dziennika M. Biema. Zob. W. Pociecha, *Królowa Bona*, t. 2, s. 510 w przyp. 202, por. s. 115.

¹⁹⁶ M. Bielski podaje, iż podczas pobytu króla na Litwie, przed jego powrotem, który nastąpił w listopadzie, w nocy z 17/18 X 1536 r.: „dwie części zamku zgorzały, nowo zbudowane i ochędożnie wystawione, z żalością wszystkiego ludu.

cja Zygmunta Herbersteina z audyencji w dniu 19 VII 1538: „Stawiliśmy się [poselstwo odbywał z Adamem Carolusem] przed królami [Zygmunt August siedział na ławce zapewne po prawicy ojca] w małej komnacie (*parva stuba*), w której starszy król zwykle mieszka. Wielu panów Rad było obecnych”¹⁹⁷.

Wnioski A. Fischingera, co do lokalizacji sypialni Zygmunta I, zdają się znajdować potwierdzenia i uściślenia zwłaszcza w relacjach o śmierci króla. Uwzględniona w prezentowanej poniżej edycji listu królowej Bony do córki Izabeli wersja ceduły tego listu znana z Tek Naruszewicza z Biblioteki Czartoryskich (zob. wstęp do edycji listu), zawiera jednosłowne, ale nader istotne uściślenie w interesującej nas kwestii. Odpowiednie zdanie brzmi: „Sic corpus illud scrinio clausum, in eo quo mortuus cubili magno iacuit ad diem usque sepulturae suae”. Tak więc komnata albo sypialnia jako taka, w której spoczywało ciało została określona jako wielka, a więc zapewne największa w tej części I piętra zamku czyli apartamentu królewskiego i zapewne tożsama z Alchemią, od której większa wprawdzie jest poprzedzająca ją od południa sień (tzw. Szara), nie będąca wszakże izbą mieszkalną.

Przypomnijmy w tym miejscu, że w łacinie klasycznej: *cubile* to łożnica, sypialnia, przy czym w późniejszej nomenklaturze *cubile* i *cubiculum* stosowane jest obocznie na określenie komnaty mieszkalnej¹⁹⁸. Jeśli istotnie Alchemia — a wszystko zdaje się na to wskazywać — była sypialnią króla, to zapewne nie bez znaczenia jest, iż wobec konieczności umieszczenia przy katafalku świec¹⁹⁹, a także zdaje się lamp oliwnych²⁰⁰, ta właśnie komnata wraz z poprzedzającymi ją komnatami (sieniami) I piętra, zalecała się ze względów przeciwpożarowych. W odróżnieniu bowiem od pozostałych komnat — dość wprawdzie wysokich, ale pokrytych drewnianym stropem — pomieszczenia na I piętrze północno-wschodniego narożnika pałacu przekryte są sklepieniami.

Niezbyt jasno sformułowana zapiska z rachunków królewskich z 1548 r., prawdopodobnie jednak odnosząca się do sypialni królewskiej, mówi o ocienieniu komnaty królewskiej czterema sztukami zielonej materii zawieszonymi jako zasłony zapewne w szerokich ościeżach okiennych zamkniętych łukiem odcinkowym. Że były to zasłony okienne, wskazuje informacja w tej samej zapisce o koszcie „a labore firchankow”²⁰¹. W omawianej zapisce komnata owa określona jest jako *atrium medium*²⁰².

O tożsamości komnaty zgonu z komnatą wystawienia trumny do dnia pogrzebu pośrednio upewnia relacja Stanisława Orzechowskiego o powitaniu przez matkę i siostry przybyłego z Wilna 24 maja

Wtenczas się wiele ludzi potłukło, którzy ogień gasili: albowiem sklepienie ganków na nie upadło i potłoczyło je do jednego, zwłaszcza którzy się nie ostrzegli. Winowano w tem księdza Jarockiego, który miał gmachy królewskie w poruczeniu, jakoby się z jego przyczyny miało zażec od świece w izbie królewskiej, gdzie legał, winowano też i pisarza w skarbie w tej rzeczy, iżby od niego z komina pod dachówkę miał ogień wynieść i tak się zakraść; owa pewnie wiedzieć niemożno, skąd taka wielka szkoda przysła”. M. Bielski, op. cit., s. 1073; por. tegoż, *Kronika to jest historia świata...*, Kraków 1564, k. 423 v. W *Roczniku* natomiast czytamy: „exivit ignis ex stubella ante cubiculum regie maiestatis, rege protunc existente in Lithwania; consumpsit pallaccia superiora cum tuturis suis, preter Kurza Noga, incipiens ab eadem stubella usque ad turrim Lubranka” MPH, III, s. 111. Por. S. Tomkowicz, *Zabudowania Wawelu i ich dzieje*, Kraków 1908, Teka Grona konserwatorów Galicji Zachodniej, t. 4, Wawel, t. 1, s. 192/193, 279–280; J. Banach, *Nieznany widok Krakowa z lat trzydziestych wieku XVI*, w: *Nobile claret opus. Studia z dziejów sztuki dedykowane Mieczysławowi Zlatowi*, Wrocław 1998, ss. 183–194, por. s. 191, 192.

¹⁹⁷ Cyt. za: A. Przedziecki, *Jagiellonki*, t. 5, s. XXXI. W oryg.: „in parvam stubam”.

¹⁹⁸ Por. A. Fischinger, op. cit., s. 78 i 79; R. Skowron, op. cit. s. 82; M. Rej, *Co powiedział iż kurza noga zgorzała*, w: tegoż, *Figliki*, Kraków 1574, k. Bb5 v. Warto może przypomnieć tu wzmianki z rachunków z 1546 r. o tym, iż „urządzano dwie sale „stuba ubi Maiestas Regia in estate fieri solet” i „stuba ubi tempore hiemis Sacra Maiestas regia sedere solet” więc — jak tłumaczy Tomkowicz — izbę majestatową czyli tronową letnią i izbę zimową królewską”. S. Tomkowicz, op. cit., s. 287.

¹⁹⁹ Z rachunków 1548 w edycji A. Chmiela (A. Chmiel, *Materiały*, s. 395): „Sebastiano mensatori pro 12 lucibularibus in quibus candelae ardebant circa corpus regium, mrc.–/10/–”.

²⁰⁰ Zob. *Annales Stanislai Orichovii Okszii secundum codicem Gymnasii R. Thorunensis, edidit Titus comes Dziatyński...*, Posnaniae MDCCCLIV), s. 15.

²⁰¹ A. Chmiel, *Materiały*, s. 400, z datą 28 marca; „pro 4 peciis telae viridis ad obumbrandam bogą in atrio medio propter radios solares ad caminatam regiam lucescentem et pro 13 unis adhuc deficientibus [...] Et sarctori a labore firchankow”. „Boga” wg *Słownika polszczyzny XVI wieku*: z niem. ‘sklepienie łukowe’; J. Cervus Tucholiensis, *Institutiones grammaticae...*, Kraków 1533, k. B5: „Arcus [...] pro fornice aedificij”; k. H 5: „fornix locus in arcum edificatus”, cyt. za: *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, hasło *Boga*: synonim — sklep. *Arcus* może oznaczać także „zamknięty łukiem otwór w murze (brama, okno)”, ibid. Por. zapiskę również z 1548, pozostającą zapewne w związku z przygotowaniem sypialni na powrót króla (edycja A. Chmiela s. 395): „Pro 5 zerdek, quibus velum apud hostium regium et lectum tegitur, mrc.–/13/–”.

²⁰² To ujawniające antykizującą manierę określenie komnat występuje także w rachunkach budowy zamku. zob.: *Rachunki budowy Zamku Krakowskiego 1535*, wyd. O. Łaszczyńska, Kraków 1952, Źródła do dziejów Wawelu, t. 1, passim.

Zygmunta Augusta — tu zapewne wiarygodna, a chyba niedostatecznie, w kontekście innych przekazów zanalizowana. Orzechowski podaje, iż powitanie odbyło się w obitej kirem komnacie, w której spoczywało ciało starego króla, a którą określa mianem *atrium*²⁰³. Królowej Bonie towarzyszył jej liczny fraucymer („quo in loco Bona mater cum filiabus tribus ac cum matronarum nobilium turba adventantem regem expectabat”)²⁰⁴, królowi zaś niewątpliwie jego orszak. W imieniu królowej i sióstr z mową powitalną wystąpił kanclerz koronny i biskup krakowski Samuel Maciejowski²⁰⁵. W imieniu króla odpowiedział podkanclerzy Mikołaj Grabia. Następnie Orzechowski podaje informację o pożarze, który — według Marcina Bielskiego — wybuchł w wigilię dnia św. Jakuba Apostoła (25 lipca), gdy dzień św. Anny (26 lipca) Zygmunt August wyznaczył pierwszym dniem pogrzebu. Według Orzechowskiego pożar wznicił się na tej ulicy: „quae subiecta est arci, quae cum Aegidii arsit aede, magno cum arcis periculo, eius autem atrii imprimis, in quo naeniae de more mortuo Regi caneabantur”²⁰⁶. Sam Zygmunt August z pomocą drabantów („cum stipatoribus”) wyniósł z zagrożonej komnaty ciało ojca, „quem [i. e. patrem] post restincto incendio eo retulit, unde illum sumpserat”²⁰⁷. Trumna powróciła więc do tej samej komnaty w której pozostała do dnia pogrzebu.

Tożsamość sypialni, z komnatą wystawienia do dnia pogrzebu potwierdza *expressis verbis* — prócz cytowanej relacji z Tek Naruszewicza — opis pogrzebu króla wydany przez J. Gołąba²⁰⁸. Opis ten zdaje się również poświadczać lokalizację sypialni w tzw. dziś Alchemii. Interesujący nas ustęp *Opisu* rozpoczyna się w miejscu, w którym mowa o przybyciu do ciała w dniu rozpoczęcia pogrzebu senatorów, posłów i gości zagranicznych „quos Maiestas Regia in vaporario”²⁰⁹, ante eam cameram, in qua corpus depositum fuit, et ubi rex defunctus, dum esset superstes, dormire solebat, expectabat. Reginalis vero Maiestas cum serenissimis filiabus et matronis in camera e regione eius, in qua corpus situm erat, sedebant²¹⁰. Archiepiscopus porro cum episcopis ac abbatibus infulatis canonicisque Ecclesiae cathedralis ac vicariis, quos locus capere poterat, convenerunt in eam cameram, ubi corpus depositum erat, atque ibi, Archiepiscopo praecinente, vigiliis novem lectionum ac laudes cantaverunt. Omnes autem camerae ac atrium utrumque panno nigro contectum erat”²¹¹.

²⁰³ *Annales*, s. 14 i 15.

²⁰⁴ Ibid. Porównać należy: Gabriel Tarło do ks. Albrechta, Kraków, 26 V 1548 r., *Elementa*, t. 43, nr 69, s. 64, regest: „de regis felici Cracoviam adventu, ubi a regina matre et a sororibus solemniter exceptus est in cubiculo in quo pater eius mortuus erat”.

²⁰⁵ Mowę ułożył Hozjusz, por. HE, I, nr 288.

²⁰⁶ *Annales*, s. 15. Por. M. Bielski, *Kronika Polska*, t. 2, s. 1094: „listy rozpisać król kazał, czas pogrzebu naznaczając na dzień św. Jakuba; w wigilię którego zapaliło się na ulicy pod zamkiem, gdzie kościółek św. Idziego zgorzał, i wielkie niebezpieczeństwo zamkowi i ciału umarłego króla to było przyniosło, lecz ugaszono ten ogień”. S. Tomkowicz (op. cit., s. 290.), ustalił zapewne błędnie datę tego pożaru przed 23 czerwca (22 czerwca — dzień św. Jakuba Mniejszego). Jeśli pożar ten tak groźny dla Zamku wybuchłby istotnie przed 23 czerwca, to dziwne, że np. Solfa ni słowem nie wspomniał o nim w swym liście do Dantyszka z 29 czerwca. Tomkowicz wykorzystywał w pracy nad monografią Wawelu odpisy Rachunków Królewskich, które znalazły się potem w edycji sygnowanej nazwiskiem A. Chmiela (A. Chmiel, *Materiały*). Określając datę pożaru 1548 r. Tomkowicz oparł się na zapisie dotyczącym 23 VI 1548 r. z działu rachunków: *Distributa in muratores* (s. 385). W zapisie tym, jak i w innych uczynionych *ex post*, kopista a za nim wydawca opuścił znaczące przecinki, które wyodrębniają w zdaniu wtrącenie, mówiące o pożarze wybuchłym po tej dacie. Podobnie w zapisie dot. 6 czerwca (s. 387), mimo, iż brak na końcu zdania orzeczenia o zniszczeniu dachówek przez ogień (przecinek winien stać przed post). Por. s. 397 zapis dot. „Kurzej Nogi” po 31 grudnia i zwłaszcza zapis dot. 20 czerwca (s. 389). Wobec powyższego przekaz M. Bielskiego o pożarze w wigilię; dnia poprzedzającego dzień pogrzebu wydaje się wiarygodny.

²⁰⁷ *Annales*, loc. cit. Wiadomo, że od 17 do 23 czerwca i od 15 do 20 lipca 1548 król przebywał w Niepołomicach (A. Gąsiorowski, *Itinerarium*, s. 268, przyp. 2).

²⁰⁸ J. Gołąb, op. cit., s. 30, por. tamże: *List anonima*, s. 47.

²⁰⁹ Termin „vaporarium” ma grecki odpowiednik: „hypocauston”, który G. Knapiusz objaśnia jako: „izba”.

²¹⁰ Tak samo: *Descriptio sepulturae serenissimi Sigismundi...* w: BN, rkps III 6614: *Archiwum Mikołaja Spytka Ligęzy oraz materiały historyczne z XVI w.*, k. 208 r.–213 r., zob. k. 209 r. To zdanie należy porównać z odpowiadającym mu zdaniem zawartym w *Ordo pompae...*, zob. J. Gołąb, op. cit., s. 14: „Reginalis vero Maiestas cum Illustrissimis filiabus et matronis in camera ex adverso eius, in qua corpus situm est, sedebit”. Filipowski natomiast (*O Krzesciańskim*, k. A4v.) podaje, iż Zygmunt August posłów: „przed tym pałacem, gdzie ciało leżało oczekiwał, a królowa jej miłość tuż przy marach z swoimi trzema pannami i z inemi szlachetnymi pannami klęczała, i tak długo oczekawała, aż wigilie i inne obchody były dokończone, których gdy dokonano, ciało do kościoła poniesiono”. Relacja Filipowskiego potwierdza zatem informacje z cytowanego za Gołąbem i rkpsem BN opisu pogrzebu.

²¹¹ J. Gołąb, op. cit., s. 30.

A. Franaszek sytuujący sypialnię króla w tzw. dziś Kurzej Stopce, powołując ten ustęp, wbrew niemu, jak również wbrew cytowanej powyżej relacji Orzechowskiego z powitania Zygmunta Augusta — wnioskuje o szczupłości sypialni królewskiej, mając przy tym na uwadze pomieszczenia właśnie w Kurzej Stopce, które istotnie wielu osób pomieścić nie mogą²¹². Tymczasem w powoływanym ustępie — wbrew sugestiom A. Franaszka — a natomiast w zgodzie z innymi cytowanymi tu relacjami, uwagę zwraca mnogość samych kategorii osób, które zmieściły się we wnętrzu, gdzie znajdowała się trumna²¹³.

Sądzę, że w tym kapitalnym dla naszej kwestii ustępie, oprócz samego stwierdzenia tożsamości sypialni z miejscem wystawienia, na baczniejszą uwagę zasługuje fraza („in camera e regione eius in qua corpus situm erat”), mówiąca o tym miejscu w komnacie, w którym znajdował się pośmiertny majestat („stolec wysoki” z *Listu anonima* czyli tzw. *bed of state* — łożo paradne)²¹⁴. Fraza ta zdaje się sugerować: 1^o) niezwyklej organizację przestrzeni dość dużej komnaty, a przy tym 2^o) niesymetryczne, postronne ustawienie pośmiertnego majestatu. Można to odnieść do warunków Alchemii, mającej pośrodku filar i główne wejście na wyznaczonej przezeń osi, ponadto dwa okna zajmujące ścianę północną oraz kominek na ścianie południowej i jeszcze dwa portale w narożu południowo — wschodnim²¹⁵. Owa postronność mogła ponadto wynikać, bądź to z pozostawienia w komnacie stojącego gdzieś z boku łoża przy konieczności zaaranżowania majestatu pośmiertnego, bądź też z wykorzystania przy jego urządzeniu tegoż łoża, łoża, które tak istotną rolę odgrywało w ceremoniale przedkoronacyjnym²¹⁶. Gdyby wystawienie miało miejsce na II piętrze, w sali tronowej (czemu wszak omawiany ustęp opisu i wspomniane już relacje zaprzeczają), katafalk zająłby zapewne miejsce tronu pod baldachimem, z pewnością umiejscowionego centralnie, na osi pomieszczenia²¹⁷.

Po opisanych w przytoczonym ustępie obrzędach oraz oddaniu zmarłemu czci przez przybyłych gości nastąpiło wyprowadzenie ciała i rozpoczął się królewski pogrzeb. Był on przedmiotem cytowanego tu po wielokroć studium J. Gołąba, a ostatnio U. Borkowskiej²¹⁸.

VI. ANEKS¹

Zasady edycji

Opracowanie edytorskie w znacznej mierze odbiega od zaleceń *Projektu instrukcji wydawniczej dla pisanych źródeł historycznych do połowy XVI wieku* autorstwa Adama Wolffa². Różni się od niego zwłaszcza ograniczonym do niezbędnego minimum zakresem modernizacji swoistych cech przekazu oraz zastosowaniem niektórych znaków.

²¹² Zob. A. Franaszek, op. cit., s. 91, przyp. 125.

²¹³ Por. w drukowanym poniżej liście królowej Bony do córki Izabeli miejsce, w którym mowa o obrzędach przy ciele.

²¹⁴ Zob. *List anonima*, s. 47.

²¹⁵ Por. A. Fischinger, op. cit., s. 84, fig. 8; R. Skowron, op. cit., s. 80. Można by, jak sądzę, lokalizować łożo królewskie w południowo-zachodnim narożniku komnaty, bądź na ścianie wschodniej.

²¹⁶ Por. Chmiel, *Materiały*, s. 395: „pro 2 scamnis in quo corpus regium fuit positum”; R. E. Giesey, *The Royal Funeral Ceremony in Renaissance France*, Genève 1960, fig. 14: Henryk IV na „bed of state”; A. Gieysztor, *Spektakl i liturgia — polska koronacja królewska*, w: *Kultura elitarna i masowa w Polsce późnego średniowiecza*, pod red. B. Geremka, Wrocław 1978, ss. 9–23, s. 14.

²¹⁷ Por. A. Fischinger, op. cit., s. 84.

²¹⁸ U. Borkowska, *Ceremoniał pogrzebowy królów polskich w XIV–XVIII wieku*, w: *Państwo. Kościół. Niepodległość*, pod red. J. Skarbka i J. Ziółka, Lublin 1986, s. 133–160.

¹ W tym miejscu pragnę złożyć podziękowanie Prof. dr. hab. Jerzemu Axerowi za udostępnienie fotokopii listu J. B. Solfy z archiwum Pracowni Edycji Korespondencji Jana Dantyszka w Ośrodku Badań nad Tradycją Antyczną w Polsce i Europie Środ.-Wsch. Uniwersytetu Warszawskiego (OBTA UW), Bibliotece Uniwersyteckiej w Uppsali za zezwolenie na edycję fotokopii, a mgr Annie Skolimowskiej z OBTA UW za wnikliwą kontrolę odczytu obydwu listów i cenne uwagi.

² St. Źródł. 1, 1957, s. 155–181.

Wszystkie skróty, w tym konwencjonalne, rozwiązane zostały do pełnych form bez oznaczeń, przy czym — co dotyczy zwłaszcza dyftongów — stosowano się do pisowni przeważającej w danym przekazie, tzn. wzoru pełnych form występujących w tekście. Jeśli pisarz nie respektował w nich dyftongów, nie wprowadzano ich także w rozwiązaniu form skróconych odpowiednich wyrazów. Stąd dają się miejscami zauważyć niekonsekwencje (np: vestre — vestrae). W adresie listu królowej Bony pominięto „e — caudata”, w liście Solfy jedyny przypadek „a — caudata”, został milcząco rozwinięty (quae). Starano się minimalnie ingerować w interpunkcję tekstu o ile w świetle dziś obowiązujących reguł dawała się utrzymać. Zasadniczo zachowane zostało swoiste użycie wielkich i małych liter, traktowane jako integralna część przekazu. Pozostawiono też wszelkie właściwe epoce oboczności wobec form klasycznych: stosowania „s” i „t”, np.: actessum; actersiri; sacius, a także zdwajania spółgłosek: tutella; sericca; annulus. W dwóch przypadkach formy emendowano wprowadzając opuszczoną spółgłoskę, której brak mógłby czytelnika przyzwyczajonego do form klasycznych, wprowadzić chwilowo w zakłopotanie. W jednym wypadku dyftong „ae” zamieniono na „oe” („coetus” w liście królowej). Emendacje umieszczono w nawiasie <>, wszelkie inne dodatki pochodzące od wydawcy w nawiasie []. Frazę polską w liście Solfy podano w transliteracji, zidentyfikowane cytaty kursywą, natomiast tekst tabliczki trumiennej Zygmunta I w liście Bony, oddano wersalikami, tak jak przyjęte jest to w edycjach epigraficznych. Pionowe kreski w liście Solfy oznaczają koniec wiersza, ułatwiając konfrontację edycji z publikowaną fotokopią, w liście królowej Bony oznaczają natomiast granice stron.

I.

Jan Benedyktowicz Solfa do Jana Dantyszka, Kraków 29 VI 1548 r.

Podstawa: Oryginał, (prawdopodobnie starannie wykaligrafowany autograf)³, zawarty w poszycie listów od różnych nadawców zestawionym przez Jana Dantyszka, Biblioteka Uniwersytetu w Uppsali, sygn. H. 155, k. 150 r.–151v. Jest to poszyt papierowy formatu folio z 1 poł. XVI w., w oprawie pergaminowej z superexlibrisem — wg de Vochta — graficznie identycznym z tzw. małym ekslibrisem Jana Dantyszka⁴. Na lewej stronie wyklejki nota: *Bibliothecae Academiae Upsaliensis / Ex collectione Nicolai Bergii, Superintendenti Generalis Livoniae / Emta ab ejus herede (ex sorore nepoti) Christiano Calixto 1714*. Na prawej stronie wyklejki tytuł pismem osiemnastowiecznym (?): „Epistolae ad Johannem Dantiscum Episcopum Varmiensem 1529–1548 scriptae”. Na kartach I–II nlb. spis zawartości poszytu wklejony (ew. wszyty) wtórnie, spisany zapewne w XVIII w. (?). Kart liczbowanych 216. Poszyt jest chronologiczną kontynuacją identycznego z nim zewnętrznie poszytu H. 154, obejmującego listy z lat 1520–1538⁵. List Solfy jest ostatnim w chronologicznej sekwencji listów i jedynym z 1548 r., jeśli nie liczyć listu Dantyszka do Piotra Kmity, gotowego do ekspedycji, podpisanego, a niewysłanego (dotyczy usunięcia zagrożenia wojennego Prus Książęcych w 1548 r). List ten znalazł się w końcowej partii poszytu, gdzie umieszczone zostały koncepty niektórych listów Dantyszka oraz — co znamienne — listy od Izabeli del Gada. Kodeksy H. 154 i 155 zagrabione zostały podczas wojny północnej w latach 1703–1704, kiedy to kilku notabli z otoczenia Karola XII płądowało archiwum biskupie i bibliotekę w Lidzbarku Warmińskim (Heilsberg), był wśród nich Mikołaj Bergius⁶. Od jego to siostrzeńca spadkobiercy wspomnianego Christiana Calixta, kodeksy zakupione zostały do zbiorów uppsalskich⁷.

³ Skoropis Solfy to np. list do Tidemmana Giesego 29 III 1548 r., BKór., rkps 230, s. 251.

⁴ H. de Vocht, *John Dantiscus and His Netherlandish Friends as Revealed by Their Correspondence 1522–1546, published from the original Documents with Introductions and Notes*, Louvain 1961, s. VIII. Por. E. Chwalewik, *Exlibrisy polskie szesnastego i siedemnastego wieku*, Wrocław 1955, il. 6 i s. 23/24.

⁵ Opis zawartości obydwu kodeksów podaje F. Hipler, *Analecta Warmiensa*, „Zeitschrift für die Geschichte und Altertums-kunde Ermlands”, t. 5, zeszyty 13–16, za lata 1870, 1871, 1873, 1874, Braunsberg u. Leipzig 1874, s. 429–434.

⁶ A. Birkenmajer, *Książka Ottona Waldego o szwedzkich zdobyciach bibliotecznych*, w: tegoż: *Studia Bibliologiczne*, wybór tekstów pod red. H. Więckowskiej i A. Birkenmajer, Wrocław 1975, s. 240–263, zob. s. 255.

⁷ Por.: O. Walde, *Storhetstidens Litterära Krigsbyten. En Kulturhistorisk — Bibliografisk studie*, t. 1, Uppsala 1916, t. 2, tamże 1920, zob. t. 2, s. 182–183 i 462.

Fragment listu do Dantyszka zawierający powołania na Ojców i Nowy Testament, poczynając od słów: „Sunt enim ex classicis...”, a kończąc na „et esse cum Christo”. znalazł się niemal dosłownie powtórzony w ostatnim dziele, które Solfa ogłosił w roku swej śmierci 1564 pt.: *De humatione corporum mortuorum et refrigerio animarum a corpore exutarum libellus*⁸.

[k. 151v, adres:]

Reverendissimo in Christo patri et domino, domino |
Ioanni, dei gratia Episcopo Varmiensi, domino |
et patri graciousissimo, |

[k. 150 r, tekst:]

Reverendissime In Christo pater et domine, domine graciousissime. Salutem et accessum omnium fortunarum | percipio Reverendissime paternitati vestre sicut patri graciousissimo. Quod non scriperim Reverendissime paternitati vestre, qualiter et quo animo | Sanctus Patriarcha Rex Sigismundus primus animam suam sanctam creatori suo sublimi reddiderit prima Aprilis, non abs re silencio preterire volui. Omnium autem primum, ne a doctore Hosio | et aliis locupletissime enarrata⁹, rursus eadem cantillena recinerem^a, neve eius foelicitati, qua exutus a | corpore choris angelorum associatus, cum Christo nunc fruitur invidere viderer; nec dolemus extinctum, | quia iam septennium decursum est, quod non vixit nisi nobis et vobis, nobis exemplo, ceteris pro consilio. | Feria V dextram manum trementem mihi por<r>igens dixit: *Doctorze patrzay pulsa. poyedziemy richlo do bo|ga*. Solabar Maiestatem suam respondens; et Pauli desiderium fuisse: corpore se dissolvi et esse cum Christo¹⁰, non propter persecuciones mundanas quibus premebatur, sed cupidus

^a — Ablatiwus, względnie niezaznaczona abrewiacja w „eadem” z możliwością odczytania: „eandem cantillenam”. Wg Forcelliniego (*Lexicon Totius Latinitatis*) *cantillena* to określenie rzeczy od dawna powszechnie znanej, (Terentius, *Phormio* 3, 2, 10). Zwrot *cantillenam eandem canere*, oznaczający powtarzanie prawd oczywistych pochodzi z Cicerona, *Epistolae ad Atticum*, I, 19, 8. W liście Solfy do Jana Dantyszka, Kraków 18 IV 1530 (AT, t. 12, ed. Z. Celichowski, Kórnik 1906, nr 95, s. 101–102), gdzie relacjonuje Solfa odpowiedź jaką dał P. Tomickiemu w sprawie niewypłaconych Dantyszkowi sum, czytamy: „Ad quod ego: Reverendissime domine episcopo, non credat Ioannem Dantiscum esse puerum; si ei persoluta essent omnia, nunquam suis scriberet iterum et iterum eandem cantillenam”.

⁸ Cracoviae MDLXIII, k. D4 r./v. Pominięte zostały przytoczenia, a po *et esse cum Christo* następuje pytanie: „Nonne latro prior ad pradisum quam Apostoli pervenit? cui in cruce dixit, Hodie mecum eris in paradiso, sed hoc hodie inquit Augustinus non sine invisibili sanctificatione, tanta felicitate donatus est. Unde et gravissimus auctor Origenes”.

⁹ Znamy jedynie krótki list Hozjusza do Dantyszka, datowany z Krakowa 1 kwietnia, który Dantyszek otrzymał 10 tegoż miesiąca. Brzmi on w całości: „Mortuus est ita sancte ut vixit Rex noster sanctus hodie. Mitto litteras a D. Caspare Plura prae maerore non possum. Deum precor etc. Cracovia ipso die Paschatis”. *Stanislaw Hosii [...] epistolae*, t. 1, editionem uraverunt F. Hipler et V. Zakrzewski, Cracoviae 1879, Acta historica res gestas Poloniae illustrantia ab anno 1507 ad annum 1795, t. 4, nr 282, s. 253. W poszycie oryginalnych listów królowej do Jana Dantyszka (BCzart., sygn. 3465, k. 353; odpis TN, sygn. 66, nr 62), znajduje się list z 30 VI 1548 r., w którym Bona m. in. dziękuje Dantyszkowi za napisane przezeń *Epitaphium Sigismundi Regis*, drukowane potem przy mowach pogrzebowych Maciejowskiego i Kromera („Epitaphium quod paternitas vestra defuncto regi ac Domino suo fecit, placuit nobis plurimum, pro quo gratias illi agimus.”) Z listu wynika, że królowa zawiadamała listownie Dantyszka o śmierci króla, a odpowiedź Dantyszka na tamten list zapewne zawierająca tekst *Epitaphium*, dotarła do Krakowa. Zaginiony (?) list Bony, był być może jeszcze jedną mutacją listu królowej do córki Izabeli (por. wstęp do edycji tego listu). We wspomnianym *Epitaphium* wiersze 21–22: „Sancte sicut in hoc agebat, hoc sic || Est iam tempore mortuusque sancte ||” (w: *Ioannis Dantisci poetae laureati Carmina*, ed. Stanislaus Skimina, Cracoviae 1950, s. 217), są być może refleksem frazy z przytoczonego listu Hozjusza. (Por. też *Hymni*, 31: *Ad libellum*, w. 24–25, ibid., s. 293). List królowej z 30 czerwca otrzymał Dantyszek tego samego dnia co omawiany tu list Solfy: noty otrzymania są tożsame.

¹⁰ Flp 1, 23: „Coartor autem e duobus: desiderium habens dissolvi, et cum Christo esse, multo magis melius: permanere autem in carne necessarium est propter vos”. Potwierdzenie relacji Solfy w tym szczególe znajdujemy m.in. w liście królowej Bony do Ferdynanda Habsburga króla rzymskiego z 15 VI 1548 r. (BKór., AT, t. 19, sygn. 221, s. 462–463): „Nihil [...] ab eius Maiestate praetermissum fuit, quod a vere Christiano Rege factum oportuerit, neque obscure ferre visus est, quam ultro etiam cupiverit dissolvi et esse cum Christo, tanto illius potiundi desiderio flagrare visus est”. (s. 463), ten sam list: BJ, AT, t. 19, sygn. 6563, s. 329–331; BCzart., TN, sygn. 66, nr 58. Znamienne, że fraza *cupio dissolvi...* pojawia się w zakończeniu poetyckiej autobiografii Dantyszka (*Vita Ioannis Dantisci*, w. 185–188, s. 301): „Dissolvi cupio, tibi, terraque, putre cadaver || Linqere; cum Christo, spiritus esse cupit. || Illius fiat, qua fiunt cuncta, voluntas! || In manibus sortes continet ille meas”. || Jak udowadnia J. Axer (artykuł w przygotowaniu), dotychczasowe datowanie *Vita...*

1548, 29 Junii:

14/14

Rene In Christo et domine, domine gratiosissime. **S**icut enim et accessu omnium fortunarum. **S**peratio **R**ene pure sicut pri gratiosissimo, & **C**uod non scripserim **R**ene pure, qualis et quo animo **S**anctus Patriarcha **R**ene **S**igismundus primus animam suam sanctam creatori suo sublimi red: **D**idit prima Aprilis, non abs re **S**ilencio preterire nolui. **O**mnium aut primus, ne a doctore Hosio. **E**t alius locupletissime enarrata, rursus eadem cantillam recinerem, ne me eius sollicitati quæ excutus a **C**orpore eboris anolorum associatus, cum **C**hr^o me fructur invidere viderer, nec dolerem extincta, **Q**uia iam septennium decursum e, quod non opit in nobis, et nobis, nobis exempla, ceteris pro consilio **F**eria. **D**extera manum tremantem mi porripas dixit, **D**extera patris pulsa. **S**olabor **M**itatem sua radens, et **P**auli desillera fuisse corpore se dissolui et esse cum **C**hr^o. **M**an pro: **P**ter persequaciones mundanas quibus premebr, sed cupidus terreni coeli, et paradisi superioris, ner: **B**orumq, archonorum memor. **C**ertusq, se oia melius agnoscituru, si cum **C**hr^o esset, que in **I**ns perun: **T**ur, **D**iscedat, scindat, declarantur. ut, utrum est, **I**ugit acteris confessor adcepit Eucharistiam: **F**eria. **V**ictionem sacra dari sibi saturni die in suis. **L**atio letia, et preces stentora voce, ut clausis **I**am ultra oculis meditaretr **C**hr^oiana boni non modo **R**egi sancto et digna, et necesse. **M**ibi loquens **A**ndiens nom saluatoris proferri a sacerdote, videt et caput inclinare cum pectore, et corpus ia terrenum **L**euare. **V**idet sanctoq, piim omnibus dixisse uale. **D**e nupta et coronacione eius, nec audire quicq, nec **S**cribere unq, aut scire nolui. **I**ncasum vulgata ut opinor fama, **I**llis et **M**ag^o **C**astellanus **C**rac^o cum **E**po **C**raconien, habet primas partes apud **R**egem. **D**issident no primores regni, no ob aliud **I**ni si propter inidei, **D**ivisi enim snt ab ira uultus eius fide **P**ropheta. **Q**uid itaq, sperandum sit **V**idet **R**ene pura. **I**deo non opet interesse huic dissension, et sacius e se continere in sua coelea domi, **E**t exitum terreni et uocatione ultima cu leticia prestolari, quam et ego hic omni borula expecta sed **A**nxia mente propter anima humanam, **Q**uimo huc, uic illuc impellitur. **S**ut enim ex classicis sacra **P**agina, scriptoribus, **C**ui animabus electis a corpibus excutis, et ab omni debito liberis, et purgatis **O**mnia scoria, nescio quem fingit locu, in quo usa, ad resurrectionem ualem quiescat, sicut **T**ertullius **C**on **M**artionem. **L**ireneus in **S**ine libri con **V**alentianus. **L**actancius in libro de diuino premio, **A**m **B**rosius de bono mortis, **A**ugustinus in **E**plam **I**oanis **C**axi, et **I**nchorion, dicit, **A**mmi dicit in **M**ui: **S**ibilem locu destinatu eis a deo, et ibi usq, ad resurrectione morabuntur, **Q**uod discrepat a promissis **S**aluatoris nri, **Q**uibus nos certificat, de suo post mortem in diuina confortio, nullo obstaculo **E**x parte nra interceden **C**um ait, **H**odie mecu eris in paradiso, **E**t **I**o **H**, **V**ado parare uob locum. **N**isi que nri ministraverit me sequatur, et ubi ego sum illic sit et minister meus **I**o **H**. **E**t ad patrem, **P**ro quos dediti mi, uolo, ut ubi ego sum, et illi snt mecu, ut uideat **E**lam quam dediti mi, **I**deoq, **A**plis **A**d **P**hilipens: **I**nflamatus talibus promissis, et eius que superius narraui. **C**upiebat **D**issolui, et **E**sse cum **C**hr^o, non quod uacillarem in fide, sed festino ad illa priam lente, **C**redens oia, que in illo **P**s **A**thanasii describuntur, **U**icq, uult saluus esse, et protestor cora omnibus hominibus sanctis **E**t angelis dei, me omnia integre credere, et pro certis habere, **C**uam **E**cclia **O**rtodoxa id e reba sequens **S**unt aprobata, **D**e **R**ene domno et **C**onfr^o nro **C**aspar **F**lammio quod scribat, no em pro nra **Q** aliud q, hoc, quod se promissit uenturum ad nos in **M**aiio. **V**tinam illi deus baculu senectutis ure **D**ictu cunctis huc sanum, et cum omni foelicitate reducat. **E**t cum bis me grae, et sanon **R**ene **P**ure **H**umilime commendo. **D**atum **C**raconie **X**ix **J**unii, **M**o **X**iiii

Handwritten signature: In nomine Domini Amen

Handwritten signature: Ioannes Badius Præpositus Varmie deditissimus

List Jana Benedyktowicza Solfy do Jana Dantyszka, Kraków, 29 VI 1548 r., Bibl. Uniw. w Uppsali, rkps H. 155, k. 150 r.

tercii coeli et paradisi superioris¹¹, ver|borumque archanorum memor, certusque se omnia melius agnosciturum, si cum Christo esset, quae in terris gerun|tur, discuntur, sciuntur, declarantur, ait verum est. Iussit actersiri confessorum, actepit Eucharistiam | feria VI. Unctionem sacram dari sibi saturni die iussit. Passio lecta et preces stentora voce, ut clausis | iam ultro oculis meditaretur Christiana, homini non modo Regi sancto et digna et necessaria, nihilominus | audiens nomen salvatoris proferri a sacerdote, videbatur et caput inclinare cum pectore et corpus iam terreum | levare, videbatur sancteque pium omnibus dixisse vale.

De nupta¹² et coronacione eius, nec audire quicquam, nec | scribere unquam aut scire volui. Incassum, vulgata ut opinor fama, Illustris et Magnificus dominus Castellanus | Cracoviensis cum Episcopo Cracoviensi, habent primas partes apud Regem¹³. Dissident nimio^b primores regni, non ob aliud, | nisi propter iram dei, *Divisi enim sunt ab ira vultus eius* teste Propheta¹⁴. Quid itaque sperandum sit | videt Reverendissima paternitas vestra, ideo non optet interesse huic dissensionem; et sacius est se continere in sua coclea domi, | et exitum rerum, et vocationem ultimam cum laetitia praestolari, quam et ego hic omni horula expecto, sed | anxia mente propter animum humanum, qui modo huc, nunc illuc impellitur. Sunt enim ex classicis sacrae | paginae scriptoribus, qui animabus electis, a corporibus exutis et ab omni debito liberis et purgatis | omni scoria, nescio quem fingunt locum in quo usque ad resurrectionem generalem quiescunt, sicut Tertullianus in 4 | *contra Martionem*¹⁵,

^b — możliwa tu również, choć jak się zdaje mniej prawdopodobna lekcja: modo.

(za: S. Skimina, *Twórczość poetycka Jana Dantyszka*, Kraków 1948, Rozprawy Wydziału filologicznego PAU, t. 68, nr 1, zob. s. 89–92) na ostatni rok życia Dantyszka jest błędne. Tekst ten powstał zapewne przed końcem 1534 r., a z pewnością też przed śmiercią Fernanda Corteza (w grudniu 1547 r.), o którym Dantyszek wyraża się, jako o żywym swym korespondencie. Wydaje się jednak że samo zakończenie utworu czy też jego ostateczna redakcja z dołączonymi doń dwoma autoepitafiami mogły powstać w ostatnich miesiącach życia, a fraza *cupio dissolvi* pojawiła się być może pod wpływem listu Solfy, który biskup otrzymał 10 lipca (zm. 27 X 1548 r.). Por. też eschatologiczną strofę z hymnu 4: *Ad Christum*, w. 41–44, w której treść „pragnienia Pawłowego” *cupio dissolvi* wyrażona została innymi słowami. Należy tu też wskazać na nader prawdopodobną inspirację *De praeparatione ad mortem* Erazma z Rotterdamu (1534). Zob. Erazm, *Przygotowanie* (zob. przyp. 66 tekstu artykułu), s. 333. Interesującym przykładem eksponowania obietnic eschatologicznych: omawianego tu „pragnienia Pawłowego” oraz obietnicy danej przez Chrystusa „dobremu” łotrowi jest napis z epitafium Mikołaja Kopernika w kościele św. Janów w Toruniu, dzieła powstałego w kręgu kultury ewangelickiej przed 1589 r. Napis ten w charakterze prozopopei (udzielenie głosu zmarłemu): NON PAREM PAVLO GRATIA(m) REQUIRO, || VENIAM PETRI NEQ(ue) POSCO, SED QVAM || IN CRVCIS LIGNO DEDERAS LATRONI || SEDVLVS ORO, jest trzydziestą drugą zwrotką ody: *In nostri Salvatoris passionem carmen sapphicum*, Eneasza Sylwiusza Piccolominiego napisanej w 1444 r., a dedykowanej cesarzowi Fryderykowi III (opis męki Chrystusa, w 34 zwrotkach). Zwrotka jest inwokacją po zakończeniu opisu pasji. Wg XVIII wiecznej relacji księdza Heina, omawiany fragment ody miał się znajdować (wypisany przez Kopernika) nad kominkiem w komnacie administratorów na zamku w Olsztynie. Słusznie jednak zwracano uwagę, że napis jeśli jego autorem miał być Kopernik musiałby do XVIII w. zniknąć pod tynkiem lub pobiałą. Dzieje niezrozumienia sensu napisu z epitafium toruńskiego relacjonuje Janina Kruszelnicka (op. cit., s. 60–68). Dopiero Z. Kruszelnicki (*Historyzm i dogmatyzm w sztuce Reformacji*, Warszawa–Poznań–Toruń, 1976, „Teki Komisji Historii Sztuki”, T 6, s. 31 n.) „dopatrjuje się w tekście sentencji zapowiedzi idei protestanckich. Idee te akcentowały silnie — silniej niż jest to w doktrynie katolickiej — rolę łaski Bożej w dziele zbawienia człowieka. Człowiek ze swej natury jest grzesznikiem — a więc właśnie łotrem — i bez łaski Boga nie może zostać zbawiony.” Zob. J. Flik i J. Kruszelnicka, *Epitafium Mikołaja Kopernika w bazylice katedralnej św. Janów w Toruniu*, Toruń 1996, s. 60–68, por. s. 37, 48, 121, 171. Por. Grzegorz Paweł z Brzezin, *O prawdziwej śmierci, zmartwychwstaniu i żywocie wiecznym*, b. m. [1568], (przedruk fototypiczny, oprac. K. Górski; W. Kuraszkiewicz, Wrocław 1954, Biblioteka Pisarzy Polskich, seria B, nr 3), list XXXVIII i nn.

¹¹ Wyobrażenie o trójgu niebios przejęło chrześcijaństwo z tradycji hebrajskiej, która wyróżniała: „1) niebo powietrzne, w którym ciągną się obłoki i deszcze się zbierają 2) niebo gwiazdziste i 3) niebo w którym przebywa Bóg i aniołowie. Pierwsze niebo nazywa się w *Starym Testamencie* często *niebem* po prostu, drugie *firmamentem* — *utwierdzeniem*, trzecie zaś *niebem niebiosów* (Calmet, *Dissertatio de systemate mundi veterum Hebraeorum*). Odpowiednio też do tego sposobu mówienia św. Paweł o swoim zachwyceniu powiada (2 Kor. 12, 2).” *Encyklopedia kościelna*, wyd. B. Nowodworski, t. 16, Warszawa 1885, s. 128. Por. Dz 22, 17; Tertulian, *Adversus Marcionem*, I, 14 w: Migne PL, t. 2, col. 287, gdzie mowa o Chrystusie, który: „in haec paupertina elementa de tertio coelo descendere laboravit”; Grzegorz Paweł z Brzezin, op. cit., list XXXVIII i nn., XLI i XLII.

¹² Tak określona została Barbara Radziwiłłówna (1520(?)–1551), poślubiona Zygmuntowi Augustowi w lipcu–sierpniu 1547 r.

¹³ Jan Amor Tarnowski (1488–1561), m.in. hetman wielki (1527–59), starosta sandomierski (1525–52), kasztelan krakowski (1536–61). Samuel Maciejowski (1498(?), 1499–1550), sekretarz wielki (1537–39), podkanclerzy (1539–47), biskup krakowski (1545–1550), kanclerz wielki koronny (1547–1550).

¹⁴ Ps 55 (54), 22: ... *divisi sunt ab ira vultus eius.*; por. 1 Sm 21, 6; Jr 7, 15; 23, 39; 32, 31.

¹⁵ Tertulianus, *Adversus Marcionem*, IV, 34 w: Migne PL, t. 2, Parisii 1878, col. 472–476, zwłaszcza col. 475, gdzie polemika

Ireneus^c in fine libri *contra Valentinianos*¹⁶, Lactancius in libro *de divino premio*¹⁷, Am|brosius *de bono mortis*¹⁸. Augustinus in *Epistolam Ioannis*, capitulo XI¹⁹ et *Enchiridion* dicit: Anime abibunt in invi|sibilem locum destinatum eis a deo et ibi usque ad resurrectionem morabuntur²⁰, quod discrepat a promissis | Salvatoris nostri, quibus nos certificat de suo post mortem individuo consortio, nullo obstaculo | ex parte nostra intercedente cum ait: *Hodie mecum eris in paradiso*²¹, et Joannis 14: *Vado parare vobis locum...*,²² | et: *Si quis mihi ministraverit me sequatur et ubi ego sum, illic sit et minister meus*, Ioannis 12²³, et ad patrem: *Pater quos dedisti mihi, volo, ut ubi ego sum, et illi sint mecum, ut videant gloriam quam dedisti mihi*²⁴. Ideoque Apostolus | ad Philipenses X²⁵, inflammatus talibus promissis et eius quae superius narraui, cupiebat *dissolvi et | esse cum Christo*. Non quod vacillarem in fide, sed festino ad illam patriam lente, credens omnia, quae in illo | psalmo Athanasii describuntur *Quicumque vult salvus esse...*²⁶ et protestor coram omnibus hominibus, sanctis | et

^c — w org.: Ireneus.

z eschatologią Marciona i wykład o „refrigerium”: „Eam itaque regionem, sinum dico Abrahae, etsi non coelestem, sublimiorem tamen inferis, interim refrigerium praebituram animabus iustorum, donec consummatio rerum resurrectionem omnium plenitudine mercedis expungat”. O eschatologii Tertuliana por. B. Altaner, A. Stuiber, *Patrologia — życie, pisma i nauka Ojców kościoła*, przeł. Paweł Pachciarek, Warszawa 1990, s. 247/248. Por. też interpretację miejsca z *Adversus Marcionem* w: J. Le Goff, *Narodziny Czyśćca*, przeł. K. Kocjan, Warszawa 1997, s. 54.

¹⁶ Ireneus, *contra haereses libri quinque* w: *Patrologiae cursus completus*, series Graeca, ed. J. P. Migne (dalej: Migne PG), t. VII, Lutetiae Parisiorum 1857, col. 433–1224, Cap. XXXVI, col. 1222–1224.

¹⁷ Lactantius, *Divinarum institutionum libri septem*, ks. VII: *De vita beata*, cap. 21, gdzie mowa o oczyszczeniu przez ogień w dniu sądu ostatecznego. Ognia nie odczują sprawiedliwi, przy czym nieprawi w ogóle nie powstaną, lecz przeznaczeni na męki zostaną odesłani w ciemności. w: Migne PL, t. 6, Parisiis 1844, col. 800–803. Por. J. Le Goff, op. cit., s. 66.

¹⁸ Ambrosius, *De bono mortis liber unus*, cap. X i nn. w: Migne PL, t. 14, Parisiis 1882, col. 567 i nn. W cap. X, 44 (col. 587/588) czytamy: „Et tu commenda animam tuam in manus Domini: non solum cum recedit e corpore, sed etiam cum est in corpore, est in manibus Domini; quia non vides eam unde veniat, aut quo vadat. Est enim in te, et est cum Deo. Denique cor regis in manu Domini, et ab eo regitur et gubernatur. Cor repletur mente, quia mens animae principale est, et virtus animae. Non eam virtutem dico quae in lacertis, sed quae in consiliis, temperantia, pietate atque iustitia est. Si cor hominis in manu Domini, multo magis anima. Si anima in manu Dei est, non utique anima nostra sepulcro simul cum corpore includitur, nec busto tenetur: sed quiete pia fungitur. Et ideo homines frustra pretiosa struunt sepulcra, quasi eae animae, et non solius corporis receptacula sint”. i pocz. par. 45 (col. 588): „Animarum autem superiora esse habitacula Scripturae testimoniis valde probatur...” następuje cytat z apokryficznej *IV ks. Ezdreasza*, będącej wykładem eschatologii, do której cytowane dzieło Ambrożego jest po większej części komentarzem. Por. J. Le Goff, op. cit., s. 40. Ambroży uważał, że nawet Chrystus wszedł do raju przez ogień oczyszczenia, zob. *ibid.*, s. 66, por. B. Altaner; A. Stuiber, op. cit., s. 512.

¹⁹ Komentarz Augustyna do listu św. Jana (*In Epistolam Ioannis ad Parthos tractatus X*, Migne PL, t. 35, Parisiis 1902, col. 1977–2062), składa się jak mówi sam tytuł z dziesięciu traktatów — rozdziałów, z których ostatni nie zawiera właściwie treści, które można by odnieść do doktryny o czyśćcu. Zapewne Solfa miał tu na uwadze komentarz do Ewangelii św. Jana (*In Ioannis Evangelium Tractatus CXXIV* w: Migne PL, t. 35, Parisiis 1902, col. 1379–1976, zob. col. 1474, gdzie inc. tractatus XI, cap. I, w którym poruszane są zagadnienia eschatologiczne: „Nullus autem regnum coelorum videbit oneratus peccatis; quia nisi cui dimissa fuerint, non regnabit cum Christo: dimitti autem non possunt, nisi ei qui renatus fuerit ex aqua et Spiritu sancto”).

²⁰ *Enchiridion ad Laurentium sive de fide spe et charitate liber unus*, w: Migne PL, t. 40, Parisiis 1887, (col. 231–290), Miejsce niezidentyfikowane sens tożsamy z jedynym zdaniem w cap. 109 (col. 283), zatytułowanym: „*Animarum receptacula ante resurrectionem*”: „Tempus autem quod inter hominis mortem et ultimam resurrectionem interpositum est, animas abditis receptaculis continet, sicut unaquaeque digna est vel requie vel aerumna, pro eo quod sortita est in carne cum viveret”. Cap. 110: *Sacrificium altaris et elemosynae pro defunctis, quatenus et quibusnam prosint*, por. interpretację tego ustępu u J. Le Goffa, op. cit., s. 80–81.

²¹ Słowa Chrystusa ukrzyżowanego skierowane do „dobrego” łotra, Łk 23, 43.

²² J 14, 2–4: „In domo Patris mei mansiones multae sunt: si quo minus, dixissem vobis, quia vado parare vobis locum. Et si abiero, et praeparavero vobis locum, iterum venio, et accipiam vos ad me ipsum: ut ubi sum ego, et vos sitis. Et quo ego vado scitis, et viam scitis”.

²³ J 12, 26: „Si quis mihi ministrat, me sequatur: et ubi sum ego, illic et minister meus erit. Si quis mihi ministraverit, honorificabit eum Pater meus”.

²⁴ J 17, 24. Podobnie jak poprzednie cytaty przytoczone zapewne z pamięci. W Wulgacie cytowany werset kończy się następująco: „ut videant claritatem meam, quam dedisti mihi: quia dilexisti me ante constitutionem mundi”.

²⁵ Znowu pomyłka Solfy przywołującego niektóre cytaty z pamięci. Chodzi tu oczywiście o powoływany już rozdz. I, 23.

²⁶ Incipit tzw. *Symbolu św. Atanazego*, przypisywanego mu niesłusznie od VII do XVII w. Tekst ten będący raczej wykładem zasad wiary, aniżeli właściwym wyznaniem powstał najprawdopodobniej w końcu V w. w pld. Galii (zob. B. Altaner, A. Stuiber, op. cit., s. 351). Po incipicie cytowanym przez Solfę, następują słowa: „ante omnia opus est ut teneat catholicam fidem, quam nisi quisque integram inviolatamque servaverit, absque dubio in aeternum peribit”. (Migne PG, t. 28, Lutetiae Parisiorum 1857, szp. 1582.), por. *Psalterz albo kościelne śpiewanie króla Dawida nowo pilnie przełożony z łacińskiego języka w polski według szczerzego tekstu*, [Kraków, H. Wietor] M. D. XXXII, list 138 r–140 r): „Ten psalm uczynił święty Atanazy biskup z Alexandrie, a to jest wiara chrześcijańska prawa i cała. *Quicumque vult salvus esse. etc.*”

angelis dei, me omnia integre credere et pro certis habere, quae ab Ecclesia Orthodoxa id est recta sequentis | sunt aprobata.

De Reverendo domino et Confratre nostro Gaspare Hannovio²⁷ quod scribam, non est mihi pro nunc | aliud quam hoc, quod se promisit venturum ad nos in Maiio. Utinam illum deus baculum senectutis vestrae | dicto cicius huc sanum et cum omni foelicitate reducat. Et cum his me gratiae et favori Reverendissime paternitatis vestre | humillime commendo. Datum Cracoviae XX IX Iunii, M D XLVIII^o |

Eiusdem Reverendissime paternitatis vestre^d |

Ioannes Benedictus |
Praepositus Varmiensis |
deditissimus |
scripsit |

[k. 151v, poniżej adresu nota otrzymania:]
X Julij Heilsbergae | XLVIII

II

Bona królowa Polski do Izabelli królowej Węgier, Kraków, 2 IV 1548 r.

Podstawa: kopia w: *Acta Tomiciana (Teki Górskiego)*, t. 19 red. I (tzw. kolekcji Jagiellońskiej)¹: (*Tomus decimus nonus legationum responsorum, literarum rerumque regiarum, Sigismundo primo rege Poloniae imperante, Samuele Maciejiowski Episcopo Cracoviensi Cancelariam gubernante, actarum, dictarum, scriptarum, consularum, per me Stanislaum Gorski Cracoviensem et Plocensem canonicum collectarum contient annos 1547, 1548 ; na oprawie: Tomus decimus octavus rerum Poloniarum annorum 1547, 1548*), BJ, sygn. 6563, s. 275–280 (w przypisach przekaz oznaczany: **Podst.**). Tom skompletowany został przed końcem 1558 r. i przekazany królowi Zygmuntovi Augustowi prawdopodobnie podczas jego ostatniego pobytu w Krakowie w 1559 r.² **Podst.** kolacjonowano z: AT, t. 19, BKórń., sygn. 221, s. 405–410 (w przypisach oznaczany: **Kor.**), odnotowując ważniejsze odmianki.

Ustęp listu relacjonujący czynności około zmarłego, rozpoczynający się słowami *Quae postea cum corpore...*, znalazł się po zmodyfikowaniu zwrotów grzecznościowych w pierwotnej zapewne redakcji listu królowej Bony do księcia Albrechta z 27 IV 1548 r., zawartej w cytowanym powyżej kodeksie Biblioteki Jagiellońskiej (s. 300–305), ustęp ten, kończący się zdaniem *Ad quem locum... — ... exhibentes.*, został dopisany po właściwym zakończeniu listu w charakterze ceduły (s. 304–305). Ostateczna redakcja tego listu z niewielkimi odmiankami w stosunku do oryginału z Archiwum Królewskiego (obecnie w Geheimes Staatsarchiv für Preussische Kulturbesitz, Berlin–Dahlem), który wydała Karolina Lanckorońska (*Elementa*, t. 30, Romae 1973, nr 420, s. 227–229), znajduje się w cytowanym powyżej kodeksie Biblioteki Kórnickiej (s. 431–435). Oryginał i przekaz kórnicki listu, owego ustępu — ceduły o przygotowaniu ciała do wystawienia nie zawierają. Ostateczna redakcja listu o tekście zgodnym z odpisem kórnickim znajduje się również w *Tekach Naruszewicza* (BCzart., sygn. 66, nr 39). W tej samej *Tece* znajduje się także, oznaczona nr 72, jeszcze jedna wersja omawia-

^d — zapewne napisana pierwotnie skrótowa forma: „ver”, rozwinięta następnie do pełnej, przez dopisanie czterech ostatnich liter wyrazu: „stre”.

²⁷ Kaspar Hannow (ur. 1519 w Gdańsku, zm. 1571 we Fromborku), siostrzeniec Jana Dantyszka, który finansował studia jego i jego brata Jana. Studiował w Krakowie (1537–39: prawo) i w Rzymie (1539–48: teologia i sztuka malarska miasta), gdzie uzyskał doktorat praw (1547). Kanonik warmiński od 1545 r.” W maju 1548 r. opuścił Rzym i 5 IX 1548 r. objął osobiście kanonikat fromborski i administrację komornictwa olsztyńskiego.” Przyjaciół M. Kromera. Zob. T. Oracki, op. cit., t. I: A–K, Olsztyn 1984, s. 84; T. Borawska, op. cit., A. Kopiczko w: *Słownik... warmińskiej*, s. 80–81 (zdanie w cudzysłowie).

¹ Zob. R. Marciniak, *Acta Tomiciana w kulturze politycznej Polski okresu Odrodzenia*, Warszawa–Poznań 1983, Prace Kom. Historycznej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, t. 37, s. 186–189.

² R. Marciniak, op. cit., s. 60–61, 66.

nego ustępu — ceduły. Zdaniem J. Gołąba (*Pogrzeb Króla Zygmunta Starego*, s. 44) zredagował ją Stanisław Górski, a z pewnością naoczny świadek opisanych czynności. Adresat jej określany jest mianem *Dominatio*. Odnotowujemy z niej ważniejsze odmianki oznaczając je syglami: TN

Tłumaczenie polskie listu Bony do Izabeli, z niewiadomej podstawy [w:] *Zbiór pamiątek o dawnej Polsce*, wyd. J. U. Niemcewicz, t. 4, Warszawa 1822, s. 58–64, z pewnością jest autorstwa samego Niemcewicza.

Bona Sphortia Regina Polonie, vidua,
Isabelle Regine Ungarie, filie, vidue.

Serenissima Princeps, filia charissima. Maluissemus letum potius^a aliquid atque iucundum Serenitati vestre nunciare, verum hoc tempore, quo maerore luctuque contabescimus, nihil plane quod letum gratumque ei sit significare possumus. Anunciamus itaque Serenitati vestrae tristem acerbumque casum ac dolorem nostrum, qui hiis diebus nobis accidit. Serenissimus enim Rex Poloniae Dominus Sigismundus coniux et Dominus noster honorandissimus, heri, hoc est Die Dominico Paschae ad horam XII<I>³ vitam hanc temporalem finivit et aeternam ad vitam est translatus. Nos quidem pro amore officioque bonae ac fidelissimae Coniugis quemadmodum antea semper Maiestati illius in bona sua valetudine diligenter ac fideliter servivimus, ita nunc quoque in affecta et senili aetate et in longis<s>imis^b gravissimisque aegritudinibus eius, quibus crebro conflictabatur, ad extremum usque vitae diem eius Maiestatis, nichil^c quod ad salutem eius Maiestatis conservandam pertinebat praetermisimus. Verum aetate ac morbo vires naturae superante, nec nostra diligentia, nec opera medicorum profici quidquam^d potuit, quin eius Maiestas diem suum obiret. Tulit autem eius Maiestas et aegritudinem suam et mortem ipsam ea fortitudine et patientia qua caeteras molestias et quaeque incommoda ferre consueverat; et priusquam ad extrema perveniret, integris sensibus ac vegeto mentis intellectu, ut pius et catholicus, ut religiosus decebat Principem, confessionem absolvit, passionem | Dominicam cum lachrimis audivit, Eucharistiae sacramentum reverenter ac religiosissime suscepit, permisit se ungi, oravit; ita se ad exitum praeparavit, ita saluti suae consuluit, ut mori quam vivere malle videretur, et exemplum tum subditis, tum Principibus relinqueret bene moriendi; et cum illo quidem praeclare actum esse nemo est qui neget. Ille enim et omnibus iam vitae incommodis^e exemptus est et letus e vita migravit. Nobiscum longe incommodius^f actum esse videmus, nam ex morte eius Maiestatis ingens ad nos luctus, maeror, orphanitas pervenit. Amisimus enim nos Dominum et coniugem amantissimum, amisit Serenitas vestra, amiserunt reliqui liberi nostri patrem et benefactorem pientissimum, amisit regnum regem bonum, clementem ac mansuetum Dominum, vel patrem potius ac liberatorem suum, amisit respublica Christiana religionis pacisque suae propugnatorem. Sumus itaque in assiduo gemitu et lachrimis, sumus in tanto luctu et dolore, cui consolatio nulla, nulla medicina mederi potest. Gemimus orbitatem tum nostram, tum Maiestatis vestrae et caeterorum liberorum nostrorum, quae in haec adversa et turbulenta tempora incidit, quibus graviora adhuc instare videntur. Augent praeterea et exulcerant

^a — Kor.: opuszcza.

^b — W podstawie: „longis, imis” z podkreśloną końcówką superlatiwu: „imis”, Kor.: longis.

^c — Kor.: nihil.

^d — Kor.: quicquam.

^e — Kor.: incommodis błędnie poprawione na incommodius, por. przyp. f.

^f — Kor.: błędnie ma tu incommodis.

³ W obydwu kopiach godz. XII zamiast XIII. Por. m.in.: list królowej Bony do ks. Albrechta, Kraków, 27 IV 1548 r., „post horam XII” (*Elementa*, t. 30, ed. C. Lanckorońska, Romae 1973, nr 420, s. 227); list Królowej do cesarza Karola V, Kraków 1 VI 1548 r., „ad horam XIII” (A. Przezdziecki, *Jagiellonki*, t. 1, Kraków 1868, s. 353); list Spytka Tarnowskiego do ks. Albrechta, Kraków, 3 IV 1548 r., „ultima quadra hore duodecime integri horologii” (*Elementa*, t. 38, ed. C. Lanckorońska, Romae 1976, nr 1073, s. 30); *List anonima* (zob. przyp. 63 tekstu artykułu): „po 12 godzinie”; Archiwum Kapituły Krakowskiej na Wawelu, *Acta Actorum Capituli Cracoviensis*, t. 4, k. 251 v.: „hora ferme tertia decima”; Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, *Acta Officialia Konsystorza Krakowskiego*, t. 80, k. 793 r., „hora tredecima”; zob. też Z. Wdowiszewski, *Genealogia Jagiellonów*, Warszawa 1968, s. 77.

dolorem nostrum turpes ac funestae istae, Maiestati vestrae iam auditaе, filii nostri Regis Lituaniacae nuptiae, quas perficere, cunctis reclamantibus, animo obstinato decrevit, propter quas ille non modo nomen ignominiosum apud cunctos Reges et exterarum nationes sibi comparavit, verum etiam apud omnes subditos exosum se et contemptibilem reddidit, propter quem nos etiam cum Serenissimis filiabus nostris non magni aestimamur. Huc accedunt graves inter se ac insanabiles discordiae atque odia inveterata eorum, qui plus possunt Consiliariorum et caeca ulciscendi domi|nandique cupido, quorum plerique, qui has infames nuptias probant et regi filio nostro assentantur, licet ab eo magnis ob id premiis affecti sunt, tamen hoc maxime suis hisce assentationibus cogunt^g, ut vel plus apud eum possint, vel quantotius eum perdant et dominatum in regno aut vendicent sibi ipsis, quod iam diu summe cupiunt, aut ad alienum Dominum, suo tamen lucro, regnum deferant vel furore ceci in mutuas cedes et in suam ipsorum ruant perniciem. Caeterum quorsum haec evadent ingens et tristis aliquis casus declarabit.

Sollicitat etiam nos non leviter Masovia in contradotem nobis data⁴, quam non satis tuto habemus, acuentibus sese in nos plurimis, tam ex Senatorio, quam ex equestri ordine, ut ea nos spolient et ad prioris contradotis possessiones nos redire cogant. Ad haec bellum hoc, quod a Cruciferis, a Germanis, a Cesare ipso, quem offensum habemus nobis Regnoque propter Prussiam regno infeudatam, impendet, sollicitat nos et turbat vehementer et continue nobis ob oculos versatur. Faederi praeterea Turcico non multum fidimus, eo, quod ille Caesar eatenus amicitias ac foedera tolit, quatenus id suo comodo fieri videt. Sed et cum caeteris vicinis hostibusque nostris: Livoniensibus, Valachis, Moscis et Tartaris foedus morte hac Regis aut sublatum est, aut finietur brevi; qui quidem vicini, verendum est, ne hac mutatione rerum^h et malis filii nostriⁱ gubernandi initiis invitati et a Cesare Cruciferisque, ut fertur, subornati, spes novas animosque invadendi opprimendique^k nos reassumant. Tristia^j sunt quae scribimus et non nisi acerbo maerore prosequenda atque adeo tristia, ut nec nos sine lachrimis ea scribere, nec Maiestas vestra sine gravi dolore vel legere vel audire queat. Itaque in tot tantisque malis ac periculis, quae nos undique circumstant, tanto | nobis mors Serenissimi Regis ac patris omnium nostrum acerbior est, quanto magis nos et Serenitas vestra et caeteri^k liberi nostri, eius presentia, eius ope, eius tutela in hac orphanitate viduitateque nostra indigere videmur. Hunc ergo tam gravem casum acerbumque dolorem nostrum significare Maiestati vestrae volumus, ut nobiscum una doleat Serenitas vestra et optimo patri suo Justa persolvi isthic curet receptumque illi in c<oe>tum beatorum precetur.

Quae postea cum corpore illo suae Maiestatis iam exanimato acta sunt paucis accipiat Serenitas vestra. Cum iam animam Christo Deo Rex optimus reddidisset, exanimatusque iaceret, parantur ea, quibus pro more regum sepeliendus ornaretur. Ablutus primum aquis^l, unguentis odoratissimis inungitur⁵,

^g — Kor.: agunt.

^h — Kor.: rerum nostrarum.

ⁱ — Kor.: filii nostri regis.

^j — Kor.: tristitia;

^k — Kor.: — et Serenitas vestra et certi.

^l — TN: aquis calidis.

⁴ Mowa o przeniesieniu oprawy Bony na Mazowsze w 1545 r., po zrzeczeniu się przez nią pierwotnej na rzecz Elżbiety Habsburżanki pierwszej żony Zygmunta Augusta. Zob. Z. Wdowiszewski, op. cit., s. 82, 83 i 103.

⁵ Por. przyp. 1 i *List anonima* (loc. cit.): „Potym po obiedzie w niedzielę omywano go naprzód wodą, potym winem, zasię octem i solą, a potem ciało balsamem i inszymi drogimi maściami mazano”. Działo się to wbrew życzeniu króla, które zrelacjonował Maciej Frankonius: „Et ut dicam pudicitiae suae innatum exemplum, qui exenterari noluit, et balsamo condi, quae consuetudo in Germania praecipue Austriae domus observatur frequenter, sed ut corpus suum mortuum calce, repletur optavit. Quum primum spiritus calidos dereliquerat artus, omnibus indiscriminatum data est copia intrandi regium cubiculum et videndi exanimatum corpus: Nullam ob aliam causam, quatenus homines, vel suo exemplo viderent, / nec diademata, nec opes, nec regna aut imperium hominem a morte liberare queant, Maximilianus quoque corpus suum mortuum biduo in Nova Civitate videre omnibus permissum est(!).” M. Franconius, *Oratio* (zob. przyp. 69 tekstu artykułu), k. E3 v. /E4 r. Por. K. Targosz, *Kaplica Zygmuntowska jako neoplatoniski model świata*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 47, 1986, nr 2–4, s. 131–162, zob. s. 146, przyp. 89 i przyp. 24 do niniejszego listu.

camisia deinde sepulchrali⁶, ⁷caligis⁸, sandaliis⁹, calcaribus^m¹⁰, mitra¹¹, humerali, alba, Dalmatica de Bruccato induiturⁿ¹². Dehinc armille humeris¹³, manibus chirotecae binae: alterae sericcae, ^oalterae ferreae^o¹⁴ inducuntur. Superadditur digito annulus, mortuo marito a nobis datus¹⁵, appenditur Crux^p in pectore in^r cathena aurea de collo suspensa¹⁶. Induitur postea ^spluviali seu cappa aurea^s¹⁷, imponitur capiti Diadema^t, datur in manus pomum cum sceptro regali¹⁸ et gladius ad latus sub

^m — TN: calcaribus auratis.

ⁿ — TN: dalmatica et aureo panno induitur.

^o — Podst.: nadpisane.

^p — TN: crux cum margarito(!).

^r — Podst.: nadpisane nad przekreślonym „cum”.

^s — TN: cappa seu pluviali de brucato facta.

^t — TN: corona aurea.

⁶ Koszula, por. *List anonima* (loc. cit.).

⁷ Rozpoczyna się opis ubioru pośmiertnego tożsamego z koronacyjnym, zawierającym elementy rycerskie (pożłacane naramienniki, rękawice i ostrogi). Strój ten — w istocie swej pontyfikalny — składały zasadniczo wymieniane kolejno w liście: pończochy, sandały, rękawice, humerał (chusta okrywająca barki kapłana), alba, dalmatyka i kapa — pluviale. za: A. Gieysztor, *Spektakl i liturgia* (zob. przyp. 216 tekstu artykułu), s. 9–23, s. 14, por. E. Dąbrowska, *Średniowieczny ceremonial pogrzebowy wyższego duchowieństwa polskiego. Studium archeologiczno-histeryczne*, St. Żród., 36, 1997, s. 9–29, s. 14. Por. także znamienne uwagi Andrzeja Krzyckiego o królewskim stroju podczas ceremonii hołdu pruskiego w 1525 r. w liście do Jana Antoniego Pulleone nuncjusza apostolskiego na Węgrzech w: *AI*, t. 7, [wyd. T. Działyński], Poznań b. d., nr XXXIII, s. 249–25, zob. s. 252/254.

⁸ Caligae — pończochy, zob. E. Dąbrowska, loc. cit. Por. następny przyp.

⁹ Wg *Listu anonima* (loc. cit.): „ubranie złotogłowowe na nogi jego włożyli”, „złotogłowe buty z ostrogami”. Tadeusz Czacki zaś podaje: „miejsce obuwia zastępowało obwiązanie nóg płótnem, przepasywane często galonami złotymi” (T. Czacki: *List do Adama Naruszewicza z 1791 r.* (dalej: *List Czackiego*), zawierający opis otwarcia grobu króla, przedruk w: A. Grabowski, *Groby, trumny i pomniki...*, wyd. II, Kraków 1868, s. 21–28, s. 24; por. BCzart., rkps 938, s. 703–704; Ekscerpt z listu z Krakowa z 27 marca 1791 r. [o otwarciu przez Czackiego sarkofagu Zygmunta I], s. 703: „nogi [...] galonami obie ściśnione, jedna przy drugiej szkarpetkami (!) odziane były, najzdrowiej w ciełe konserwują się”.

¹⁰ Por. przypis „m”. Czacki podaje (loc. cit.): „na nogach ostrogi wielkie pożłacane z napisem: S. REX. P”

¹¹ Wg: *Listu anonima* (s. 47): „złotogłowa czapeczka”. Por. przypis 18 o koronie grobowej nałożonej królowi drugiego dnia.

¹² Por. przyp. „n”. Wg *Listu anonima* (loc. cit.): „potem go w albę, dalmatykę i omeral kapłański oblekli; wszystko ze złotogłowa”.

¹³ Naramienniki te jak i rękawice (zob. przyp. nast.) zostały pozłoczone, zob. AGAD, ASK, Rach. Król., sygn. 147, dział: *Distributa in varias necessitates...*, k. 20 r.: „Pro chirotecis et armillis ferreis inauratis, in cistam cum corpore positus, mrc. 3

¹⁴ Zostały one pozłoczone por. przypis poprzedni.

¹⁵ Pierścień ofiarowany niegdyś przez królową, który król miał stale nosić. Zob.: Z. Żygulski (jun.), *Pamiętki wawelskie w zbiorach puławskich*, w: *Studia do dziejów Wawelu*, t. 2, Kraków 1960, s. 394: „sygnet złoty z jednym diamentem”. Cytat ze spisu przedmiotów przechowywanych w Puławach w tzw. „Szkatule Królewskiej”, rozgrabionej podczas ostatniej wojny przez żołnierzy niemieckich w Sieniawie Czartoryskich. Wg Czackiego: „Na palcu u lewej ręki pierścień złoty grubą robotą; w środku ma osadzony *Dickstein* w kwadrat rżnięty, którego każdy bok długości ma blisko pół cala. Sygnet ten waży 3/4 tuta.” (*List Czackiego*, s. 25); por. BCzart., rkps 938, s. 704 nlb: „Sygnet jest na jednym [palcu] może z półtora karata, jest to okazały dykstyln, ale to osobliwsze że już pod ten czas takie gatunki diamentów miały rzeźbę”, por. rkps 2712, s. 23. Por. A. Przewdziecki, *Klejnoty po Zygmuncie I w: Wzory sztuki średniowiecznej i z epoki Odrodzenia po koniec wieku XVII w dawnej Polsce*, wyd. A. Przewdziecki i E. Rastawiecki, seria pierwsza, Warszawa — Paryż 1853–1855, tabl. 32, nr 2.

¹⁶ Por. przyp. „p”. Wg *Listu anonima* (loc. cit.): „łańcuszek złoty na szyi, w którym półtorasta złotych, i krzyżyk na tym łańcuszku złoty z kamieniami i perłami drogiemi.” Wg *Listu Czackiego*, s. 25: „Łańcuch złoty ważący 21 1/2 tutow wisi na szyi, na nim krzyż z jaspisu czerwonego naokoło osadzony orientalnemi perłami, z tych na każdym rogu po trzy osadzone, pomiędzy temi jeden rubin, prócz tego w samych kątach krzyża znajduje się jeszcze po jednej perle, równie niżej sztuczki złotej szmelcem zielonym powleczonej. Liczba wszystkich pereł jest 16. Na krzyżu pasyjka złota, a cały krzyżyk kamienny osadzony w złote ramki”; BCzart., rkps 938, s. 704 nlb: „Łańcuch na ciełe jest zawieszony złoty, na końcu którego krzyż, na aspisie (!) rżnięcie po jednej stronie krucyfiksu”. Por. A. Przewdziecki, *Klejnoty*, tabl. 32, nr 1.

¹⁷ Por. E. Dąbrowska, loc. cit.

¹⁸ Wg *Listu anonima*: „Po tym k’ wieczorowi tegoż dnia [2 kwietnia] przyniesiono koronę, sceptrum i jabłko, wszystko rzeczy pozłociste, prędko urobione — przy tym też tabliczkę srebrną” Por. przyp. „t”... na głowie korona wcale różna od innych, które grobom następnie zostawiali” (za przypomnienie mi o tej znamiennej uwadze dziękuję tu Mgrowi Krzysztofowi Czyżewskiemu z Zamku Królewskiego na Wawelu); BCzart., rkps 938, s. 703: „korona pożłacana”. M. in. owa uwaga Czackiego, jak też fakt umieszczenia jej na włożonej królowi poprzedniego dnia „złotogłowej czapeczce” przemawia za autentycznością korony grobowej Zygmunta I, eksponowanej obecnie w Skarbcu Koronnym. Znawcy wszakże żywią wątpliwości: „Nadal enigmatyczną pozostaje domniemana korona grobowa Zygmunta Starego, własność Domu Jana Matejki, złożona jako depozyt w Skarbcu Koronnym na Wawelu. Korona ta zrobiona ze złoczonego srebra składa się z ośmiu niskich heraldycznych lilii, przedzielonych trzema zębami, ze środkowym o kulistym zwieńczeniu. Wewnątrz obręczy mieści się mocno zniszczona czapeczka z dwoma galonami przypominającymi kabłąki. Na skrzyżowaniu galonów umocowano złotą kulę z krzyżykiem. Zatem korona przynależy do typu *clausa*, a jej forma mieści się w czasach panowania Zygmunta Starego. Czapeczka i kula są silnie uszkodzone, wykazując faktyczne ślady rozkładu trumiennej. Natomiast

manum sinistram additur¹⁹. Sic Rex mortuus ornatus indutusque sepulcrali ornatu in loco altiore^u panno aureo instrato reponitur²⁰. Haec acta sunt ad horam vesperorum eodem quo mortuus^v est die^{-v} per^w Dominum Samuelem^{-w} Episcopum Cracoviensem, regni Cancellarium^{-w} ²¹ et per^x Suffraganeum et^x Canonicos eius, vicariis et caeteris Presbiteris, omnia ex praescripto quae circa huiusmodi ceremonias fiunt cum lachrimis canentibus, infinita hominum multitudine inspectante et Dominum suum cum amaro dolore lugente. |

Postero die²², cum iam cuncti fere homines placidum illum defuncti Domini sui vultum satis intuiti essent, ^yEpiscopus²³ cum caeteris Consiliariis, corpus illud exanime, ita ut erat ornatum, in

^u — Kor.: auctiore poprawione na altiore, TN: loco edito.

^v — TN: primo sacri pascatis die.

^w — Kor. na marginesie dopisane: Maciejowski; TN: per Reverendum Patrem Samuelem Maczeyowski Episcopum Cracoviensem Regni Poloniae cancellarium.

^x — TN: opuszcza.

^y — TN: per ipsum Episcopum et Ecclesiasticos viros in urnam seu scrinium pannis, cera piceque illitis involutum, imponitur.

właściwa korona zadziwia świeżością, nasuwając szereg wątpliwości co do jej autentyczności”. M. Rożek, *Polskie koronacje i korony*, Kraków 1987, s. 140, il. po s. 32. Jan Matejko otrzymał tę koronę wraz z wykonanym ze srebra berłem od nieznanego ofiarodawcy w 1874 r. W latach 1873–74 konserwowano królewski sarkofag i być może dokonano wówczas powtórnego nieoficjalnego otwarcia, zob. ibid. s. 141. Por. J. Lileyko, *Regalia polskie*, Warszawa 1987, s. 88, 89 i il. 73 na s. 91.

¹⁹ Wg *Listu anonima* (loc. cit.): „miecz na stronie pod lewą ręką podle niego położyli”. Miecz ten, a właściwie jego głowicę oraz fragment oprawy pochwy wydobył z grobu Czacki i opisał w cytowanym tu wielokrotnie liście, interpretując postać uznaną obecnie za św. Zygmunta jako św. Floriana trzymającego sztandar i wiadro (s. 24, 25). Przez Poryck trafiły one do zbiorów puławskich, by ostatecznie w 1929 r. znaleźć się w skarbcu katedralnym na Wawelu, (dziś eksponowane w Muzeum Katedralnym na Wawelu). Miecz został wykonany dla króla zapewne w 1521 r., bądź też — co jednak mniej prawdopodobne — w roku tym polecił on ozdobić głowicę wcześniej już posiadanego miecza wizerunkami: Marii z Dzieciątkiem, św. św. Stanisława i zapewne Zygmunta, a także wyrycić datę 1521 oraz imię BONA, w ten sposób, że sylaby wyrazu rozdzielone zostały przez wrytym centralnie lecz poniżej ich linii inicjałem króla: (^{BO-S-NA}), znacznie większym od pozostałych liter. Na drugiej stronie znalazł się wizerunek Herkulesa walczącego z Hydrą pod którym literas królewska: S. Wg interpretacji Z. Żygulskiego i S. Mossakowskiego, wzmocnionych przez J. Banacha, który przedstawił najobszerniejszą interpretację treści zdobienia głowicy, postać Herkulesa walczącego z hydrą to alegoria króla zwalczającego herezję luterzańską, a zatem wyraz jego katolickiej ortodoksji. Zob. J. Banach, *Hercules Polonus — studium z ikonografii sztuki nowożytnej*, Warszawa 1984, s. 25, 99, 131–134 i il. 19 a–b. Por. Z. Żygulski (jun.), *Pamiętki wawelskie*, loc. cit.; A. Bochnak, *Mecenat Zygmunta Starego w zakresie rzemiosła artystycznego*, w: *Studia do dziejów Wawelu*, t. 2, Kraków 1960, s. 131–301, zob. s. 151–153 i il. 8, 9 na s. 152–153. W *Katalogu zabytków sztuki w Polsce*, t. 4: *Miasto Kraków*, cz. 1: *Wawel*, praca zbior. pod red. J. Szablowskiego, Warszawa 1965, s. 118/119 czytamy: „Fragment rękojeści i okucia pochwy miecza; na zakończeniu rękojeści z jednej strony ażurowo wycinany Herkules zabijający hydrę, z drugiej grawerowana matka Boska z Dzieciątkiem między św. Stanisławem biskupem i św. Zygmuntem, data 1521 i napis: BONA; na okuciu pochwy ornament roślinny i napis: SI. REX PO...; przedmioty wydobyte z grobu Zygmunta I ok. 1800 przez Izabelę Czartoryską lub Tadeusza Czackiego, przekazane w okresie międzywojennym do Skarbcza Katedralnego przez Adama Czartoryskiego prawnuka Izabeli.” Por. A. Przezdziecki, *Klejnoty*, tabl. 32, nr 4.

²⁰ Podwyższenie to, dziś określane najczęściej terminem angielskim: *bed of state*, wzgl. francuskim: *lit de parade* — łożo paradne, w epoce nazywano tak jak tron, tzn.: stolec lub *majestat* (por.: *List anonima*, loc. cit.): „i uczynili stolec wysoki prześcieradłem białym naprzód, potem złotogłowem on stolec nakryli, aż do samej ziemi on złotogłów opuścili; potem ciało królewskie tak ubrane, na tym stolecu na złotogłowych wezgłowiach położyli.” W *Rach. Król. natomiast* (A. Chmiel, *Materiały* (zob. przyp. 31 tekstu artykułu), s. 395) czytamy: „pro 2 scamnis in quibus corpus regium fuit positum mrc. –/10/–”. Na owym „stolcu” władca po raz ostatni ukazywany był w pełni królewskiego majestatu: w stroju koronacyjnym — pontyfikalnym i zarazem rycerskim, z wszystkimi insygniami władzy. Wiemy, że pośmiertny „majestat” Zygmunta I ozdobiony został zestawem 20 herbów ziemskich malowanych na papierze i wyzlaczanych. („Alexio pictori pro 20 insigniis Regni vel Regiae Maiestatis Poloniae in papirio pictis cum auro, ad corpus ubi iacebat”. AGAD, ASK, *Rach. Król.*, sygn. 147, k. 19 v.) Por. zakończenie ceduły listu w redakcji z TN cytowane w przypisie „bb” oraz relację o śmierci Zygmunta Augusta, rkps BRacz., sygn. 196, s. 21: „do ciała gdy przychodzili, taką mu jako żywemu poczcliwość wyrządzali, z kłanianiem i z inszem rewerencyami królewskimi”. Zob. też: J. Chojsnin, *O elekcyi Henryka Walezjusza...*, Wilno 1818, s. 17–21; *Fragmentum Commentarii rerum sub interregno a morte Sigismundi Augusti regis usque ad coronationem Stephani primi in Polonia gestarum*, z rkpsu BCzart., sygn. 90, wyd. A. Przezdziecki w: *Jagiellonki*, t. 3, Kraków 1868, s. 361–392, zob. s. 384. Zob. też: J. A. Chrościcki, *O symbolice władzy monarszej w sztuce XVII wieku*, w: *Europa i świat w początkach epoki nowożytnej, część 2: Ideologie, kryzysy, konflikty*. Praca zbiorowa pod redakcją naukową A. Mączaka, Warszawa 1992, s. 167–192, zob. uwagi na s. 190–192. O łożu królewskim z którego elekt ubrany w strój pontyfikalny podnoszony jest przez metropolitę w dniu koronacji, zob. A. Gieysztor, op. cit., s. 14.

²¹ Samuel Maciejowski (1498?, 1499–1550), sekretarz wielki (1537–39), podkanclerzy (1539–47), biskup krakowski (1545–50), kanclerz wielki koronny (1547–50).

²² 2 kwietnia.

²³ S. Maciejowski

Archam mundam ligneam imposuerunt et pannis ac linteis, pice et cera oblitis Archam involverunt^{y 24}.

Et una cum corpore reposita sunt in Archam ad caput verba haec in lamina argentea incisa²⁵:

SIGISMVNDVS PRIMVS ^z REX POLONIAE, MAGNVS DVX LITVANIAE, RVSSIAE, PRVSSIAE, MASOVIAE ETC. DOMINVS ET HERES. REGVM SPECIMEN, VIRTVTVM NORMA. PIETATE, RELIGIONE, SANCTIMONIA NVLLI SECVNDVS. MVLTI VICTORIIS CLARVS, SED FIDEI IN CHRISTVM CONSTANTIA CLARIOR. IN ILLIVS PASSIONE ET SANGVINE PRO OMNIBVS FVSO SPE ET FIDVTIA SVA REPOSITA MORITVR, VT MORI OPORTEBAT NON SOLO NOMINE, SED RE IPSA CHRISTIANISSIMVM REGEM, IPSA DIE RESVRECTIONIS DOMINICAE, SVMMA SPE SE QVOQVE RESVRECTVRVM IN GLORIAM AETERNAM, QVOD PIO REGI DEVS PRO SVA MISERICORDIA PRAESTARE DIGNETVR. VIXIT ANNIS OCTOGINTA VNO, MENSIBVS TRIBVS. REGNAVIT ANNIS QVADRAGINTA VNO, MENSIBVS DVOBVS, DIEBVS SEPTEM. MORTVVS EST ANNO A CHRISTO NATO M D XL VIII.

^{aa}—Impositi sunt etiam a Serenissimis filiabus Reginulis virginibus, magni duo aurei nummi, impressam regis patris earum faciem habentes^{-aa 26}. ^{bb}—Sic corpus hoc regium Archa inclusum²⁷ et ^{cc}—in feretro veluto nigro opertum^{-cc 28}, in eo cubili quo^{dd} expiravit, inter cereos lucentes²⁹, a sacerdotibus orantibus et psalterium canentibus ac missarum sacrificia singulis diebus peragentibus Aulicisque custodientibus, ad diem usque sepulturae asservatur. Ad quem locum nos cum filiabus et Gineceo³⁰, Consiliarii etiam et frequentes hominum catervae³¹, missas audituri accedunt, defuncto Domino suo honorem et gratam memoriam exhibentes.^{-bb} De sepultura nihil adhuc constitutum

^z — TN: eius nominis primus.

^{aa} — TN: „Imposuerunt etiam Reginule virgines in illud capulum aureos nummos in quibus facies Regis patris insculpta fuit, quibus addita ac imposita est simul lamina argentea hoc elogio incisa.” (następuje tekst).

^{bb} — W TN końcowa partia tego ustępu zredagowana następująco: „Sic corpus illud scrinio clausum in eo quo mortuus cubili magno iacuit ad diem usque sepulturae suae, regis interim viris psalterium, missas, orationes singulis diebus dicentibus, ventitantibus eo loci ad sacrificia et orationes omni die regina [cum] reginulis, consiliariis et aulae ministris. Adhibita erat etiam diurna ac nocturna custodia aulicorum per vices alternatas excubantium. Accedebant autem ad locum illum funeris numerosae hominum catervae, defunctum regem ac dominum suum veluti vivum honorantes et gratam illi memoriam piis lachrimis exhibentes”.

^{cc} — veluto = velamento; velamine. Być może jednak tekst został w tym miejscu zepsuty i pierwotnie brzmiał: „...in feretro veluto nigro operto”. Por. przyp. 28.

^{dd} — Kor.: in quo, przy czym *in* nadpisane.

²⁴ Por. w *Liście anonima* (loc. cit.): „potym tak ubranego uwiniono we trzy prześcieradła białe, bardzo cienkie, a potym ceratą kilkakrotnie uwiniono; popiołu w trumnę nasypiono, włożono go i trumnę popiołem osypano [!], i tak go w trumnie zabito i osmolono, i leży teraz w tymże pokoju i łożnicy gdzie był umarł”. Wg M. Franconiusa (*Oratio*, k. E III r.), Zygmunt I nie chciał by jego ciało balsamowano, a jedynie zalano wapnem, por. przyp. 5.

²⁵ Por. *Listu anonima* (loc. cit.), gdzie mowa o włożeniu królowi „pod głowę, na poduszcze złotogłowej” tabliczki oraz dwóch monet (zob. przypis następny). Wg *Listu Czackiego*, s. 24): „Pod głowę na tablicy srebrnej, pozłacaną obwódką obłożonej, w paralelogram zrobionej, napis”, por. M. Janicki, *Królewskie tabliczki trumienne i epitafla na sarkofagach królewskich (1519–1596)*, w: „Studia Waweliana” 8, 1999, ss. 149–164, zob. ss. 152–155 (tam przytoczony tekst na podstawie Metryki Koronnej, rachunki za wykonanie oraz wyszczególnione najważniejsze przekazy). A. Sucheni-Grabowska, *Stanisław Hozjusz* (zob. przyp. 2 tekstu artykułu), s. 124, przyp. 117, przypuszcza, że tekst ułożyć mógł i wpisać do Metryki Koronnej (AGAD, MK, t. 74, s. 210) Stanisław Hozjusz.

²⁶ Wg *Listu anonima* (loc. cit.): „dwa złote portugalskie po dziesięć złotych czerwonych w sobie mające, na których była twarz królewska z jednej, a z drugiej strony herb królewski, to z tabliczką położono mu pod głowę na poduszcze złotogłowej.” Por. przypis poprzedni. W swej relacji z otwarcia grobu Czacki o monetach tych nie wspomina.

²⁷ W rachunkach z 1548 r. (A. Chmiel, *Materiały*, s. 395), czytamy: „pro 2 trunni ad sepeliendum vel ponendum corpus regium, quia una fuit maior mrc. 2/4/-”.

²⁸ Teraz dopiero *stolec* czyli majestat, odkryty poprzednio złotogłowie, zamieniono w katafalk, nakrywszy — jak wynika z tekstu — zamkniętą i osmolowaną trumnę czarną materią. Por. przyp. cc.

²⁹ W rachunkach z 1548 r. czytamy (A. Chmiel, *Materiały*, s. 395): „Sebastiano mensatori pro 12 lucibularibus in quibus candelae ardebant circa corpus regium mrc. -/10/-”.

³⁰ Fraucymer.

³¹ Por. w *Liście anonima* o wolnym dostępie dla każdego do komnaty, w której złożone było ciało i wcześniejszą wzmiankę o nawiedzaniu ciała. Por. przyp. 5.

habemus, de qua una cum Consiliariis qui hic nobiscum sunt ad Regem filium nostrum referemus. De qua quidquid statutum fuerit et de aliis rebus necessariis Maiestatem vestram certiore faciemus, cui omnia fausta ex animo precamur amarique ab illa optamus.
Datum Cracoviae feria secunda Paschae^{ee} Anno Domini M D XL VIII.

Sigismund I's Death and the Significance of *Fiducia* in His Piety

Summary

Sigismund I (1 I 1467–1 IV 1548), grand duke of Lithuania from 1506, king of Poland from 1507, was from the end of the 1520s frequently afflicted by diseases; which made it difficult for him to fulfil his royal duties. This is said to be the reason why more and more decisions were taken by Queen Bona. But until the end of his life the king kept control over the fundamental matters of the state. The political role of his son, Sigismund Augustus (1520–1572), kept increasing from the 1540s; crowned as early as 1530, the young prince took over the governance of the Grand Duchy of Lithuania in 1544.

Sigismund I died in his residence on Wawel hill in Cracow on Easter Day at the age of 81. One of the most comprehensive accounts of the king's death is the speech made at the funeral (July 26, 1548) by Samuel Maciejowski, the truthfulness of which is confirmed by epistolary accounts, two of which (the letters of Queen Bona and Jan B. Solfa) are annexed to the study.

Sigismund I's piety was shaped in his young years under the influence of the royal family's religious traditions and practices. Religion was a profound personal experience for the king, as is proved not only by his good knowledge of the Bible, which he read frequently, but also by the text and illuminations of his prayer book, written specially for him. What characterised Sigismund I's religiousness was his worship of Christ's mankind–redeeming sacrifice, whose consequence was eschatological *fiducia*, a strong belief, almost a certainty, that immediately after his death he would be resurrected and would unite spiritually with Christ. Before his death the king kept repeating the words of St. Paul (Phil. 1:23). He was convinced not only that he would at once unite with Christ but also that he would be able better to understand what was going on in this world.

Sigismund I's religiousness was marked by traits of late medieval spirituality (*devotio moderna*) and some elements of magical thinking. It assumed its final shape about the middle of the 1530s under the influence of Erasmus. The nature of the king's faith is reflected in his sepulchral monument and inscriptions in the Sigismund chapel. This has induced scholars to express the view that the king had an influence on the interior decorations of the chapel and that he must have had contact with the concepts of Marsilio Ficino's Florentine neo–Platonism. But the influence of neo–Platonism on the king's intellect and religious views has been overvalued. The sepulchral monument presents the king's body in movement, probably at the moment when he awakes and rises from the dream of death to a new life; the inscriptions on the inner friezes say that kings are sure to be redeemed and that those who die in Christ will enjoy happiness after death.

Sigismund I died in full consciousness, ideally fulfilling all the recommendations of *ars bene moriendi*, including the gift of tears (*gratia lachrimarum*), particularly valued by theoreticians as proof of deep faith, and of repentance, recommended to a dying man; he felt authentic sorrow (*compassio*) for the martyred Christ; he also could bid farewell to his attendants and forgive and bless those who had sinned against him.

An analysis of the accounts of the king's death allows us to get an insight into the complex spirituality of humanism during the Reformation and shows the specific characteristics of a religiousness which, while keeping within the doctrine and ritual of the Roman Church, included elements close to the doctrines of the Reformation, as regards redemption and salvation; however, this does not mean that the king was a Nicodemite or a crypto–Lutheran.

Sigismund I's bedroom in the Wawel Royal Castle was most likely on the first floor in the room now called *Alchemia*; it was there that he lay in state, first in the bed of state and then in the coffin, until the funeral.

The letter of the king's physician, Jan Benedictus Solfa, to the Bishop of Warmia Jan Dantyszek, Sigismund I's diplomat and poet (first item in the Anex), deserves attention for two reasons. It quotes the king's last

^{ee} — Kor.: pasce.

words which reflect the ruler's *fiducia*-permeated eschatological views. It is also a valuable testimony to the intellectual and theological dilemmas of the humanistic élites, which sought inspiration direct in the source of the revelation: the Bible and the epistles of the Fathers of the Church. It also shows the quality and scale of the intellectual ferment sown by Erasmus, who maintained close contacts with the intellectuals of Cracow.

Queen Bona's letter to her daughter Izabella, queen of Hungary, written in Cracow on April 2, 1548 (second item in the Annex) contains a valuable description of the king's attire in the coffin, identical with his coronation robes, and of the laudatory text on a plaque placed in the coffin.

